

Rodzina nie do zastąpienia

Nie ma wychowania bez wartości. W związku z tym uważam, że powinniśmy większą wagę przykładac do wspierania rodziny w procesie wychowania młodego pokolenia – mówi prof. Marek Konopczyński, kandydat PiS na rzecznika praw dziecka. **s.5**

Poniedziałek
17/09/2018

cena **2 zł**

#216 (2130)
NAKLAD 57 754
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Polacy to najodważniejszy i najzaradniejszy naród! **s.13**



KAMPANIA SAMORZĄDOWA \ Program PiS dla Pomorza Zachodniego

Odrabiamy dystans do Zachodu

Zielona Góra, Gorzów Wielkopolski, Świebodzin, Szczecin, Stargard Szczeciński – to niektóre miejscowości, gdzie w weekend pojawili się najważniejsi politycy partii rządzącej: prezes Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki. Politycy PiS wygłosili wystąpienia programowe, w których podkreślali, że celem ich partii jest nadrobienie dystansu do bogatszych państw Unii Europejskiej.

s.4

fot. Marcin Bielecki/PAP

ŚWIAT

s.7

Partnerstwo Waszyngtonu i Warszawy

Podczas ubiegłotygodniowej wizyty ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka w Stanach Zjednoczonych poruszane były tematy związane z polsko-amerykańską współpracą wojskową oraz kwestie stałej obecności amerykańskich żołnierzy w Polsce.

GOSPODARKA

s.12

Rolnikom należy się wsparcie

1,5 mld zł przewidziane na pomoc dla gospodarstw dotkniętych suszą to cztery razy więcej niż w 2015 r. – zwrócił uwagę Andrzej Duda. Prezydent ocenił, że rolnictwo jest silnym ogniwem polskiej gospodarki. Eksport naszej żywności w ciągu 2 lat wzrósł trzykrotnie.

ŚWIAT

s.6, 9

Ukrócić imperialne ambicje Chin

Prezydent USA Donald Trump zamierza dziś ogłosić wprowadzenie nowych cel na towary z Chin o łącznej wartości 200 mld dol. Pentagon wskazuje na militarne niebezpieczeństwo związane z Nowym Jedwabnym Szlakiem. Nawet w Pakistanie pojawia się krytyka współpracy z ChRL.

POLSKA

s.3

Przypomnijmy Rosji o tej zbrodni

17 września mija kolejna rocznica napaści sowieckiej Rosji na Polskę. Zmieniła ona losy II wojny światowej i skazała obywateli polskich na niewyobrażalne cierpienia we wrześniu 1939 r. i w kolejnych miesiącach. Warszawski klub „Gazety Polskiej” organizuje dzisiaj demonstrację przed Ambasadą Federacji Rosyjskiej w Warszawie.



LICHOCKA \ Trzeba nareszcie postawić na ludzi, którzy myślą lokalnie w kategoriach polskiej racji stanu. W każdej gminie czy powiecie to właśnie ów patriotyzm radnych, wójtów, starostów ma znaczenie dla rozwoju kraju. **s.2**



GALAROWICZ \ W starożytnej Grecji doszło do przejścia od myślenia mitycznego do filozoficznego. U lewicowo-liberalnych elit nastąpił proces odwrotny, czyli odejście od myślenia filozoficznego w stronę mityczno-magicznego. **s.15**





Josemaria Escrivá de Balaguer
(1902–1975) założyciel Opus Dei, święty Kościoła katolickiego

\\ Prawdziwa przyjaźń zakłada także serdeczny wysiłek, żeby zrozumieć przekonania naszych przyjaciół, nawet gdybyśmy nie potrafili ich podzielić ani przyjąć. \\



POGODA

Poniedziałek 17.09		Zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Cherubin, Dziebor, Franciszek, Gordian, Hildegarda, Justyn, Lambert, Lamberta, Makryn, Piotr, Robert, Sokrates, Szczesny, Teodora, Walerian, Zygmunt, Zygmunta
06:12	18:48	
Gdańsk	Lublin	
22°C	21°C	
16°C	14°C	
Katowice	Kraków	
25°C	26°C	
16°C	16°C	
Łódź	Poznań	
23°C	24°C	
15°C	16°C	
Warszawa	Wrocław	
23°C	25°C	
14°C	16°C	
Wtorek 18.09		Zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Areta, Ariadna, Arian, Baltazar, Dobrowit, Fereol, Irena, Irma, Irmiona, Józef, Metody, Ryszarda, Sobierad, Stanisław, Stanisława, Stefania, Zachariasz, Zofia
06:14	18:45	
Gdańsk	Lublin	
24°C	25°C	
18°C	16°C	
Katowice	Kraków	
27°C	29°C	
17°C	17°C	
Łódź	Poznań	
26°C	27°C	
17°C	17°C	
Warszawa	Wrocław	
26°C	27°C	
17°C	17°C	

PIOTR NISZTOR

Obajtek twardy wobec prowokacji

Dopuszczenie Nord Streamu 2 do sponsorowania Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych to rosyjsko-niemiecka prowokacja. W rozgrywkach biorą udział dwa najlepsze polskie kluby: Vive Kielce i Wisła Płock. Strategicznym sponsorem pierwszego jest Polska Grupa Energetyczna, drugiego – Orlen. Tak więc obok logotypów tych dwóch strategicznych dla bezpieczeństwa RP przedsiębiorstw na koszulkach zawodników miałyby się też znaleźć logo NS2. To wywołało prawdziwą burzę. Prezes Orlenu Daniel Obajtek postawił sprawę ostro, groząc wycofaniem płockiego klubu z rozgrywek. W rezultacie logo antypolskiego projektu na koszulkach Wisły Płock zostało zakryte. Podobnie było u zawodników z Kielc. Tymczasem pojawiły się bałamutne głosy, aby dać spokój i nie robić „awantury”. Dobrze, że w Orleniu i w PGE ich nie posłuchano.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Tropiciele wydumanego zła

Do wiwisekcji animacji Barbary Piel, zatytułowanej „Jak powstaje #Ruda Konstytucja” i pokazanej w programie „Minęła 20” (TVP Info), wzięli się zgodnie Dominika Wielowieyska, Konrad Piasecki i Michał Szuldrzyński. Podobno jej autorka przerobiła „Farmazona” na Żyda z niemieckiej przedwojennej propagandy. Przypomniało mi się przy tej okazji, jak pewien działacz lokatorski, dziś brylujący w TVP Warszawa, oskarżył mnie o antysemityzm, bo w tekście o Jolancie Brzeskiej wspomniałem, że uliczką krakowskiego Kazimierza przechodzili Żydzi. Nasi kieszonkowi Wiesenthalowie próbują szkodzić nie tylko osobom, które tak lekko oskarżają, wiedząc, że błotem z antysemickiego „argumentu” bardzo łatwo kogoś oblepić. Przede wszystkim parodiują wysiłek właśnie takich ludzi jak Szymon Wiesenthal, którzy tropili prawdziwe, a nie wydumane zło. W dodatku, jak w przypadku filmu Barbary Piel, nadrukowują swoje skojarzenia historyczne na dowolną sytuację, uznając cię podobieństwa za dowód czyjejś winy. Pani Wielowieyskiej się nie dziwię, redaktorowi Szuldrzyńskiemu – bardzo.



Marcin Wolski

Koalicjant?

Guział poparł Jakiego,
warszawiacy zdumieni
– koalicja zwalczania
czyścicieli kamienic.

Czy to tylko przypadek?

Kto chce wierzyć, niech wierzy,
że dla dobra Polaków
się ten związek rozszerzy.

Miłość różne ma twarze,
stwierdził był van de Velde.

Czyżby czekał w przyszłości
sojusz zwany PiSeLDe?

Joanna
LichockaPrzede
wszystkim
patriotyzm

Ilekoć jestem na Pomorzu Gdańskim, tylekoć szokuje mnie staranność miejscowych władz z PO i PSL w upamiętnianiu przedwojennej granicy polsko-niemieckiej. Wielkie tablice, jak w gminie Krokowa, informujące o tym, że przekracza się dawną granicę, służą rzecz jasna utrwaleniu świadomości – tu były Niemcy. W platformerskiej polityce historycznej nie mieści się już informowanie o dawnej granicy przedwojennej Rzeczypospolitej, bo wtedy kultywowany przez ludzi PO mit Wolnego Miasta Gdańska okazałby się bez znaczenia. Odwracanie się od polskiego dorobku, kultywowanie wpływów niemieckich – w wielu miejscach ziem zachodnich można znaleźć tego przykłady w działalności instytucji opartych przez PO-PSL. Gdy wczoraj Jarosław Kaczyński mówił więc, że na Pomorzu Zachodnim wobec ludzi angażujących się w życie publiczne trzeba przede wszystkim stawiać wymóg patriotyzmu – tego ogólnopolskiego i tego lokalnego – trafił w sedno. Bo trzeba nareszcie postawić na ludzi, którzy myślą (choć lokalnie) w kategoriach polskiej racji stanu. Ów patriotyzm radnych, wójtów, starostów ma znaczenie dla rozwoju całego kraju.

Joanna
GepfertNie tylko
Paryż
i Berlin

Patrzmy na to, co dzieje się w naszym sąsiedztwie oraz w Brukseli, ze wzrastającą niechęcią, a czasem nawet z rezygnacją. Coraz serdeczniejsze relacje kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Władimira Putina, ostentacyjne wobec naszego kraju zaproszenie Ludmiły Kozłowskiej do Berlina czy ostatnie ostre słowa Jeana-Claude'a Junckera pod adresem Węgier i Polski podkopują wiarę w siłę europejskich sojuszy i więzów. Pamiętajmy jednak, że nie są to jedyne zagraniczne relacje, które tworzyliśmy. Od trzech lat konsekwentnie wzmacniamy naszą współpracę regionalną i międzypaństwową, a także sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Prezydent Andrzej Duda dopiero co był w Rydze, gdzie odbyło się spotkanie 13 państw tworzących Grupę Arraiolos, a za chwilę wybiera się do Waszyngtonu na oficjalne spotkanie z Donaldem Trumpem. To jest nasza karta przetargowa w Europie i świecie. Tylko współpraca z krajami regionu i budowanie koalicji wspierających nasze interesy ułatwią nam rozmowy z Brukselą. Tylko wojska amerykańskie w Polsce i silny sojusz z USA mogą ostudzić Moskwę w jej zapędach zagrażających Polsce. To dziś nasza polisa ubezpieczeniowa.



APEL O WZMOCNIENIE WSPÓŁPRACY WSZYSTKICH CZŁONKÓW SOJUSZU

PREMIER O NATO \ Rzeczywisty parawan obronny możemy stworzyć tylko we współpracy między wszystkimi krajami NATO – powiedział w niedzielę premier Mateusz Morawiecki podczas wizyty w bazie Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego NATO w Szczecinie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 17 WRZEŚNIA 2018

3

MANIFESTACJA \ Przypomnijmy Rosji o tej zbrodni

Niech wiedzą, że pamiętamy!

17 września mija kolejna rocznica napaści sowieckiej Rosji na Polskę. Zmieniła ona losy II wojny światowej i skazała obywateli polskich na niewyobrażalne cierpienia we wrześniu 1939 r. i kolejnych miesiącach. Warszawski klub „Gazety Polskiej” organizuje dzisiaj demonstrację przed Ambasadą Federacji Rosyjskiej w Warszawie.

Jacek Liziniewicz

Demonstracja rozpocznie się o godz. 18 przed Ambasadą Federacji Rosyjskiej przy ul. Belwederskiej 49 w Warszawie. Ma na celu przypomnienie Rosjanom o sowieckiej agresji na Polskę, dokonanej 17 września 1939 r., i o współpracy, jaką Związek Sowiecki nawiązał z nazistowskimi Niemcami. Warszawski klub „Gazety Polskiej” co roku organizuje pikietę przed rosyjską placówką.

Atak Sowietów był rezultatem tajnego porozumienia między ministrami spraw zagranicznych – Rzeszy Joachimem von Ribbentropem i ZSRS Władimirem

Mołotowem – podpisanym 23 sierpnia 1939 r. Oficjalnie umowa stanowiła pakt o nieagresji między III Rzeszą a ZSRS. Zawierała ona jednak tajny protokół dodatkowy, który dotyczył rozbioru terytoriów lub rozporządzenia niepodległością suwerennych państw: Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii i Rumunii. Pakt Ribbentrop-Mołotow bywa określany jako IV rozbiór Polski.

Niemcy zaatakowały Polskę 1 września. ZSRS odczekał 17 dni, spodziewając się reakcji państw Zachodu. Wobec bierności Francji i Wielkiej Brytanii 17 września o 3 rano do Komisariatu Spraw Zagranicznych w Moskwie został wezwany ambasador RP Wacław Grzybowski. Władimir Potiomkin, zastępca Mołoto-



17 września 1939 r. zaczął się IV rozbiór Polski | fot. Wikipedia/d

wa, odczytał mu treść noty uzgodnionej wcześniej z Berlinem i podpisanej przez Mołotowa. Nasz ambasador nie przyjął noty, ale mimo to inwazja stała się faktem.

Trzeba przypomnieć, że sytuacja militarna polskich oddziałów w przeddzień inwazji Sowietów się poprawiała, a impet niemieckiego natarcia słabł. Pozbawieni paliwa najprawdopodobniej ugrzęźliby w Polsce na długie miesiące. Polska rankiem 17 września dysponowała jeszcze rezerwami w wysokości ok. 400 tys. żołnierzy, a także uzbrojeniem dla nich i paliwem. Nasza armia zgodnie z założeniami była przygotowana do obrony na tzw. przedmościu rumuńskim przez długie miesiące. Szczególnie że od strony granicy rumuńskiej dochodziłyby do polskich żołnierzy alianckie dostawy amunicji, broni i paliw.

Sowiecka agresja odmieniła losy tej wojny i skazała polskich obywateli na niewyobrażalne cierpienia we wrześniu 1939 r. i kolejnych miesiącach. Większość polskich oficerów, którzy zostali internowani przez Sowietów, została przez nich zamordowana.

(współpr. iggys)

Prezydent jedzie do USA

RELACJE \ Szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski zapowiedział, że rezultatem wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w USA może być „bardzo ważna polsko-amerykańska polityczna deklaracja o daleko posuniętej współpracy w obszarach: wojskowym, energetycznym i inwestycyjnym”.

We wtorek prezydent i pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda złożą wizytę oficjalną w Białym Domu. Podczas niej zaplanowano m.in. rozmowę w cztery oczy prezydentów Polski i USA, spotkanie obu par prezydenckich oraz wspólną konferencję prasową Andrzeja Dudy i prezydenta USA Donalda Trumpa.

Prezydencki minister pytany w TVP Info o spodziewane efekty wizyty prezydenta Dudy w Stanach Zjednoczonych odparł, że w sobotę zakończone zostały negocjacje ws. „bardzo ważnego dokumentu”.

– Jeśli panowie prezydenci zgodzą się go przyjąć, to rezultatem tej wizyty będzie bardzo ważna polsko-amerykańska polityczna deklaracja o daleko posuniętej współpracy w trzech obszarach: wojskowym, energetycznym i inwestycyjnym – podkreślił Szczerski.

Deklaracja ma m.in. dotyczyć „poszerzenia całego



W Białym Domu czekają na polską parę prezydencką | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

spektrum współpracy wojskowej polsko-amerykańskiej”, a także „uczestnictwa amerykańskich funduszy inwestycyjnych w rozwoju infrastruktury naszego regionu”.

Wizyta Andrzeja Dudy w Białym Domu będzie pierwszą za kadencji obecnych prezydentów Polski i USA. Prezydentowi Polski będzie m.in. towarzyszył minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Prezydent we wtorek odwiedzi także amerykański Senat

i spotka się z przedstawicielami polskiej grupy parlamentarnej – Poland Caucus. Złoży też wieniec przy Grobie Nieznanych Żołnierzy na cmentarzu Narodowym w Arlington oraz na grobie Jana Karskiego na cmentarzu Mount Olivet. Na zakończenie wizyty para prezydencka weźmie udział w przyjęciu wydanym przez ambasadora RP w USA z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

(iggys, PAP)

Ekspert: Złe prawo przyczyną problemu

KOMISJA VAT \ Za ustawę o VAT, która sprzyjała unikaniu płacenia podatków i wyłudzeniu zwrotów, odpowiada minister finansów – uważa prof. Witold Modzelewski, doradca podatkowy, były wiceminister finansów.

Prof. Witold Modzelewski w rozmowie z PAP zaznaczył, że wielokrotnie sygnalizował Ministerstwu Finansów, jakie będą negatywne konsekwencje wprowadzanych przepisów, sugerował też poprawki. – Już w 2004 r. można było wprowadzić instrumenty, które zapobiegłyby nadużyciom, chociażby takie, które działają obecnie – tłumaczy.

Ekspert jutro jako pierwszy zostanie przesłuchany przez sejmową komisję śledczą, która ma zbadać i ocenić prawidłowość działań rządów PO-PSL związanych z zapewnieniem dochodów z VAT i akcyzy oraz ewentualne zaniedbania w tym zakresie. – Nie wiem, jakie pytania zada mi we wtorek komisja, ale liczę się z tym, że np. może zapytać o przepisy, które sprzyjały unikaniu płacenia podatku VAT i wyłudzeniu zwrotów z bu-

dżetu – spodziewa się Modzelewski.

– W mojej opinii niekorzystne dla państwa zapisy w prawie podatkowym to nie jest efekt niewiedzy czy nieudolności, tylko złej woli. Stworzono prawo tak, by stało się ono dla kogoś źródłem zarobku – twierdzi ekspert. – Co gorsza, wmawiano nam, że nowe regulacje są szczelne i zgodne z interesem podatnika, z interesem publicznym – dodaje Modzelewski.

Jego zdaniem odpowiedzialność za wprowadzenie niekorzystnej dla państwa ustawy ponosi minister finansów, bo to on przedstawił projekt rządowi, a rząd – Sejmowi. Według Modzelewskiego urzędnicy niewiele mogli w tej sprawie zrobić. – Każdy urzędnik wykonuje polecenia swoich zwierzchników – powiedział.

(jak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

POLITYKA \ Kampania samorządowa

Odrabiamy dystans do Zachodu

Zielona Góra, Gorzów Wielkopolski, Świebodzin, Szczecin, Stargard Szczeciński – to tylko niektóre miejscowości, w których obecni byli najważniejsi politycy partii rządzącej: prezes Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki. Politycy PiS podkreślali, że celem ich partii jest nadrobienie dystansu do bogatszych państw Unii Europejskiej.

Jacek Liziniewicz

W miniony weekend odbyły się konwencje wyborcze w województwie lubuskim i zachodniopomorskim. Pierwsza z nich odbyła się w Zielonej Górze. Podczas spotkania zaprezentowano kandydatów na prezydentów miast: Piotra Barczaka, który powalczy w Zielonej Górze, Sebastiana Pieńkowskiego z Gorzowa Wielkopolskiego i Andrzeja Wieczorka z Nowej Soli. Przedstawiono również listy do sejmików. Programowe wystąpienia, tak jak podczas poprzednich konwencji, wygłosili prezes PiS Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki.

Szef partii swoje przemówienie zogniskował wokół pojęcia wolności. – My, mówię o Polakach, zwykle traktujemy wolność jako coś, co odnosi się do braku zakazów. [...] Żyliśmy w systemie, który zakazywał wielu rzeczy, normalnego życia społecznego. To w nas tkwi, to jest normalne. Ale wolność ma także inne znaczenie – wolności „do”, czyli wolności pozytywnej – mówił prezes PiS. Jego zdaniem w Polsce, szczególnie w PRL, wolność miała charakter teoretyczny, bo faktycznie była ograniczona zapóźnieniami ekonomicznymi. – Czy ta wolność



Programowe wystąpienia, tak jak podczas poprzednich konwencji, wygłosili prezes PiS Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki | fot. Marcin Bielecki/PAP

była do końca realna, czy istniały odpowiednie urządzenia, drogi, koleje, połączenia lotnicze, lotniska, hotele, czy mieliśmy na tyle pełne kieszenie, żeby rzeczywiście móc podróżować? – pytał Jarosław Kaczyński. Podkreślił też, że rząd PiS, który chce rozwoju Polaków, szybkiego doganiania Europy pod względem ekonomicznymi, zasługuje na to, żeby poprzeć go również w samorządach. – Jeśli partia polityczna w skali kraju wykonuje swoje zobowiązania, to można

przyjąć, że będzie robiła tak samo na poziomie samorządów – mówił Kaczyński.

O nadrobieniu opóźnień do Europy mówił również w weekend premier Mateusz Morawiecki. – Przybliżamy Polskę do Europy, chcemy, żeby standard życia Polaków był taki jak na Zachodzie. [...] Właśnie dlatego promujemy prawdziwe życie społeczne, gospodarcze, solidarność społeczną, sprawiedliwość społeczną. Przekazujemy środki ludziom w ramach 500+ i progra-

**\\ Przybliżamy Polskę do Europy, chcemy, żeby standard życia Polaków był taki jak na Zachodzie – mówił Mateusz Morawiecki. **

mów społecznych – mówił w Świebodzinie Morawiecki. Zaapelował również do przeciwników, by nie przeszkadzali naprawiać Polski, ale pomogli w tym przedsięwzięciu. Jednocześnie zapewnił, że rząd PiS chce sklejać Polskę. – My chcemy Polskę sklejać nie taśmą klejącą. Chcemy sklejać Polskę silniejszą rodziną, sprawnym zarządzaniem, szybko rozwijającą się gospodarką, drogami, mostami. To są rzeczy, których ludzie potrzebują, to jest prawdziwe sklejanie Polski – mówił Morawiecki.

W niedzielę odbyła się konwencja wyborcza w Szczecinie. Otwierając ją, prezes PiS Jarosław Kaczyńskim podkreślił, że dla województwa zachodniopomorskiego jest kluczowe, aby wzmacniać patriotyzm, również ten lokalny. – Wobec osób pełniących funkcje w życiu publicznym trzeba stawiać wymóg patriotyzmu, który powinien być ich podstawą motywacji do działania – mówił Kaczyński. Jak podkreślił, rozwój Pomorza Zachodniego musi być zintegrowany z rozwojem Polski. W Szczecinie podczas konwencji zaprezentował się również kandydat PiS na prezydenta miasta. Jest nim Bartłomiej Sochański, który w przeszłości był już prezydentem Szczecina w latach 1994–1998.

Ukarany za pobicie przez KOD

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Sądy uniewinniają taśmowo Obywateli RP i działaczy KOD, którzy dopuszczając się aktów agresji fizycznej, zakłócali miesięcznice, a okazują się bezwzględnie wobec przeciwników „obrońców demokracji”. Skazano uczestnika legalnego protestu przeciwko KOD, który został napadnięty przez jego członków.

Sądy przypisały uczestniczącemu w legalnym proteście przeciwko KOD Stanisławowi Kornaszewskiemu winę za zakłócanie wystąpienia przed mediami lidera Komitetu Mateusza Kijowskiego. Kornaszewski znany jest jako autor nagrania sędziów wychodzących z politykami PO z tajnej narady w siedzibie tej partii.

W 2016 r. uczestniczył w legalnym zgromadzeniu w Al. Ujazdowskich przed

siedzibą Kancelarii Premiera. W tym samym miejscu i o tej samej porze konferencję prasową postanowił urządzić Mateusz Kijowski mający domagać się publikacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Przed KPRM działacze KOD ustawili wcześniej licznik dni, w których zwolennicy Komitetu i totalna opozycja domagali się publikacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Stanisław Kornaszewski pojawił się

tam z hasłem „Kiedy te antypolskie śmiecie rząd polski wymiecie?”.

Napis nie spodobał się członkom KOD. Czworo z nich zaczęło szarpać za ręce trzymającego hasło. W końcu osoby te rozerwały kartonowy transparent. Interweniowała policja. Choć to Kornaszewski został napadnięty, spisano tylko jego. Jako uczestnika legalnego zgromadzenia zgłoszonego przez Zygmunta

Poziomkę. Prawo zadziało szybko, skutecznie i z całą bezwzględnością. Kornaszewski został skazany zaocznie z Kodeksu wykroczeń za „przeszkadzanie w przebiegu niezakazanego zgromadzenia”. Sędzia Grażyna Jankowska uznała go winnym. Wymierzyła mu karę grzywny. Skazany kary nie przyjął.

Wtedy ruszył proces, w którym Kornaszewski występował jako obwinio-

ny. Sąd przesłuchał tylko jednego ze świadków – Krysztynę Drewicz z KOD. Nie włączono też do dowodów nagrania z monitoringu. Sędzia Michał Kowalski z SR dla Warszawy-Śródmieścia uznał prawomocnie, że winny w tej sprawie jest Kornaszewski. – Odbiera się możliwość uczestniczenia w legalnej demonstracji przeciwko łamiącemu prawo liderowi KOD, a zwolennicy komitetu i Obywateli RP mogą łamać prawo na wszelkie sposoby – mówił Kornaszewski. – Odebrano mi prawo do legalnego protestu, ukarano i szargano po sądach, a wreszcie skutecznie wyegzekwowano karę – dodał.

Maciej Marosz

DORADZĄ WS. DYSCYPLINAREK

ZESPÓŁ DS. SĘDZIÓW \ Minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro powołał zespół doradczy, który ma się zajmować postępowaniami dyscyplinarnymi sędziów i asesorów sądowych.



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

SPRAWA KOZŁOWSKIEJ W BUNDESTAGU

NIEMCY NA DYWANIKU \ Oczekujemy wyjaśnień ws. czwartkowego wysłuchania w Bundestagu z udziałem Ludmiły Kozłowskiej – zapowiedział wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha.

WYWIAD \ Z PROF. MARKIEM KONOPCZYŃSKIM, kandydatem PiS na rzecznika praw dziecka, rozmawia PAWEŁ TUNIA

Rodzina nie do zastąpienia

Nie ma wychowania bez wartości. W związku z tym uważam, że powinniśmy większą wagę przykładąć do wspierania rodziny w procesie wychowania młodego pokolenia. Rodzina jest naturalnym środowiskiem wychowania dziecka – mówi profesor Marek Konopczyński.

Panie Profesorze, czym zajmuje się Pan w swojej pracy naukowej i zawodowej?

Jestem pedagogiem, profesorem Uniwersytetu w Białymstoku. Całe swoje naukowe i zawodowe życie poświęciłem problematyce zagrożeń dla dzieci i młodzieży. Szczególnie interesowałem się losem nieletnich, ponieważ moją specjalnością jest pedagogika resocjalizacyjna. Starałem się w sposób badawczy, naukowy, ale również społeczny, bo działam aktywnie społecznie, poprawiać los młodych ludzi. Zajmowałem się szczególnie przypadkami dzieci i młodzieży wykluczanych społecznie.

Jak widzi Pan swoją rolę jako rzecznika praw dziecka?

W pracy rzecznika widzę trzy generalne priorytety: rozwój, wychowanie i bezpieczeństwo. Wszystkie traktowałbym w sposób równorzędny. Pierwszy oznacza, że należy wspierać i monitorować rozwój młodego pokolenia w aspekcie edukacyjnym,



Prof. Marek Konopczyński (ur. w 1956 r.) jest pedagogiem resocjalizacyjnym. Kieruje Katedrą Pedagogiki Specjalnej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

intelektualnym, ale również biologicznym. Istotny jest rozwój duchowy, w tym rozwój wartości. Chodzi o to, aby młode pokolenie Polaków było wychowane w duchu solidaryzmu społecznego, pomocniczości i w określonych wartościach. Ważny jest także rozwój fizyczny młodych ludzi, a więc aktywność fizyczna i zachowanie zdrowia. Istotne jest to, że nie można rozpatrywać rozwoju młodego człowieka bez środowiska rodzinnego, dlatego uważam, że troską powinniśmy otaczać rozwój dzieci i młodzieży, ale równolegle maksymalnie wspierać w tym zakresie rodzinę, ponieważ nie ma

**\\ Rzecznik
praw dziecka
powinien patrzeć
systemowo
w trzech
płaszczyznach
– rozwoju,
wychowania
i bezpieczeństwa
młodych ludzi. **

rozwój naturalnego bez naturalnej rodziny.

Co oznaczają pozostałe priorytety – wychowanie i bezpieczeństwo?

Nie ma wychowania bez wartości, w związku z tym uważam, że powinniśmy większą wagę przykładać do wspierania rodziny w procesie wychowania młodego pokolenia. Dziecka nie można odrywać od kontekstu rodzinnego. Rodzina jest naturalnym środowiskiem wychowania dziecka, a instytucjonalna pomoc państwa powinna polegać na wspieraniu rodziny w procesach wychowawczych, a nie zastępowaniu jej. Jeśli chodzi

o bezpieczeństwo, uważam, że Polska jest krajem bezpiecznym, co oczywiście nie oznacza, że nie istnieją żadne zagrożenia. Bezpieczeństwo jest czymś, co należy kształtować, dlatego ważna jest profilaktyka, wszelkie formy profilaktyki, zarówno instytucjonalne, jak i środowiskowe. Ważna jest też cyberprzestrzeń, czyli bezpieczeństwo w internecie. Często powtarzam rodzicom, że dziecku należy towarzyszyć i być z nim nie tylko w świecie rzeczywistym, ale także cyfrowym, nie można zostawiać go tam samego.

Dostrzega Pan mankamenty w dotychczasowym funkcjonowaniu urzędu RPD?

Nie pełniłem dotychczas tej roli, więc nie znam szczegółów jej sprawowania. Uważam, że rzecznik powinien patrzeć systemowo, właśnie w tych trzech płaszczyznach – rozwoju, wychowania i bezpieczeństwa. Nie zastępuje on organów państwa, które również tym się zajmują, ale powinien szczególnie patrzeć na funkcjonowanie państwa pod kątem ochrony dziecka, wspierania jego rozwoju, zapewnienia bezpieczeństwa. I według tych kryteriów należałoby ten urząd organizować. Powinniśmy odchodzić od modelu opieki instytucjonalnej, kierować jak najmniej liczbę młodych osób do wychowania instytucjonalnego, do placówek, a tworzyć rodzinne formy wychowania i wspomagać rodzinę. Jestem zwolennikiem urodzinniania form opieki, form wychowania dzieci czy nawet form resocjalizacji. Urodzinnianie to właśnie tworzenie zaplecza rodzinnego do rozwiązywania tych problemów.

Oświatowa „S” protestowała przed MEN

EDUKACJA \ Czerwona kartka dla minister edukacji Anny Zalewskiej oraz zmiana finansowania zadań oświaty i postulat wzrostu płac dla nauczycieli – to główne hasła sobotniej akcji protestacyjnej przed siedzibą MEN, zorganizowanej przez sekcję oświaty Solidarności. Ministerstwo odpowiada, że większość postulatów związku zawodowego została już zrealizowana.

Związkowcy trzymali transparenty z napisami: „Niskie płace dla nauczycieli to wstyd dla polityków”, „Dość pozorowanego dialogu”, „Nauczyciel to nie wolontariusz”. Przewodniczący oświatowej „S” Ryszard Proksa mówił, że reformy minister Zalewskiej oznaczają m.in. wydłużenie ścieżki zawodowego awansu nauczycieli, co skutkuje obniżeniem płac dla młodych nauczycieli. – Poparliśmy reformę, ale nie popieramy

degradacji zawodu nauczyciela – powiedział Proksa. Po wręczeniu petycji, którą odebrała szefowa resortu edukacji, i krótkim spotkaniu z minister Zalewską Proksa oświadczył, że ministerstwo w najbliższym czasie zaprosi związkowców na rozmowy w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.

W petycji złożonej w MEN „S” żąda m.in. wzrostu wynagrodzeń zasadniczych dla nauczycieli o 15 proc. od 1 stycz-

nia 2019 r., usunięcia niekorzystnych przepisów dotyczących oceny pracy i awansu zawodowego nauczycieli, zmiany systemu finansowania zadań oświaty oraz likwidacji tzw. godzin karcianych, za które nauczyciele nie otrzymują wynagrodzenia. Związkowcy podkreślają, że jeśli nie dojdzie do porozumienia, „S” gotowa jest kontynuować działania protestacyjne. Ministerstwo odpowiada, że większość postulatów „S” zo-

stała już zrealizowana. – Zapewniam, że warunki pracy nauczycieli, ich wynagrodzenie, a także awans zawodowy są priorytetem – powiedziała minister Zalewska. Dodała, że liczy na dalszy dialog ze środowiskiem nauczycielskim dla rozwoju polskiej oświaty, ponieważ bez nauczycieli nie będzie to możliwe. Resort edukacji odpowiada także, że od 1 kwietnia 2018 r. średnie wynagrodzenia nauczycieli zwiększyły się o 5,35 proc., a od 1 stycznia 2019 r. wzrosną o kolejne 5 proc. W budżecie państwa zostały zapewnione środki na sfinansowanie podwyżki wynagrodzeń. W projekcie ustawy budżetowej na 2019 r. zaplanowano dodatkowo ok. 2,8 mld zł. Warto dodać, że w 2017 r. zapewniono sfinansowanie waloryzacji wynagrodzeń nauczycieli w kwocie 418 mln zł.

..... (pt)

POLITYKA MOCARSTWOWA \ Kto zareaguje na imperialne ambicje Państwa Środka?

Świat o chińskim zagrożeniu

W ostatnich dniach pojawiło się wiele wypowiedzi zwracających uwagę na różnego rodzaju zagrożenia ze strony Chin. Szef Banku Anglii mówi o groźbie zdestabilizowania przez Chiny światowego systemu finansowego. Przedstawiciele Pentagonu wskazują na niebezpieczeństwo militarne związane z Nowym Jedwabnym Szlakiem. Nawet w uzależnionym od chińskich inwestycji Pakistanie z ust niektórych ministrów słychać krytykę współpracy z ChRL.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpej

Prezydent USA Donald Trump zamierza ogłosić wprowadzenie nowych ceł na towary z Chin o łącznej wartości 200 mld dol., o czym piszemy na s. 9. Jednocześnie grupa amerykańskich kongresmenów wzywa sekretarza stanu Mike'a Pompeo i skarbu Steve'a Mnuchina do nałożenia sankcji na chińskich urzędników odpowiedzialnych za prześladowania Ujgurów w prowincji Xinjiang w ChRL.

Tymczasem coraz głośniej mówi się o różnego rodzaju zagrożeniach ze strony Państwa Środka. W wywiadzie z 11 września dla amerykańskiego konserwatywnego serwisu internetowego The Washington Free Beacon zastępca amerykańskiego sekretarza obrony ds. Azji i Pacyfiku Randall Schriver zwraca uwagę, że czołowym graczem w chińskim projekcie Nowego Jedwabnego Szlaku jest Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza. Według Schrivera chińska ekspansja wojskowa i ekspansja ekonomiczna „wspomagają się i uzupełniają”. „Tam, gdzie Chiny używają narzę-

dzi ekonomicznych, często robią to, aby uzyskać dostęp do kolejnych terytoriów i zakładać tam potencjalne bazy militarne” – dodaje urzędnik Pentagonu.

Chiny mają jedną zagraniczną bazę wojskową – w Dżibuti. Dążą zaś do ustanowienia dodatkowych baz i na Bliskim Wschodzie, i w Azji Południowej, w tym w pakistańskim porcie Gwadar.

I właśnie w Pakistanie, który zdecydował się na szeroką współpracę ekonomiczną z ChRL, w nowym rządzie pojawiają się głosy wobec niej krytyczne. W wypowiedzi z 10 września dla „Financial Timesa” Abdul Razak Dawood, doradca nowego premiera Pakistanu Imrana Khana, stwierdził, że „poprzedni rząd wykonał złą robotę, negocjując z Chinami utworzenie Chińsko-Pakistańskiego Korytarza Ekonomicznego [...] Chińskie firmy otrzymały ulgi podatkowe, wiele zwolnień i mają nieuzasadnioną przewagę w Pakistanie. Przeglądamy się temu, ponieważ nie jest uczciwe, że firmy w Pakistanie znalazły się w niekorzystnej sytuacji”.

Dawood zasugerował także, że jego kraj powinien przynajmniej na rok wstrzy-



Chiny używają narzędzi ekonomicznych, aby uzyskać dostęp do kolejnych terytoriów i zakładać tam potencjalne bazy militarne | fot. Damir Sagolj/Reuters

mać chińskie inwestycje, „aby się pozbierać”. Według ostatnich danych Państwowego Banku Pakistanu dług zagraniczny tego kraju wynosi 91,8 mld dol. i wzrósł o prawie 31 mld w ciągu ostatnich 4 lat i 9 miesięcy. Tak wysokie i szybko rosnące zadłużenie jest m.in. efektem chińskich pożyczek

w ramach inwestycji związanych z Nowym Jedwabnym Szlakiem.

Wypowiedź doradcy premiera Khana wywołała niezadowolenie Pekinu. Dawood odwiedził ambasador ChRL w Pakistanie. Doradca szefa pakistańskiego rządu musiał się ostatecznie tłumaczyć, że jego wypowiedzi

zostały wyrwane z kontekstu przez redaktorów „Financial Timesa”.

Na inne gospodarcze niebezpieczeństwo ze strony Chin zwrócił uwagę w wywiadzie z 12 września dla BBC prezes Banku Anglii Mark Carney. Uznał on, że Państwo Środka stanowi jedno z największych zagrożeń dla stabilności światowego systemu finansowego. „W Chinach istnieje rozbudowany, równoległy do oficjalnego system bankowości. W jego ramach udziela się wiele kredytów na podstawie dobrej historii finansowej w przeszłości, ale [...] jednocześnie ich jakość znacząco spadła. Poziom faktycznego zadłużenia Chińczyków jest olbrzymi w porównaniu do wielkości gospodarki” – ostrzega szef banku centralnego Wielkiej Brytanii.

Do ogromnego wzrostu zadłużenia w Chinach doprowadziły finansowane na kredyt inwestycje w infrastrukturę i nieruchomości. Według agencji Bloomberg stopa zadłużenia w 2008 r. wynosiła 141 proc. PKB, a w połowie 2017 r. – już 265 proc. PBK. „Kraje, które zaciągają tak wiele długów w tak krótkim czasie, zwykle czeka twarde lądowanie” – stwierdza Bloomberg.

Wenezuela krok od wojny

CARACAS \ Jeśli chodzi o interwencję wojskową w Wenezueli w celu obalenia rządu Nicolása Maduro, uważam, że nie powinniśmy wykluczać żadnej możliwości – oznajmił w Kolumbii sekretarz generalny Organizacji Państw Ameryki. Rząd w Caracas natychmiast zapowiedział, że zgłosi tę groźbę do międzynarodowych instancji.

W piątkowym wystąpieniu w kolumbijskiej Cúcutie przy granicy z Wenezuelą sekretarz generalny Organizacji Państw Ameryki (OPA) Luís Almagro oświadczył, że nie należy wykluczać żadnego sposobu na odsunięcie od władzy socjalisty Nicolása Maduro w celu zaradzenia postępującemu kryzysowi gospodarczemu w Caracas.

– Wspólnota międzynarodowa musi wypracować odpowiedź na tę sytuację. Nie może pozwolić na dyktatu-

rę, która odciska swoje piętno na stabilności całego regionu – oświadczył pochodzący z Urugwaju Almagro. – Nigdy nie widzieliśmy na świecie bardziej niemoralnego rządu. Jesteśmy w środku kryzysu i do Wenezueli musi dotrzeć pomoc humanitarna, nawet jeśli rząd odmawia jej przyjęcia – dodał urzędnik.

W sobotę wenezuelski rząd odpowiedział, że nie będzie tolerował tego typu retoryki ani współpracy krajów obu kontynentów przeciw-

ko Caracas. „Wenezuela zgłosi do ONZ i innych instancji międzynarodowych wybryk Luísa Almagro. Sprawuje on swój urząd w sposób ordynarny i groteskowy, wspierając pomysł zburzenia pokoju w Ameryce Łacińskiej” – napisała na Twitterze wiceprezydent Wenezueli Delcy Rodríguez.

Tego samego dnia do deklaracji Almagro w specjalnym komunikacie odniosło się brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Resort oświadczył, że Brazylia wraz z dziesiątką krajów powstałej 8 sierpnia ub.r. Grupy Lima (łącznie liczy ona 14 członków) poszukuje pokojowych rozwiązań trudnej sytuacji w Wenezueli i pomysłów na odbudowę systemu demokratycznego i rządów prawa w Caracas. Razem z Brazylią interwencję wojskową w sąsiednim kraju odrzucają: Argentyna, Chile, Gwatemala, Honduras, Kostaryka, Meksyk, Pana-

ma, Paragwaj, Peru i Saint Lucia.

Jednocześnie cała grupa 14 krajów powtórzyła swój apel do wenezuelskiego prezydenta o zaprzestanie łamania praw człowieka i swobód obywatelskich, uwolnienie więźniów politycznych i poszanowanie trójpodziału władzy. Jak pisała „Codzienna”, prezydent Argentyny Mauricio Macri zapowiedział miesiąc temu, że pozwie rząd Maduro do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze ze względu na łamanie praw człowieka. Macri dodał, że jest przekonany, iż pozostałe kraje regionu również przygotowują pozwy przeciwko socjaliście.

Joanna Kowalkowska



RZĄD Z REKORDOWYM POPARCIEM

WŁOCHY \ Aż 62 proc. Włochów wyraża pozytywne zdanie nt. koalicyjnego rządu Giuseppego Contego. 30,2 proc. badanych oddałoby głos na Ligę Północną, a 29,4 proc. na Ruch 5 Gwiazd.



BILANS STRAT PO „FLORENCE”

USA \ Huragan „Florence”, który w piątek uderzył we Wschodnie Wybrzeże, pochłonął już co najmniej 13 ofiar. Siła wiatru osłabła, największym problemem są teraz powodzie.

ŚWIAT

7

Były lider lewicowej Partii Pracy i kandydat na premiera Michael Foot był płatnym informatorem sowieckich służb – podał brytyjski dziennik „The Times”.

Aleksander Kłos

Działalność na rzecz Kremla zmarłego w 2010 r. lidera laburzystów opisał w swojej książce „The Spy and the Traitor” („Szpieg i zdrajca”) publicysta „The Times” Ben MacIntyre. Gazeta opublikowała w sobotę jej fragmenty, które potwierdzają wcześniejsze zarzuty formułowane wobec byłego lidera brytyjskiej lewicy w latach 1980–1983.

O tym, że Michael Foot jest sowieckim agentem, brytyjski wywiad dowiedział się od byłego szpiega ZSRS Olega Gordijewskiego, który zaczął współpracę z MI6 w trakcie zimnej wojny. Michael Foot był używany przez Kreml do rozpowszechniania sowieckiej propagandy, za co otrzymywał wynagrodzenie w wysokości ok. 37 tys. funtów. Informacje przekazywane przez Rosjanina zostały uznane za na tyle wiarygod-

WIELKA BRYTANIA \ Skandal na lewicy

Szpieg, który mógł zostać premierem



Michael Foot i Tony Blair | fot. Peter MacDiarmid/Reuters

ne, że pracownicy MI6 byli gotowi przekazać je królowej Elżbiecie, gdyby ugrupowanie Foota wygrało wybory parlamentarne, a on sam został szefem rządu.

W 1995 r. Foot został oskarżony przez „Sunday Ti-

mes” o działalność szpiegowską, co skończyło się sprawą w sądzie i zwycięstwem byłego lidera laburzystów. Do końca swoich dni zaprzeczał współpracy z Sowietami. Publikacja „The Times” zbiega się z największym

od czasu zimnej wojny pogorszeniem relacji między Londynem a Moskwą, czego jednym z powodów była marcową próba zabójstwa byłego pułkownika rosyjskiego GRU i współpracownika brytyjskiego wywiadu

Siergieja Skripala oraz jego córki w miejscowości Salisbury.

Z informacji publikowanych przez niezależne rosyjskie media wynika, iż są dokumenty potwierdzające, że oskarżeni przez Brytyjczyków o dokonanie zamachów Aleksandr Pietrow i Rusłan Boszyrow pracują dla rosyjskich służb specjalnych. Obaj mężczyźni niedawno udzielili wywiadu kremlowskiej telewizji RT, w którym zaprzeczyli wszystkim zarzutom stawianym im przez Londyn. Krótko po rozmowie kontakt z nimi się urwał. Ze śledztwa mediów wynika, że w bazie danych rosyjskiego MSW nie ma żadnych informacji o dotychczasowym życiu Aleksandra Pietrowa. Pierwsza pochodzi dopiero z 2009 r., gdy otrzymał on dowód osobisty. Na wnioskach o wydanie tego dokumentu znajdują się pieczętki „ściśle tajne”, a większość rubryk jest pusta. Zagraniczne paszporty obu oskarżonych różnią się jedynie jednym numerem i nie ma ich w bazie danych służby migracyjnej. Wydał je moskiewski urząd, który najczęściej obsługuje funkcjonariuszy struktur siłowych.

Strategiczne partnerstwo Waszyngtonu i Warszawy

OBRONNOŚĆ \ Podczas ubiegłotygodniowej wizyty szefa resortu obrony Mariusza Błaszczaka w Stanach Zjednoczonych poruszane były tematy związane z polsko-amerykańską współpracą wojskową oraz kwestie stałej obecności amerykańskich żołnierzy w Polsce.

W piątek minister Mariusz Błaszczak spotkał się z Williamem Thornberrym, przewodniczącym Komisji Sił Zbrojnych Izby Reprezentantów, oraz Christopherem Smithem, jednym z sygnatariuszy listu kongresmenów do sekretarza obrony USA w sprawie poparcia dla polskich propozycji stałej obecności wojskowej USA w Polsce. Jak zapewnił szef polskiego MON podczas briefingu prasowego, przedstawiał on argumenty przemawiające za stałą obecnością wojsk amerykańskich w Polsce.

Szef MON przypomniał, że to jego trzecia wizyta w Stanach Zjednoczonych w tej roli. Zapewnił, że podczas każdej z nich przekonywał stronę amerykańską, że obecność wojsk USA w Polsce poprawia bezpieczeństwo nie tylko naszego kraju, ale też świata oraz jest pożądaną odpowiedzią

na agresywną politykę Rosji. – To jest pewien proces, którego rezultatem, mam nadzieję, będzie fakt stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce – zauważył Błaszczak.

Warto przy tym przypomnieć, że jeden z punktów ustawy o budżecie obronnym na rok 2019 (tzw. National Defense Authorization Act – NDAA) odnosi się do możliwego zwiększenia obecności wojsk amerykańskich na wschodniej flance NATO. Według zaprezentowanych w dokumencie wytycznych Departament Obrony wspólnie z Departamentem Stanu zobowiązani są do zaprezentowania przed komisjami obrony Kongresu raportu w sprawie permanentnego stacjonowania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Polsce. Chodzi o oddział wielkości Pancernego Brygadowego

Zespołu Bojowego, który liczy ok. 3,5 tys. wojskowych.

Z kolei w sobotę szef MON zapoznał się w Nowym Jorku ze zbiorami, misją i zadaniami Instytutu Piłsudskiego, a także złożył kwiaty na cmentarzu w Arlington oraz przed pomnikiem Katyńskim w Jersey City. Mariusz Błaszczak spotkał się również z członkami Fundacji Pomnika Katyńskiego, dzięki którym w 2000 r. w centrum Baltimore stanął monument upamiętniający ofiary zbrodni katyńskiej. Tego samego dnia Błaszczak pojawił się w Muzeum Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej w Nowym Jorku, gdzie miał okazję porozmawiać z bohaterami II wojny światowej. – Zrobimy wszystko, by młode pokolenia dobrze znały losy polskich bohaterów – oświadczył w rozmowie z polskimi weteranami.

Paweł Kryszczak

Mnisi z Tybetu wykorzystywali podopiecznych

AMSTERDAM \ Po raz pierwszy w historii przywódca duchowy Dalajlama publicznie przyznał, że wiedział o nadużyciach, których tybetańscy mnisi dopuszczali się wobec swoich uczniów.

Podczas czterodniowej wizyty w Holandii tybetański przywódca Dalajlama spotkał się z grupą czterech osób, które doświadczyły wykorzystywania fizycznego i psychicznego ze strony mnichów z zakonu w Tybecie. Podczas 20-minutowego spotkania grupa byłych uczniów tybetańskich duchownych przekazała na jego ręce deklaracje łącznie 12 osób skrzywdzonych przez mnichów i poprosiła laureata pokojowej nagrody Nobla o wykorzystanie swojego autorytetu moralnego do wyciągnięcia konsekwencji wobec duchownych łamiących przepisy. – Chcemy usłyszeć, że tybetańscy mnisi nie są ponad prawem – powiedziała Oane Bijlsma, jedna z ofiar.

Tybetański przywódca duchowy nie udzielił komentarza dziennikarzom bezpośrednio po spotkaniu, jednak przyznał

w wywiadzie dla telewizji publicznej NOS, że oskarżenia wobec innych duchownych „nie są niczym nowym” i on sam wiedział o podobnych praktykach już od początku lat 90. Jednocześnie Dalajlama oświadczył, że ofiary jakiegokolwiek wykorzystywania powinny publicznie opowiedzieć o tym, co je spotkało, podając do wiadomości publicznej dane osobowe swoich oprawców.

Przed przyjazdem do Holandii 83-letni mnich odwiedził szwedzkie Malmö, gdzie mówił m.in. o moralnej odpowiedzialności Europy za pomaganie uchodźcom, których życie jest zagrożone. Zdaniem duchownego Europa należy do Europejczyków, a uchodźcy powinni uzyskać pomoc i następnie wrócić do swoich krajów.

(jk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

RUSZA GAZYFIKACJA GMIN W MAŁOPOLSCE

INFRASTRUKTURA \ Do końca 2022 r. powstanie sieć gazowa dla gmin południowej Małopolski. Największym beneficjentem tej inwestycji będzie uzdrowisko Szczawnica – poinformował pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski.

TURCJA \ Wstrzymanie inwestycji, krytyka banku i zakaz używania obcych walut

Erdoğan wskazuje winnych

Turcja zatrzymała ohydny atak gospodarczy, ale mimo to musi ograniczyć inwestycje – oświadczył w piątek prezydent Recep Tayyip Erdoğan. Ostrzegł też, że jego cierpliwość w kwestii stóp procentowych ma swoje granice.

Piotr Chmielarz

W przemówieniu wygłoszonym do członków jego Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) Erdoğan odniósł się do problemów gospodarczych, z którymi w ostatnich miesiącach mierzy się Turcja. – Stawiliśmy czoła ohydnemu atakowi wymierzonemu w turecką gospodarkę, przeprowadzonemu po serii negatywnych oświadczeń ze strony USA na temat naszego kraju – przekonywał turecki prezydent. Erdoğan przyznał, że turecka gospodarka ma kłopoty, i poinformował o wstrzymaniu inwestycji finansowanych z budżetu państwa. – Nie rozważamy teraz żadnych nowych inwestycji – oświadczył turecki prezydent. Wyjaśnił jednak, że te, które są już zaawansowane w co najmniej 70 proc., zostaną ukończone. Wezwał

zarazem sektor prywatny, by nie zmniejszał produkcji i inwestycji.

Prezydent odniósł się też do kwestii podnoszenia stóp procentowych. W czwartek turecki bank centralny podniósł je o 625 punktów bazowych – do 24 proc. – co jest największą podwyżką w czasie całych jego 15-letnich rządów. Erdoğan, który jest krytykowany przez ekonomistów za próby wpływania na politykę banku centralnego, uznał podwyżkę za dowód na jego niezależność, ale zarazem ponowił krytykę tej instytucji. – Mówią o niezależności. Teraz zobaczymy efekty tej niezależności. Jestem cierpliwy. Ale ta cierpliwość ma swoje granice – powiedział.

W sierpniu stopa inflacji w Turcji osiągnęła poziom 18 proc., co obok dużego spadku wartości tureckiej liry jest obecnie najpoważniejszym problemem tureckiej gospo-



Przed miesiącem turecka waluta spadła do rekordowo niskiego poziomu wobec dolara, za którego trzeba było zapłacić 7,24 liry | fot. Murad Sezer/Reuters

darki. Przed miesiącem turecka waluta spadła do rekordowo niskiego poziomu wobec dolara, za którego trzeba było zapłacić 7,24 liry. W piątek kurs dolara oscylował w okolicach 6,1 liry, ale i tak oznacza to, że turecka waluta od początku roku straciła na wartości prawie 40 proc.

Erdoğan wezwał także do tego, by wszystkie oszczędności w walutach obcych zostały przekonwertowane na liry. Dzień wcześniej podpisał on dekret zakazujący używania obcych walut we wszystkich umowach sprzedaży bądź wynajmu nieruchomości, które od tej pory mają być zawierane wyłącznie w tureckich lirach. Dekret zakazuje również zawierania kontraktów i umów rozliczanych w obcych walutach lub indeksowanych w stosunku do ich kursu.

(PAP)

Port Gdańsk chce dogonić najlepszych

TRANSPORT \ Port Gdańsk pilnie uczy się od portu w Rotterdamie. – Współpracując z najlepszymi, korzystając z ich doświadczeń, jesteśmy w stanie przeskoczyć kilka faz rozwoju – oświadczył Marcin Osowski, wiceprezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk ds. infrastruktury.

Port w Rotterdamie od lat stawia na ogromne inwestycje infrastrukturalne oraz innowacyjne rozwiązania z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. – Korzystając z doświadczeń najlepszych portów, jesteśmy w stanie przeskoczyć kilka faz rozwoju. Digitalizacja procesów naszych operatorów, big data, a za jakiś czas statki autonomiczne – to przyjdzie szybciej, niż myślimy – mówi Marcin Osowski.

Do współpracy wybrano Port Rotterdam, bo duży nacisk kładzie on na inicjatywy cyfrowe. Jedną z nich jest PortXL, czyli globalny ośrodek przedsiębiorczości dla innowacji w logistyce, transporcie morskim i energetyce. Podobnie jak

Gdańsk Rotterdam stawia na rozwój łańcuchów logistycznych. Dla Holendrów ważnym elementem transportu morskiego jest wielowymiarowa współpraca portów, dzięki której cały system przewozów intermodalnych może działać szybciej i sprawniej.

Podstawą jest chęć współdziałania nie tylko portów z całego świata, ale także m.in. armatorów, przewoźników oraz przedsiębiorców. Temu służy elektroniczna platforma wymiany danych – Portbase. To jedno z narzędzi globalnego systemu Port Community System (PCS), którym już od dłuższego czasu zainteresowany jest Port Gdańsk.

(lus)

Minister Tchórzewski podejrzewa spekulację

EKOLOGIA \ Wysokie ceny uprawnień do emisji CO₂ mogą być efektem skupowania tych uprawnień przez duże firmy z Unii Europejskiej i potem odsprzedażania ich z zyskiem. Gdy minister energii Krzysztof Tchórzewski zapowiedział, że zwróci się do Komisji Europejskiej, by zbadała tę sprawę, ceny uprawnień spadły nagle z 25 do niespełna 19 euro za tonę.

Ceny uprawnień do emisji CO₂ są najwyższe od dekad. Tylko w tym roku wzrosły o ok. 200 proc., a na początku ubiegłego tygodnia na giełdzie w Londynie przekroczyły 25 euro za tonę. W czwartek na zamknięciu sesji grudniowy kontrakt na uprawnienia do emisji CO₂ na giełdzie ICE Futures Europe spadł jednak aż o 18 proc. do 18,9 euro za tonę.

Co się stało? Według agencji Bloomberg przyczynił się do tego minister Krzysztof Tchórzewski, który w rozmowie z PAP Biznes ocenił, że sytuacja na rynku CO₂ wymaga interwencji ze strony Komisji Europejskiej. Szef polskiego resortu energii stwierdził, że zwróci się do KE z prośbą, by się zainteresowała rekordowo wysokimi cenami uprawnień do emisji CO₂. – W niektó-

rych państwach unijnych są duże firmy, które mogą z wyprzedzeniem skupować te uprawnienia i potem dyktować ceny – stwierdził Tchórzewski. Dodał, że uprawnienia do emisji CO₂ są przedmiotem bezpośredniego handlu na terenie całej UE i stawia to Polskę w trudnej sytuacji, bo nasza siła nabywcza jest mniejsza niż zachodnich firm.

Podejrzenia polskiego ministra, że niektóre firmy z UE mogą korzystać na handlu CO₂, potwierdził cytowany przez Bloomberg a analityk Lawson Steele z londyńskiego Berenberg Bank. – Jest znacząca korzyść finansowa ze sprzedaży uprawnień do emisji CO₂, które trafiają bezpośrednio do poszczególnych krajów – powiedział agencji. Zdaniem Steele'a Komisja Eu-

ropejska w najbliższym czasie prawdopodobnie nie będzie interweniowała w tej sprawie. – Rynek CO₂ jest kluczową bronią w walce o lepszy klimat w Europie – podkreślił analityk.

– Rzeczywistość jest taka, że cena uprawnień do emisji CO₂ jest obecnie na zbyt niskim poziomie, by spowodować zmianę paliwa z węgla na gaz – zwrócił uwagę Steele. – Dlatego Komisja Europejskiej zależy na wysokich cenach uprawnień – dodał. Przyznał też, że ze względu na rosnące ceny wspomnianych uprawnień Polskę czeka trudny czas. Przypomniał, że nasz kraj jest wrażliwy na ceny uprawnień do emisji CO₂, ponieważ polski miks energetyczny w ok. 80 proc. opiera się na węglu.

Jan Kamieniecki

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



KRAKÓW BĘDZIE MIAŁ POŁĄCZENIE LOTNICZE Z TURYNEM

TRANSPORT \ Kraków będzie miał bezpośrednie połączenie lotnicze z Turynem we Włoszech. Uruchomi je od 16 grudnia br. rumuńska tania linia lotnicza Blue Air, która jest nowym przewoźnikiem operującym z tego lotniska. Turyn będzie dziesiątym włoskim miastem w siatce połączeń z Krakowa. Loty będą realizowane trzy razy w tygodniu: w środy, piątki i niedziele.

KOSZTY \ Opłaty komunalne drenują portfele Ślązaków

A może tak do Kozienic...

Mieszkańcy wielu śląskich miast powinni czym prędzej przeprowadzić się do Kozienic albo Działdowa, bo tu roczne wydatki za usługi komunalne są nawet trzy razy mniejsze niż w takich gminach jak Tarnowskie Góry, Rybnik czy Chorzów. W Tarnowskich Górach trzeba wydać na ten cel ponad 3909 zł rocznie. Tymczasem nawet w miastach uchodzących za drogie do życia wychodzi mniej – w Warszawie i Krakowie to nieco ponad 2999 zł.

Mariusz Andrzej Urbanke

W raporcie staramy się pokazać, że koszt tej samej usługi może być różny w zależności od decyzji podjętych w przeszłości czy uwarunkowań lokalnych. Wierzymy, że wyniki rankingu przyczynią się do refleksji nad kosztami, które mieszkańcy gmin i miast muszą ponosić, a także skłonią do modyfikacji polityki tam, gdzie to niezbędne – podkreśla Mateusz Klupczyński, prezes firmy Curulis. Od lat współpracuje ona z jednostkami samorządu terytorialnego, a teraz zbadała aż 339 miejscowości w całym kraju pod kątem kosztów, które obciążają przeciętną 4-osobową rodzinę. Porównano opłaty za:



Windowaniu cen za usługi komunalne winne są lokalne monopole | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wodę i odprowadzanie ścieków, odbiór śmieci, komunikację publiczną, podatki od nieruchomości oraz parko-

wanie w płatnych strefach. Najniższe opłaty komunalne obowiązują w Kozienicach (1310,41 zł), które pod

tym względem wyprzedzają Działdowo (1432,06 zł) i Rawę Mazowiecką (1563,56 zł). Aż sześć na

dziesięć najdroższych miejscowości w kraju to miasta z województwa śląskiego.

Najniższa stawka za odpady zbierane selektywnie obowiązuje w Jędrzejowie i gminie Końskie (4 zł od osoby), zaś najwyższa w Otwoczku i Łęczycy (16 zł za mieszkańca). Nasze budżety są też drenowane przez coraz wyższe ceny wody. Twórcy rankingu nie ukrywają, że windowaniu cen winne są lokalne monopole – klienci muszą korzystać z usług przedsiębiorstwa, które jest w posiadaniu sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Najkorzystniejsza w tym wypadku jest sytuacja mieszkańców Opola Lubelskiego (rocznie wydają na wodę i ścieki 810,26 zł brutto), Zamościa (833,87 zł) i Białej Podlaskiej (835,25 zł). Natomiast najwięcej na ten cel wydadzą mieszkańcy Zabrze (2005,69 zł) i Tarnowskich Gór (2147,34 zł). Z zestawienia wynika, że najwięcej wydajemy właśnie na media (to aż 47 proc. ogółu kosztów), komunikację publiczną (31 proc.) oraz wywóz odpadów (18 proc.). Podatek od nieruchomości i opłata parkingowa to tylko 2 proc. kosztów utrzymania rodziny.

Trump i Fed uderzą w Pekin

WOJNA HANDLOWA \ Prezydent USA Donald Trump polecił, by wdrożono kolejne, warte 200 mld dol. cła na chińskie towary – podała agencja Bloomberg. Ministrowie państw G20 wzywają do reformy Światowej Organizacji Handlu (WTO), by umożliwić jej redukcję globalnych napięć.

Zamiar wdrożenia nowego pakietu 25-proc. taryf celnych na chińskie towary poprzedziły starania Stevena Mnuchina, ministra finansów USA, by nakłonić Pekin do podjęcia kolejnych negocjacji w sprawie handlowego sporu. Strona amerykańska próbowała w ten sposób nakłonić Pekin do negocjacji przed podjęciem decyzji o nowych cłach.

Brak porozumienia i nałożenie nowych cł na chiński eksport oznaczać będzie poważną eskalację wojny handlowej między USA a Chinami. Gideon Rachman z „Financial Times” zwraca uwagę, że nawet część niezwiązanego z administracją Trumpa amerykańskiego es-

tablishmentu politycznego jest za konfrontacją z Pekinem, która nie ograniczałaby się tylko do gospodarki.

Eksperci są przekonani, że wojnę tę wygrają Stany Zjednoczone. Wprawdzie nałożenie karnych cł na chińskie towary doprowadzi do wzrostu cen w USA, ale wyższe ceny będą miały taki skutek, że Rezerwa Federalna (Fed) zdecyduje się na kolejne podwyżki stóp procentowych. A to boleśnie uderzy w Pekin. Wyższe oprocentowanie aktywów dolarowych wysysie bowiem kapitał nie tylko z Chin, ale także z innych państw.

Dlatego Stany Zjednoczone bez obaw mogą eskalować wojnę celną z Pekinem.

– Jeśli celem prezydenta USA jest powstrzymanie globalnej ekspansji chińskiego smoka, to dolar jest jego najsilniejszą bronią, a rynek finansowy piętą achillesową Chin. Trump właśnie szachuje Pekin, ale to Fed ma dać mata – podsumowuje Maciej Kalwasiński z portalu Bankier.pl.

Tymczasem ministrowie handlu państw G20 wezwali do reformy Światowej Organizacji Handlu (WTO), by umożliwić jej redukcję napięć w globalnym handlu. W dokumencie uzgodnionym po spotkaniu przedstawicieli tej grupy w argentyńskim Mar del Plata podkreślono konieczność utrzymania otwartych rynków w trakcie sporu handlowego między USA a Chinami. Szef argentyńskiego MSZ Jorge Faurie wezwał do dialogu w celu ożywienia światowego handlu i podkreślił, że rozwiązania powinny być zaakceptowane przez wszystkich, nie tylko przez głównych graczy.

Tegoroczny, trzynasty szczyt G20, grupy kontrolującej ok. 75 proc. światowego handlu, odbędzie się w Buenos Aires na przełomie listopada i grudnia.

.....
Jan Kamieniecki, pch

KNF karze i zawiadania prokuraturę

NADZÓR FINANSOWY \ Raiffeisen Bank Polska został ukarany karą pieniężną w wysokości 5 mln zł w związku z naruszeniem artykułów ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi. KNF zawiadamia też prokuraturę w sprawie niezetelnych informacji w serwisie Business Insider.

Polska filia austriackiego banku pełni funkcję depozytariusza licznych funduszy inwestycyjnych. Bankowi zarzuca się m.in., że nie działał niezależnie ani w interesie uczestników funduszy. KNF zwraca też uwagę na inne nieprawidłowości, jak brak wiedzy na temat stanu wszystkich aktywów bazowych funduszu inwestycyjnego czy prowadzenie niekompletnego rejestru aktywów.

KNF skierowało też do prokuratury zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa w związku z publikacją artykułu „Afera GetBack zaczyna rozlewać się po całym rynku. Altus i Trigon utracą licencję”, zamieszczonego w serwisie Business Insider Polska. Artykuł informował

o decyzji KNF w zakresie odebrania licencji firmom Altus oraz Trigon na zarządzanie funduszami alternatywnymi. Tymczasem informacja ta była nieprawdziwa. Dzień po publikacji artykułu kurs akcji spółki Altus na otwarciu notowań został ustalony na poziomie 2,39 zł, co oznaczało spadek o blisko 18 proc. w porównaniu do kursu zamknięcia z dnia poprzedniego. KNF przypomniało, że usiłowanie manipulacji instrumentami finansowymi może polegać na rozpowszechnianiu fałszywych lub wprowadzających w błąd informacji, co z kolei może mieć istotny wpływ na ceny instrumentów finansowych w stosunkowo krótkim okresie.

.....
Paweł Woźniak, PAP



Złoty na plusie

WALUTY \ Euro na plusie. Podobnie funt. Złoty także wygrał z dolarem. EBC i Bank Anglii nie zmieniły stóp procentowych, inaczej było w Ankarze. Spore zmiany walut z Antypodów.

7 września opublikowane zostały payrollle. Dobre odczyty danych z gospodarki USA nie pozostały bez wpływu na sytuację – dolar zyskał do euro 0,5 proc. Bieżący tydzień nie przyniósł jednak kontynuacji, bo euro okazało się wyraźnie silniejsze, niwelując w ciągu trzech dni zawiązkę piątkowe straty i osiągając w środę kurs 1,163 dol. W tle tego sukcesu trudno dopatrzeć się pozytywnych danych z europejskiej gospodarki, bo te

dentem Erdoğanem. To więcej, niż oczekiwali analitycy, ale zaskoczeniem była reakcja tureckiej waluty. Ta zyskała do dolara ponad 5 proc., schodząc nawet poniżej kursu 6 TRY za dolara! Tak niski kurs USD był najlepszym notowaniem liry we wrześniu. Piątek był już odwróceniem trendu, ale bilans tygodnia to sukces tureckiej liry.

Dwaj inni bohaterowie czwartkowych notowań to oczywiście euro i funt. Obie waluty nie doczekały

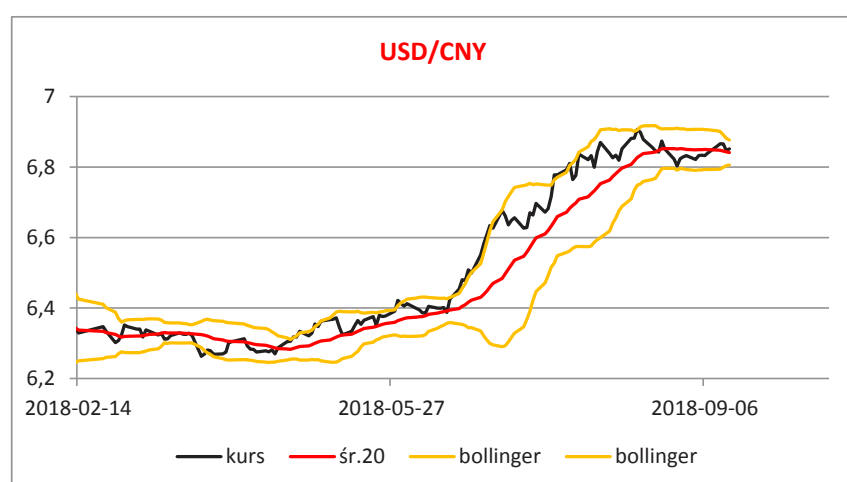
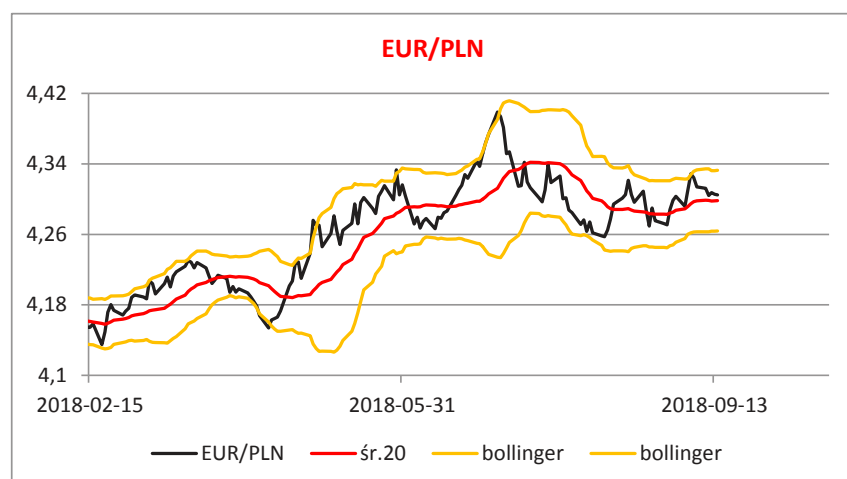
blikacji danych o włoskiej inflacji zaczęło jednak tracić i zamknęło dzień spadkiem o 0,5 proc. Tygodniowy bilans waluty był jednak dodatni i to euro zyskało do USD. Podobny trend miał funt zyskujący ponad 1 proc. Złoty pomimo mocnego piątkowego osłabienia tydzień zakończył na plusie do USD. Także euro i frank musiały uznać wyższość naszej waluty. Trzeba jednak pamiętać, że o kursie złotego w dużym stopniu zadecyduje to, jak będą postrzegane rynki wschodzące, do których zalicza się nasza waluta.

Powodów do spokoju nie mają na pewno mieszkańcy antypodów. Obie waluty z tego regionu, NZD i AUD, we wtorek odnotowały minima kursowe. Za NZD płacono niewiele ponad 65 centów, a kurs waluty australijskiej był jedynie o 6 centów wyższy. Potem było już wyraźnie lepiej i od środy obie waluty wygrywały rywalizację z dolarem, by zamknąć tydzień na plusie. AUD pomimo wtorkowego minimum umocniło się w ciągu pięciu dni o 1,4 proc. (dane na zakończenie sesji giełdowej), na co wpływ miały także dobre czwartkowe odczyty z rynku pracy.

Dla jena końcówka tygodnia to istotne zmiany. Waluta straciła w ciągu pięciu dni do dolara 0,9 proc., testując po godz. 8 w piątek, i to z „sukcesem”, poziom 112 jenów za dolara. Czy to dużo? Raczej nie, ale to mimo wszystko najwyższy kurs USD od miesiąca. Chiński juan, który cały czas zmagają się z wojną handlową, tydzień zakończył nieznacznym spadkiem do USD. Jednak do środy sytuacja była zupełnie inna i wiele wskazywało na to, że możliwe jest osiągnięcie rocznego maksimum pary USD/CNY. Tak się jednak nie stało i trudno nie odnotować tu wpływu polityki.

Ubiegły tydzień był bogaty w wydarzenia, a ten nie będzie wcale uboższy. Z tematem stóp procentowych we wtorek mierzą się Węgrzy, a dzień później Japonia, ale w obu wypadkach nie zanoszą się na zmiany. W czwartek o stopach porozmawiają Szwajcarzy, a Bank Australii i RPP opublikują odpowiednio biuletyn kwartalny i protokół z wrześniowego posiedzenia. Na koniec tygodnia w piątek biuletyn kwartalny opublikuje Bank Anglii.

Rafał Grodowski



opublikowane dotyczące produkcji przemysłowej okazały się słabsze od oczekiwań.

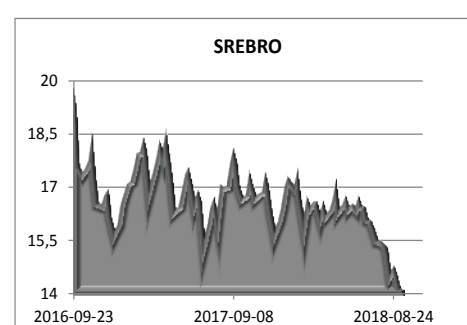
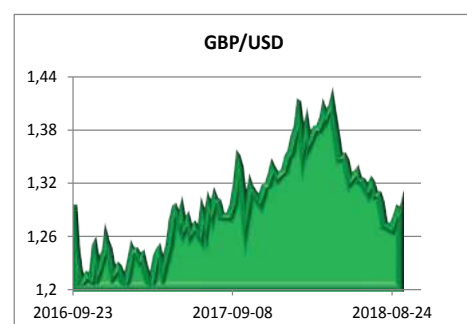
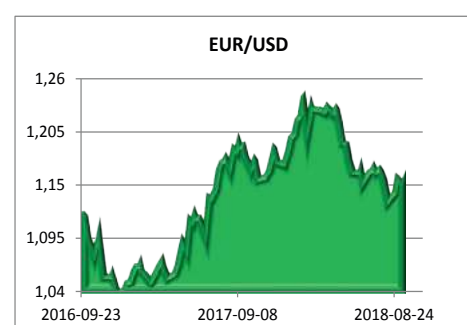
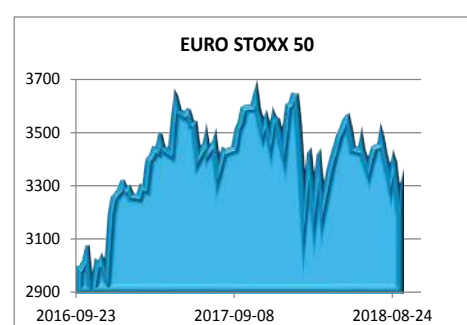
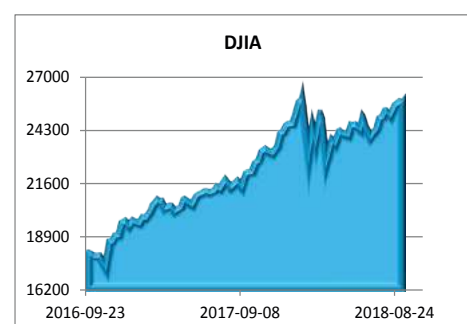
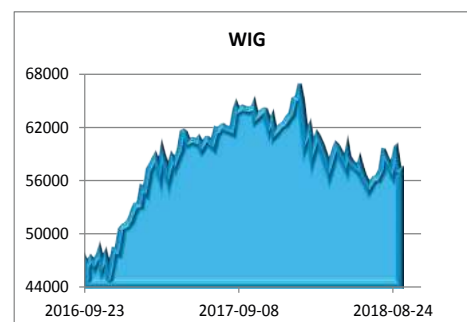
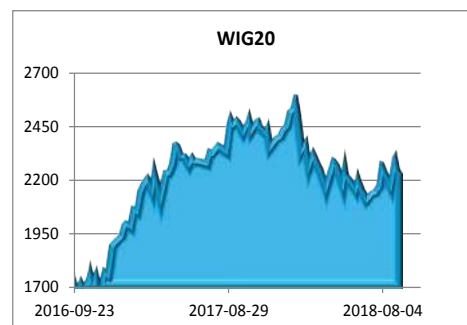
O ile dolar tracił do euro, o tyle zupełnie odmienny trend notował do jena. W środę za dolara płacono 111,6 JPY, czyli mniej niż w poprzednich szczytach tygodniowych. Jenowi nie pomogły dobre poniedziałkowe odczyty danych o PKB i bilansie płatniczym. Jednak w środę waluta japońska zaczęła odrabiać straty, co analitycy wiązali z oczekiwaniem na uspokojenie w relacjach chińsko-amerkańskich.

Wydarzeniem tygodnia były czwartkowe decyzje w sprawie stóp procentowych. Nie przyniosły one jednak szczególnych rozstrzygnięć. Do zmian, zapowiadanych zresztą, doszło jedynie w Turcji, gdzie Bank Centralny podniósł stopy do poziomu 24 proc., ryzykując przy tym kolejny konflikt z prezy-

się zmiany w poziomie stóp procentowych. Euro umocniło się znacznie, ale nie po konferencji prezesa EBC Maria Draghiego. Bank obniżył bowiem prognozę tegorocznego wzrostu strefy euro do poziomu 2 proc. z poprzednich 2,1 proc. Kluczem do sukcesu waluty europejskiej był znaczny spadek inflacji USA, co być może obniży szansę na grudniową obniżkę, bo ta wrześniowa wydaje się już przesądzona.

Funt także z początku nie zareagował na decyzję Banku Anglii, a wyraźny wzrost i przełamanie poziomu 1,31 USD miało miejsce tuż po informacji USA na temat inflacji. Złoty także zawrócił, choć w tym przypadku zmiana dzienna była nieznaczna, bo para USD/PLN straciła zaledwie 0,05 proc.

Ostatni dzień początkowo wydawał się przedłużeniem czwartkowego trendu i przed godz. 10 euro pokonało granicę 1,17 USD. Po pu-



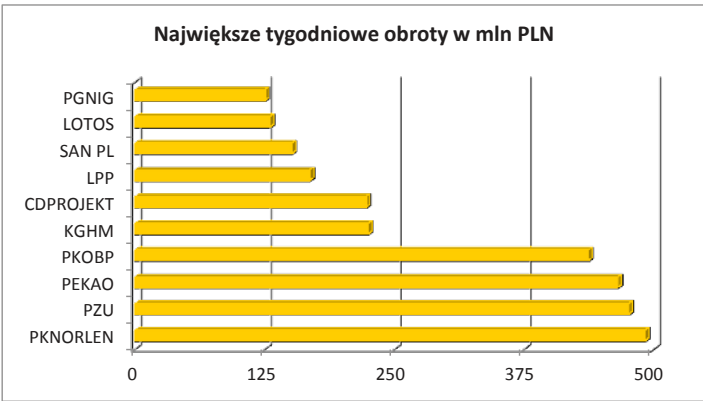
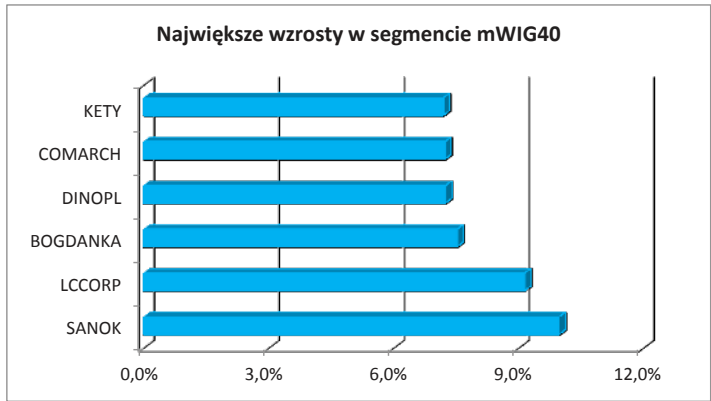
W SKRÓCIE

PEPEES \ Spółka miała 7,5 mln zł zysku netto w pierwszych sześciu miesiącach bieżącego roku. To wynik słabszy niż przed rokiem, gdy zysk netto wyniósł 8,2 mln zł.

MABION \ Spółka odnotowała w II kwartale stratę netto, która wyniosła 26,8 mln zł. To wynik zdecydowanie słabszy niż rok wcześniej, gdy strata wyniosła 12,5 mln zł.

PKO BP \ W piątek w dwóch transakcjach pakietowych właściciela zmieniło prawie 440 tys. akcji po średnim kursie 40,17 PLN.

Materiały przygotowane przez NXF



Na GPW mocne średnie firmy

GIEŁDA \ Europa na plusie oprócz Warszawy i Budapesztu. Azja także zielona z wyjątkiem Chin. Na GPW słabo banki i sektor paliwowy.

Rafał Grodowski

Zakończony tydzień nie był najgorszy na giełdowych parkietach. W Azji czy w Europie przeważały wzrosty, jednak trudno mówić o jednolitym kierunku i stabilnej sytuacji. Ta w dalszym ciągu pozostaje pod wpływem globalnej polityki oraz niepewności na rynkach walutowym i surowcowym, co widoczne było zwłaszcza na azjatyckich parkietach, dla których zakończony tydzień mimo przewagi wzrostów dał niejednoznaczny obraz.

Dobrze zaprezentowały się akcje w Seulu – KOSPI w ciągu tygodnia zyskał ponad 1,6 proc., a o dobrym wyniku indeksu zdecydowały ostatnie dwie sesje. Zdecydowanie lepiej było w Tokio, gdzie Nikkei zyskał 3,5 proc., osiągając najlepszy wynik od siedmiu miesięcy. Tokio wsparły nieźle poniedziałkowe odczyty o PKB i opublikowane w czwartek dane o zamówieniach przemysłowych. Te lipcowe z 11-proc. wzrostem w stosunku do czerwca umocniły

w czwartek indeks, a spory wzrost z ostatniego dnia (1,2 proc.) analitycy wiąza- li z pozytywnymi danymi z chińskiej gospodarki.

W gorszej atmosferze przebiegały notowania w Szan- ghaju, na które wpływają relacje handlowe z USA. Te co prawda nie przyniosły osłabienia chińskiego eks- portu, ale obawy inwestorów o kolejne sankcje tłumią dobre dane z gospo- darki. Rosnąca w sierpniu o 9 proc. sprzedaż detaliczna i o 6,1 proc. produkcja prze- myśłowa nie umacniają ak- cji zbyt pokaźnie. Tygodnio- wy bilans indeksu to spa- dek o 0,7 proc., co na tle innych parkietów wyglą- dało dość słabo, zwłaszcza że we czwartek wynikiem 2648 punktów indeks odno- tował kilkuletnie minimum. Lepiej bowiem zaprezen- towały się rynek w Hongkon- gu i oba parkiety na antypo- dach.

Europa to przewaga zie- lonego koloru, który może nie był tak intensywny jak w Tokio, ale czołowe parkie- ty poprawiły swoje odczyty. Indeks DAX30 pokonał gra- nicę 12 tys. punktów, a me- diolański wskaźnik znalazł się blisko 21 tys. Piątek po- dobnie jak czwartek umoc- nił indeksy, z których w ty- godniowym ujęciu najlepiej zaprezentowały się Mib- tel zyskujący ponad 2 proc. i CAC40, który odnotował

wzrost o 1,9 proc. Na pa- ryskim parkiecie powody do zadowolenia mogą mieć posiadacze walorów spół- lek związanych z motory- zacją, czyli Renault, Miche- lin i Total, których wzrosty przekroczyły nawet 3 proc. We Frankfurcie bardzo do- brze zaprezentował się Commerzbank drożący po- nad 7 proc., a w Mediolanie – Fiat, Ferrari i Pirelli dro- żące ponad 4 proc. Na konty- nencie najsłabiej zaprezen- towały się Budapeszt, gdzie indeks stracił ponad 2 proc., oraz GPW, gdzie w czołowej dwudziestce także przewa- żał czerwony kolor.

Na GPW zakończony ty- dzień trudno uznać za bar- dzo udany, choć WIG zam- knął tydzień symboliczn- ym wzrostem. Fakt, że ma- le i średnie spółki zanoto- wały kolejne minima, potwierdza nie najlepszy wynik war- szawskiego parkietu. W po- niedziałek i czwartek WIG20 zyskiwał na wartości, jed- nak przed ostatnią sesją był o 24 punkty niżej niż 7 wrze- śnia. A ostatnie notowanie nie zmniejszyło tej wartości. Podobnie prezentowały się małe spółki, a średnie dzięki mocnej zwyżce w czwartek (ponad 1,6 proc.) zniwelowa- ły wcześniejsze spadki. Pią- tek dla średnich firm był wy- jątkowo udany, bo indeks zy- skał ponad 1,3 proc., co po- zwoliło zamknąć tydzień wzrostem o ponad 2 proc.

i ponownym przekroczeniem 4 tys. punktów.

W tej grupie spółek bar- dzo dobrze zaprezentowały się walory 11 bit, Comarchu i Dino PL. O 30 proc. zdroża- ły akcje Getin Noble, ale z ra- cji wcześniejszych wyjątko- wo dużych spadków trudno nie dopatrzeć się tu istotnej roli czynnika korekcyjnego. Fatalnie zaprezentowało się Medicalgorithmics, które za- notowało w ciągu pięciu dni spadek o 21 proc. i w kiepski sposób kończy przygodę z grupą czterdziestu spół- ek. Akcje na piątkowej sesji kosztowały mniej niż 50 zł, a to oznacza, że ich cena jest ponad sześć razy niższa niż przed dwoma laty!

Elita parkietu to spadek indeksu o ponad 1,1 proc.,

choć 10 spółek zakończy ty- dzień wzrostem notowań. Słabo zaprezentowały się jednak PKN Orlen i PZU, któ- re poprzez dywidendę moc- no osłabiło w poniedziałek WIG20. Ponadprocentowy spadek zanotowały także PKO BP oraz Pekao, a więc te firmy, które mają spory udział w indeksie. Obroty na rynku były podobne jak przed tygodniem, a najwięk- sze zanotowano na środo- wej sesji, gdy wyniosły one 1,2 mld zł, a sporej aktyw- ności towarzyszył znaczący spadek.

Co nas czeka? We wtorek opublikowane zostaną da- ne z polskiego rynku pracy na temat zatrudnienia i wy- nagrodzeń. Dzień później in- westorów czeka publikacja wyjątkowo istotnych, zwa- żywszy na słabą ostatnio ko- niunkturę, odczytów na te- mat produkcji budowlanej i przemysłowej. Wstępne odczyty za sierpień wskazu- ją na wzrost w ujęciu rocz- nym, jednak dla przemysłu jest on wyraźnie słabszy niż w lipcu. W czwartek inwe- storzy otrzymają brytyjskie dane z segmentu sprze- dazy detalicznej, a na koniec tygodnia wstępne odczyty PMI dla usług i przemysłu. Nie będzie więc nudno, choć w porównaniu z rynkiem walutowym liczba danych będzie mniejsza.

Poniedziałek 17 września – piątek 21 września 2018 r.				
Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
ELBUDOWA	Poniedziałek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2018
CCC	Wtorek	POLSKA	Pierwszy dzień bez dywidendy 2,35 PLN	2017
LUBAWA/ ZEPAK	Czwartek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2018
GETIN	Piątek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2018
IDEA BANK	Piątek	POLSKA	Publikacja raportu za I półrocze	2017

Instrument	2018-09-14	zmiana	2018-09-07
WIG	57 632,29	0,09%	57 580,05
WIG20	2 232,07	-1,12%	2 257,30
mWIG40	4 038,65	2,07%	3 956,78
sWIG80	11 565,21	-0,43%	11 615,68
ALIOR	64,55	5,91%	60,95
CCC	213,60	0,38%	212,80
CD PROJEKT	213,60	0,38%	212,80
CYFRPLSAT	22,40	0,90%	22,20
ENERGA	7,51	-3,22%	7,76
EUROCASH	19,68	-0,61%	19,80
JSW	68,14	-0,15%	68,24
KGHM	84,84	0,21%	84,66
LOTOS	74,70	2,89%	72,60
LPP	8 870,00	-1,44%	9 000,00
MBANK	406,20	3,20%	393,60
ORANGEPL	4,39	-2,66%	4,51
PEKAO	107,50	-1,65%	109,30
PGE	8,87	2,66%	8,64
PGNIG	6,10	3,74%	5,88
PKNORLEN	99,42	-2,86%	102,35
PKOBP	40,50	-1,41%	41,08
PZU	38,94	-3,85%	40,50
SAN PL	371,80	0,00%	371,80
TAURONPE	1,71	0,59%	1,70

Materiały przygotowane przez NXF



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

ŻEGLUGA AUGUSTOWSKA BUDUJE NOWY STATEK

PODLASKIE \ Nowy statek, który będzie mógł zabrać 250 pasażerów, buduje na przyszły sezon turystyczny Żegluga Augustowska (Podlaskie). Przedsiębiorstwo posiada obecnie trzy statki, jeden może przewieźć 330, pozostałe dwa po 200 pasażerów.

SUSZA \ Prezydent apeluje do gmin, by jak najszybciej przekazywały szacunki szkód w związku z suszą

Rolnikom należy się wsparcie

Aż 1,5 mld zł przewidziano na pomoc dla gospodarstw dotkniętych suszą. To prawie cztery razy więcej niż w 2015 r. – powiedział prezydent Andrzej Duda. – Pozostaje tylko apel do gmin, żeby protokoły oszacowania szkód były przekazywane jak najszybciej. Tu są pewne opóźnienia – dodał zafrasowany.

\\ Gospodarstwa są coraz zamożniejsze i lepiej wyposażone. To zasługa samych rolników, ich mądrego gospodarowania – chwalił prezydent. \\



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Piotr Chmielarz

Prezydent w wywiadzie wyemitowanym w niedzielę w TVP w programie „Tydzień” podkreślił, że bardzo się cieszy, że rząd i minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski przeznaczyli 1,5 mld zł na pomoc dla gospodarstw dotkniętych suszą. – W roku 2015 było to 450 mln zł, więc prawie cztery razy mniej. Mam nadzieję, że pomoc rzeczywiście trafi do wszystkich, którzy zostali poszkodowani,

w odpowiednim wymiarze, aby faktycznie te straty zrekomensować – powiedział Andrzej Duda.

– Minister i ja apelujemy do gmin, do ich przedstawicieli, do włodarzy, żeby te protokoły były przekazywane jak najszybciej, żeby pomoc mogła zostać jak najszybciej uruchomiona. Bo bez protokołu przekazanie pomocy indywidualnemu rolnikowi jest niemożliwe – zwrócił uwagę prezydent. Andrzej Duda ocenił, że rolnictwo jest silnym punktem polskiej gospodarki. – Wystarczy so-

bie uświadomić, że chociażby polski eksport, jeżeli chodzi o żywność, w ciągu ostatnich dwóch lat wzrósł trzykrotnie. W tym roku spodziewamy się 28 mld euro, więc są to gigantyczne kwoty. I rzeczywiście postęp w tym zakresie jest ogromny, ekspansja coraz szersza – ocenił.

– Bardzo się cieszę, że także pan minister Ardanowski myśli o rozwoju, że mówi o niewykorzystanym potencjale rolnictwa, także we współpracy z przemysłem pozarolniczym, jeżeli chodzi

o produkty i surowce rolne – dodał prezydent. Jak zaznaczył, cieszy go, że resort rolnictwa stawia na wzmocnienie możliwości sprzedaży bezpośredniej przez rolników. Andrzej Duda podkreślił też, że działania w zakresie nawodnienia i retencji zmierzają do minimalizowania skutków różnych kaprysów natury, takich jak susza, od których rolnik jest w dużym stopniu uzależniony. – Wielką rolą państwa jest bycie amortizatorem, który pomaga, wspiera rolnika i pozwala mu wyjść z trud-

nej sytuacji – powiedział prezydent.

Jego zdaniem jest wiele polskich gospodarstw, które dorównują gospodarstwom z Zachodu. Podając przykład gospodarstw sadowniczych pod Warszawą, Andrzej Duda ocenił, że jest to nowoczesne rolnictwo na światowym poziomie. – Jednocześnie jest ekologiczne, czyste, to naprawdę dobra żywność – mówił. Zaznaczył jednocześnie, że jest zwolennikiem rodzinnego gospodarstwa rolnego. – Uważam, że przede wszystkim właśnie takim gospodarstwom należy się największe wsparcie ze strony państwa. Cieszy mnie, że te gospodarstwa stają się także coraz zamożniejsze, coraz lepiej wyposażone. W dużym stopniu jest to zasługa samych rolników, nawet nie pomocy, która jest im udzielana, lecz ich mądrego gospodarowania. To rzeczywiście niezwykłe. I to pokazuje też wielką wartość polskiej wsi oraz ludzi, którzy tam żyją i gospodarują – powiedział prezydent.

Prezydent podkreślił, że wielka produkcja zawsze w efekcie prowadzi do obniżenia jakości. – Myślę, że właśnie rodzinne gospodarstwo rolne jest chyba najlepszą receptą na to, żeby tę jakość zachować. Bo to jest wtedy taka osobista troska, trud, dbałość i tradycja – mówił prezydent.

(PAP)

Artykuł sponsorowany

Terminal POS przez 2 lata bezpłatnie w Banku Pekao SA

FINANSE \ 10 września 2018 r. Bank Pekao SA udostępnił ofertę specjalną dla każdego przedsiębiorcy, który przez ostatnie 12 miesięcy nie posiadał terminalu płatniczego POS.

Oferta Banku Pekao SA wpisuje się w rządowy Program Wsparcia Obrotu Bezgotówkowego „Polska Bezgotówkowa”, promujący rozwój firm poprzez dofinansowanie terminali płatniczych w czasie pierwszych 12 miesięcy od ich założenia. Bank Pekao SA poszedł jeszcze dalej i oferuje przedsiębiorcy bezpłatny termi-

nal przez kolejne 12 miesięcy. Bank Pekao SA oferuje swoim klientom oprócz terminalu płatniczego także bezpłatne usługi dodatkowe, jak instalacja i serwis urządzeń oraz szkolenia.

Ponadto ci, którzy wraz z założeniem terminala POS zdecydują się również na otworzenie konta Przekorzystne Biznes, otrzyma-

ją bon o wartości 100 zł. Aby skorzystać z promocji, wystarczy, że nowy klient przez 3 kolejne miesiące zrealizuje przez terminal płatności w kwocie min. 500 zł. 3-miesięczny okres realizacji musi się zacząć nie później niż miesiąc po podpisaniu umowy.

Konto Przekorzystne Biznes może być prowa-

dzone całkowicie bezpłatnie, pod warunkiem że w danym miesiącu rozliczeniowym zostanie na nim zarejestrowana jedna z operacji:

- wpływ o wysokości min. 2 tys. zł
- jeden wpływ z terminalu POS
- przelew do ZUS/US
- jedna transakcja walutowa
- opłata jednej raty leasingu w Pekao Leasing

Do rachunku klient może uzyskać kartę wielowalutową, która może być

podpięta jednocześnie do rachunków w PLN, EUR, USD, CHF, GBP. Karta automatycznie się przełącza pomiędzy tymi rachunkami w zależności od tego, w jakim kraju przebywa aktualnie klient. Bank prowadzi także drugą promocję – posiadacz konta otrzyma 100 zł zwrotu za pierwszy przelew do ZUS. Wystarczy, że klient wykona z nowego rachunku w ciągu trzech miesięcy trzy przelewy do ZUS na min. 200 zł każdy.



WSPOMNIENIE \ Dziś mija 80. rocznica stracenia Wiktora Zysmana, znanego jako Bruno Jasiński – poety, prozaika, dramaturga. Wraz z Anatolem Sternem był autorem manifestu polskiego futuryzmu „Nuż w bżuhu”. Ostatnie 10 lat życia spędził w ZSRS jako zdeklarowany komunista. Rozstrzelano go i pochowano w bezimiennym grobie pod Moskwą.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 17 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

13

FILM \ Premiera „Kamerdynera” w najbliższy piątek

Zanosi się na wielkie kino

Nad widowiskiem pracowano siedem lat, a jego budżet to 15 mln dol. Sebastian Fabijański, odtwórca głównej roli, w rozmowie z „Codzienną” mówi, że to jeden z najważniejszych filmów w jego karierze i że zagranie w tej produkcji uznał za swój obowiązek. „Kamerdyner” w reżyserii Filipa Bajona wchodzi do kin w najbliższy piątek.



Wywiad z Sebastianem Fabijańskim w weekendowym magazynie „Niedzienna Gazeta Polska” | fot. Rafał Pijański/mat. pras./d

Sylvia Krasnodębska

Największą zasługą reżysera Filipa Bajona jest to, że choć bohaterowie jego filmu zostali osadzeni w konkretnym czasie i miejscu, ogląda się go, jakby był opowieścią uniwer-

salną. Zbudowaną wokół dylematów, trudnych wyborów dotyczących obrony wolności. Wolności jednostki i narodu.

– To film o poszukiwaniu tożsamości i przynależności, zarówno tej regionalnej czy państwowej, jak i takiej ludzkiej, rodzinnej.

Ludzie zwykle, chcąc nie chcąc, do czegoś przynależą. Chcą wiedzieć, skąd są, od kogo się wywodzą, o co walczą etc. Tak było wtedy i tak jest dziś – mówi „Codziennej” Sebastian Fabijański.

Akcja filmu rozpoczyna się na początku XX w. Grany

przez Fabijańskiego Mateusz Krol to Kaszub przygarnięty przez arystokratkę Gerde von Krauss (Anna Radwan), pochodzącą z majątnego pruskiego rodu.

– To taki kundel. Matka mu umarła przy porodzie, a przygarnęła go baronowa. O ojcu niewiele wiadomo.

Nie przegap



Wywiad z Sebastianem Fabijańskim ukaże się w magazynie „Niedzienna Gazeta Polska” dołączonym do weekendowego wydania „Gazety Polskiej Codziennie”. Tylko nam Fabijański opowie, dlaczego czuł się na planie filmowym... nieswojo. Gorąco polecamy!

Najodważniejszy naród na świecie

LITERATURA FAKTU \ Być może komuś powyższy tytuł wyda się przesadny, ale zmieni zdanie po lekturze książki „Słynne ucieczki Polaków” Andrzeja Fedorowicza. Ucieczki z Syberii, Auschwitz-Birkenau, sowieckich łagrów i niemieckich łagrów, które opisuje autor, pokazują jasno, że nie ma bardziej zaradnego narodu niż Polacy, a nadludzką odwagą wykazują się po równi kobiety i mężczyźni z kraju nad Wisłą.

Już sama historia Beniowskiego mogłaby się stać scenariuszem niezłego netflixowego serialu. Jest w niej wszystko: globalny wręcz rozmach, tony złota, zbrojne powstanie, wielka ucieczka z Kamczatki do Europy, obwołanie polskiego szlachcica królem Madagaskaru, skradziony okręt z tajnymi aktami, intrygi obcych wywiadów. Maurycy Beniowski ma szansę stać się bohaterem zbiorowej wyobraźni.

Historie ucieczek z Auschwitz czy z twierdzy

Srebrna Góra mogą spokojnie konkurować z „Dziłami Nawarony” czy innym wojennym hitem. Właściwie jest tak z każdą opisaną w tej książce ucieczką. Aby dotrzeć do tych, którzy czekali na ich powrót, Polacy potrafili przejść tysiące kilometrów przez wrogie terytoria. Głodowali. Wielokrotnie ryzykowali życie.

Andrzeja Fedorowicz relacjonuje losy Polaków uciekających z Syberii, z niewoli niemieckiej i sowieckiej. Pasjonująca jest też historia

„złotego konwoju”, czyli bravurowej ewakuacji polskiego zapasu złota do Wielkiej Brytanii.

Ferdynand Ossendowski uciekł z bolszewii przez Mongolię i Chiny. Książkową relację z jego eskapady komuniści wyłuskiwali z bibliotek i palili na stosach. Franciszek Szeremeta uciekł z sowieckiego łagru przez dziką tajgę do oddziałów polskiej konspiracji we Lwowie. By wydostać się z sowieckiego obozu w Skrobowie czy z obozu śmierci w Sobi-



borze, trzeba było najpierw wzniecić zwycięskie bunt. Ucieczka Wandy Pawłowskiej z Kazachstanu była gestem miłości do syna. Rufin Piotrowski samotnie pokonał 5 tys. km z Syberii.

Ferdynand Ossendowski uciekał w kilkusobowym gronie. Przebieg każdej z tych ucieczek był inny. Ale łączy je wspólne dla wszystkich tych uciekinierów przekonanie o wielkiej wartości wolności. – Kiedy zgolisz brodę? – śmiał się jeden z rosyjskich strażników. – Kiedy będę wolnym człowiekiem! – odpowiedział Piotrowski. – To nie zgolisz jej nigdy! – mówił z przekonaniem Rosjanin. Mylił się.

Fatalizm to religia niewolników. Polskość jest przeciwieństwem fatalizmu. Każdy ma tyle wolności, ile potrafi sobie najpierw wyobrazić, a potem wywalczyć. Polski gen wolności. Coś w tym jest.

Robert Tekieli

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NASZA HISTORIA \ Poeci i twórcy Polskiego Państwa Podziemnego

„Sztuka i Naród”. Strzelamy do wroga brylantami

Bronisław Onufry Kopczyński, redaktor naczelny „Sztuki i Narodu”, został aresztowany przez niemieckie gestapo dwa dni po święcie Trzech Króli w 1943 r. Wysłany do obozu koncentracyjnego na Majdanku zmarł po niespełna trzech miesiącach. Jego następca, Wacław Bojarski, był nim ledwie dwa miesiące. Zginął z rąk niemieckiego policjanta.



Bronisław Onufry Kopczyński | fot. arch./d



Wacław Bojarski | fot. arch./d



Ryszard Czarnecki

To już czwarty tekst przybliżający poetów i twórców Polskiego Państwa Podziemnego. W pierwszym („Wybrańcy bogów umierają młodo – o poetach Polski Podziemnej” z 27 sierpnia) pisałem o Baczyńskim i Gajcym, w drugim („Pogarda dla śmierci i wroga” z 3 września) – o Krystynie Krahelskiej i Józefie Szczepańskim, wreszcie w ostatnim („Imperium, gdy powstanie, to tylko z naszej krwi” z 10 września) – o kolejnych, obok Gajcego, twórcach z kręgu kulturalnego „Sztuki i Narodu”: Andrzeju Trzebińskim i Zdzisławie Leonie Stroińskim. Pora przybliżyć sylwetki tych, którzy właśnie „SiN” zakładali, czyli Bronisława Onufrego Kopczyńskiego i Wacława Bojarskiego.

„I tylko mnie nie całuj, i nie broń iść za kraj”

Pierwszy redaktor naczelny „Sztuki i Narodu”, Bronisław Onufry Kopczyński, używał dwóch imion. Niektórzy autorzy i krytycy piszą te imiona w innej kolejności – Onufry Bronisław. Drugie imię, Onufry, otrzymał na cześć Onufrego Kopczyńskiego, XVIII-wiecznego pijara, autora pierwszej w dziejach „Gramatyki języka polskiego”. Pierwsze zaś, Bronisław, odziedziczył po ojcu, znanym malarzu. Używał konspiracyjnych pseudonimów Adam lub Stefan Barwiński, a tak-

że muzycznych – Sławomir Bronicz, Lech Kobroń. Był najstarszym z grona twórców, którzy stworzyli miesięcznik „Sztukę i Naród” – w chwili śmierci, w niemieckim obozie na Majdanku miał niespełna 27 lat.

Ten twórca narodowej kultury zdecydowanie bardziej był muzykiem, kompozytorem, dyrygentem, a dopiero potem poetą czy krytykiem. Po maturze w 1934 r. poszedł do Konserwatorium Warszawskiego (dziś Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina), które ukończył. Przed wojną redagował czasopismo „Ruch Kulturalny” związane z obozem narodowym. Podczas okupacji niemieckiej uczestniczył w konspiracji, w organizacji wojskowo-politycznej Konfederacja Narodu, która w 1942 r. weszła w skład Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej.

Skomponował kilkadziesiąt piosenek i kantat, z których najbardziej znaną był „Wymarsz uderzenia”, znany też pod innym tytułem „A jeśli będzie wiosna”. Kopczyński napisał muzykę, autorem słów był Andrzej Trzebiński. Żołnierze Konfederacji Narodu śpiewali do melodii Kopczyńskiego: „A jeśli będzie jesień, to kalin pęk mi daj / I tylko mnie nie całuj i nie broń iść za kraj. / Bo choć mi wrosłaś w serce, karabinem do końca będę niósł”.

Aresztowany przez niemieckie gestapo dwa dni po święcie Trzech Króli w 1943 r. został wysłany do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Zmarł tam po niespełna trzech miesiącach przetrzymywania w nieludzkich warunkach.

„Deszcz bomb stukroplisty”

Natura nie znosi próżni – także w konspiracji. Następcą Bronisława Onufrego Kopczyńskiego na „frontowym stanowisku” naczelnego redaktora „Sztuki i Narodu” został niespełna 22-letni Wacław Bojarski. Tyle że był nim ledwie dwa miesiące, do momentu, gdy zginął z rąk niemieckiego policjanta.

Bojarski był warszawiakiem z urodzenia. Tuż przed wybuchem wojny ukończył humanistyczne liceum im. Hetmana Jana Zamoyskiego. Podobnie jak Gajcy, Baczyński czy Trzebiński studiował polonistykę na konspiracyjnym Uniwersytecie Warszawskim. Używał czterech pseudonimów literackich i konspiracyjnych: Wojciech Wierzejewski, Jan Marzec, Marek Zalewski oraz Czarnota. Mieszkał na terenie warszawskiej parafii św. Wincentego a Paulo.

W konkursie literackim ogłoszonym przez „Sztukę i Naród” to właśnie Bojarski otrzymał pierwszą nagrodę za liryk prozą „Ranny róż”. Czytamy w nim: „Ruiny miasta? // Ależ nie. To wystrzyżone fantastycznie i prymitywnie z czerwono-szarej faktury proscenium wędrownego szopki. Pośrodku pięciu chłopców malowanych. // Malowanych zielenią i rozpaczą [...] Ach, potrząsajcie, potrząsajcie białymi mandolinami i całujcie melodie proste w sam środek liścia na pół złożonego przy ustach. // Jeszcze chwila, a u warg muzyka gałązkami rozmarzyna zakwitnie. Jak to ładnie i jak śpiewnie tak się pytać ciągle nie

wiedzieć: Wojenka, wojenka, cożes Ty za Pani?”.

„O Natalio, o Natalio. Bez pamięci cię uwielbia nasz batalion”

W ostatnim roku przed śmiercią Bojarski opublikował serię opowiadań. Mimo że mówiły o rzeczywistości pod niemiecką okupacją, po wojnie komuniści nie chcieli ich drukować – ze względu na osobę autora. Stało się to możliwe dopiero 14 lat później – opowiadania Bojarskiego opublikowała w 1959 r. „Twórczość”.

Bardzo popularna wśród żołnierzy Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, ale też podczas Powstania Warszawskiego, była piosenka autorstwa Wacława Bojarskiego „O Natalio!”. Tytuł wywodził się od pseudonimu narzeczonej, a następnie żony poety.

Słowa piosenki „O Natalio!” brzmiały następująco: „O Natalio, o Natalio. / Bez pamięci cię uwielbia nasz batalion. // O Natalio, o Natalio. / Pachniesz wiatrem, leśnym szumem i konwalia. // O Natalio, o Natalio. / To się musi skończyć raz – / wybierz wreszcie kogoś z nas. / O, potraktuj go na serio / I nad wdzięków twych imperium / Zaprowadź komuś daj... [...] Panna dłonie załamała: / jak jednemu serce dam, / gdy się także kocham w reszcie – / Ach, wierzcie mi, wierzcie: / w sercu swym batalion zmieszczę, / Wszystkim wam całusa dam”.

Okoliczności śmierci Wacława Bojarskiego „Czarnoty” były niesamowite. W czterechsetną rocznicę śmierci Mikołaja Kopernika trzech młodych (acz wielkich!) poetów – Bojarski, Gajcy i Stroiński – postanowili złożyć wieńiec z biało-czerwonej szarfą z napisem „Genialnemu Polakowi w 400. rocznicę śmierci – Rodacy” pod strzeżonym przez Niemców pomnikiem astronoma, znajdującym się na Krakowskim Przedmieściu, tuż przy Pałacu Staszyca, w pobliżu skrzyżowania Świętokrzyskiej z Nowym Światem.

Niemcy zaczęli strzelać. Tadeuszowi Gajcemu udało się uciec, Zdzisław Stroiński został aresztowany i przewieziony na Pawiak, a Wacław Bojarski był poważnie ranny. W szpitalu, już na łożu śmierci, wziął ślub z uwiecznioną przez niego w żołnierskiej piosence „Natalią” – Haliną Marczak. Bojarski zmarł 5 czerwca 1943 r. Do 22. urodzin zabrakło mu czterech miesięcy. Jego grób znajduje się na cmentarzu Bródnowskim.

A „Natalia”? Po wojnie wyszła za mąż drugi raz – za językoznawcę Bronisława Wieczorkiewicza. Gdy czytamy błyskotliwe książki nieżyjącego już historyka, prof. Pawła Wieczorkiewicza, często idącego pod prąd „salonu” i establishmentu, pamiętajmy, że jego mamą była właśnie „Natalia”.

Jeszcze wyjaśnienie nadanego tytułu: słowa „Cóż, należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów” autorstwa prof. Stanisława Pigonia odnosiły się co prawda do Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, ale z całą pewnością w tym samym stopniu pasują do Tadeusza Gajcego, Andrzeja Trzebińskiego, Zdzisława Leona Stroińskiego, Bronisława Onufrego Kopczyńskiego, Wacława Bojarskiego. I Wojciecha Mencla – o którym napiszę za tydzień.



Rafał Ziemkiewicz
(ur. 1964) polski dziennikarz, publicysta, komentator polityczny i ekonomiczny

\\ Mit. Dawniej powiedziano by „bajka”, „fabuła” – dziś mówi się na to „narracja”. Opowieść przykrojona do potrzeb tych, dla których jest przeznaczona, mająca coś uzasadnić, coś zilustrować. W świecie masowej komunikacji wszystko opędza się narracjami. \\

FELIETON \ Myślenie magiczne totalnej opozycji

Mainstreamowa mitologia

W starożytnej Grecji doszło do przejścia od myślenia mitycznego do filozoficznego. Obserwacja lewicowo-liberalnych elit przekonuje, że u nich nastąpił proces odwrotny, czyli odejście od myślenia filozoficznego w stronę mityczno-magicznego, które serwuje łatwe wyjaśnienia i buduje całkowicie fałszywy obraz rzeczywistości.



Leszek Galarowicz

Kiedy PiS przejął władzę, przedstawiciele opozycji nie byli w stanie zaakceptować rzeczywistości. Postanowili więc stworzyć sobie świat z łatwych wyjaśnień wytrychów, które pasują do opisanego każdego zjawiska. Lewicowo-liberalna mitologia jest zbudowana z tez, które są zlepkiem teorii spiskowych, uproszczeń, niczym niepopartych przekonań. Powtarzając je z uporem maniaka w mediach i lansując wśród własnych wyznawców, publicyści i politycy lewej strony w wygodny dla siebie sposób porządkują rzeczywistość zgodnie z własnymi obsesjami i lękami.

Fundament mitologii – Kaczyński dogadał się z Rydzykiem

Fundament lewicowo-liberalnej mitologii, na którym oparta jest wizja rzeczywistości, co rusz formułuje w swoich artykułach jeden z jej współtwórców – Cezary Michalski, który obsesyjnie powtarza tezę o tym, że Rydzyk dogadał się z Kaczyńskim. Niezależnie od tego, czy pisze o pedofilii w Kościele, czy rzekomym wypisywaniu się prawicy z Kościoła, u podłoża stoi urojony sojusz „tronu Jarosława Kaczyńskiego z ołtarzem Tadeusza Rydzyka”. Jak wyjaśnić największy zdaniem Cezarego Michalskiego problem polskiego Kościoła, czyli zamykanie pod dywan zjawiska pedofilii w polskim Kościele? Wystarczy połączyć Jarosława Kaczyńskiego z Tadeuszem Rydzykiem więzami tajemniczego sojuszu, w którym każdy z nich ma jakiś interes. Za cenę spokoju duchownych Kaczyński kontroluje Rydzyka, który jest mu potrzebny ze względu na wyborców wśród słuchaczy Radia Maryja.

Mit pedofilii w Kościele katolickim

Mitem nie jest występowanie samego zjawiska, bo nikt przy zdrowych zmy-



W 2015 r. Mateusz Kijowski ogłosił koniec demokracji, choć od objęcia władzy przez PiS minęło ledwie kilka miesięcy
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

\\ Politycy, dziennikarze, celebryci, aktorzy obudzili się w obcej rzeczywistości, której nie byli w stanie zaakceptować. To sprawiło, że wymyślili świat, w którym sami odgrywają rolę postaci pozytywnych, ale skrzywdzonych przez partię Kaczyńskiego do spółki z Tadeuszem Rydzykiem. \\

ślach nie kwestionuje, że przypadki molestowania czy pedofilii występowały i nadal występują wśród duchownych, również polskich, co nie jest równoznaczne z tworzeniem wokół zjawiska otoczki problemu na gigantyczną skalę. Nie ma żadnych wiarygodnych danych, które dowodziłyby, że księża jako grupa częściej dopuszczają się przestępstw o charakterze seksualnym niż przedstawiciele innych zawodów czy grup społecznych. Ks. Dariusz Oko w jednej z audycji podał dane, według których wśród 6 tys. skazanych za pedofilię było 27 księży, czyli nie jest to nawet promil. Ogromna manipulacja polega na tym, że stopień koncentracji uwagi w mediach na zjawisku pedofilii jest nieproporcjonalny do rzeczywistej skali problemu. Nasuwa się pytanie, dlaczego środowiska homoseksualistów nie muszą przepraszać za pedofilię czy molestowanie, gdy wiadomo, że skala zjawiska jest bez porównania większa niż wśród księży katolickich.

Mit odpowiedzialności PiS za mowę nienawiści

Co pewien czas mainstreamowe media odgrzewają narrację o odpowiedzialności Jarosława Kaczyńskiego za szerzenie mowy nienawiści. Ostatnio zrobiła to „Polityka”, w której mogliśmy przeczytać o tym, jak „prawica psuje język debaty publicznej”. Koronnym argumentem publikacji jest przywoływanie wyrwanej z kontekstu formuły o „gorszym sorcie”, co przy skali agresji językowej praktykowanej przez Janusza Palikota czy Stefana Niesiołowskiego, a także liberalnych publicystów, którzy postulowali eliminowanie PiS ze sceny politycznej, brzmi komicznie.

Politycy prawej strony ponoszą część odpowiedzialności za brutalizację języka, o czym świadczy choćby wypowiedź posła Tarczyńskiego do dziennikarza Marcina Mellera („Olać to mogą twoją matkę”), jednak nieuczciwa jest próba zrobienia z nich kozłów ofiarnych, tym bardziej że po objęciu władzy przez PiS podkręcaniem mowy nienawiści zajmowała się

przede wszystkim opozycja z udziałem mainstreamowej prasy, w której porównania Jarosława Kaczyńskiego do Hitlera czy Stalina przestały już kogokolwiek dziwić. Od lat lewicowo-liberalne media, pisząc o mowie nienawiści, stosują podobną strategię. Z jednej strony wyolbrzymiają, biją na alarm, oburzają się na pojedyncze przykłady niestosownych wypowiedzi polityków PiS, a z drugiej przemilczają ciągle łamanie etyki języka z drugiej strony sceny politycznej.

Mit kupowania wyborców

Nie od dziś wiadomo, że kampania wyborcza rządzi się swoimi prawami, partie polityczne obiecują gruszki na wierzbie, a potem chorują na amnezję. Podobnie miało być z obietnicą wyborczą PiS dotyczącą pomocy rodzinie. Ku rozpaczy opozycji partia rządząca obietnicę zrealizowała, co wywołało u przeciwników politycznych konsternację. Opozycja nie miała pomysłu, jak zaatakować projekt, który był masowo popierany przez Polaków. Do tego właśnie został stworzony mit o kupowa-

niu wyborców. Politycy opozycji zdawali sobie sprawę, że atakowanie samego pomysłu przysporzy im co najwyżej wrogów, postanowili więc wmówić społeczeństwu, że za programem 500+ stoją złe intencje. Rządzącym wcale nie chodzi o pomoc rodzinie, ale o „kupowanie poparcia”, choć trudno się oprzeć wrażeniu, że opozycja próbuje odwrócić kota ogonem, czyniąc zarzut z projektu, który okazał się sukcesem i pomógł bardzo wielu rodzinom.

Mit niszczenia demokracji

Już w 2015 r. Mateusz Kijowski mówił o końcu demokracji, choć od objęcia władzy przez PiS minęło ledwie kilka miesięcy. Potem zaczęły się medialne licytacje, w których politycy, politologowie i socjologowie o nachyleniu lewicowym głosili koniec, upadek, zniszczenie demokracji. Czynili to także ci przedstawiciele opozycji, którzy potrzebowali tego mitu do uzasadnienia sprzecznych z demokracją praktyk własnego środowiska, jak blokowanie legalnych zgromadzeń, paraliżowanie prac parlamentu itp.

Mainstream musiał stworzyć mitologię, bo po przegranych przez PO wyborach nie potrafił zaakceptować nowej rzeczywistości. Politycy, dziennikarze, celebryci, aktorzy obudzili się w obcym świecie, którego nie byli w stanie zaakceptować. W salonowej prasie wypłakiwali się dziennikarzom, jak źle im się żyje. To sprawiło, że wymyślili świat, w którym sami odgrywają rolę postaci pozytywnych, ale skrzywdzonych przez partię Kaczyńskiego do spółki z Tadeuszem Rydzykiem. Mity stały się dla nich bardzo wygodne, bo nie tylko dawały złudne poczucie prostego wyjaśnienia wielu zjawisk życia publicznego, ale też pielegnowały i wzmacniały przekonanie, że to oni są lepsi, a ich racje ważniejsze. Wyznawanie lewicowo-liberalnej mitologii stało się jednym z wyznaczników tożsamości antypisu, biletem wstępu do pseudoelity, która na każdym kroku manifestuje poczucie wyższości wobec PiS i jego sympatyków.



fol. Wikipedia/d



fol. Wp.mil.pl/d



fol. Wp.mil.pl/d

WOJSKO POLSKIE \ 10 Opolska Brygada Logistyczna

Logistycy kręgosłupem armii

Sformowana na mocy rozkazu ministra obrony narodowej z 22 lutego 1999 r. 10 Opolska Brygada Logistyczna jest jednostką wojskową Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych przeznaczoną do wsparcia logistycznego polskich jednostek wojskowych wykonujących zadania w kraju i poza jego granicami. 10 BLog współpracuje również z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi w całej Polsce.

Paweł Kryszczak

10 Brygada Logistyczna jest jednostką, która powstała w 1999 r. na potrzeby współpracy Sił Zbrojnych RP ze strukturami NATO. Była to pierwsza i jedyna w swoim rodzaju brygada logistyczna w Wojsku Polskim. – 10 Brygada Logistyczna jest wyjątkowa pod względem doświadczenia w realizacji zadań logistycznych na rzecz polskich kontyngentów wojskowych – mówi oficer prasowy 10 Opolskiej Brygady Logistycznej kpt. Piotr Płuciennik.

Zabezpieczają potrzeby

Do głównych zadań realizowanych przez 10 Opolską Brygadę Logistyczną na terenie kraju należy zaliczyć planowanie zabezpieczenia materiałowego, technicznego, transportowego, prowadzenie ewidencji mienia wojskowego w służbach materiałowych i technicznych, żywienie stanów osobowych, rotację i odświeżanie zapasów. Nie należy przy tym zapominać o takich kwestiach jak wyposażanie stanów osobowych w należne im wyposażenie indywidualne, utrzymanie wymaganego stanu zapasów środków

bojowych i materiałowych, zabezpieczenie eksploatacji pojazdów, sporządzanie dokumentów przewozowych zgodnie z obowiązującymi przepisami dla przewozów krajowych i zagranicznych. Jeśli zaś chodzi o działania 10 BLog poza granicami, to jednostka ta odpowiada za

Wciąż mamy za zadanie zaopatrywać jednostki operacyjne i polskie kontyngenty wojskowe. W ciągu tych 19 lat 10 BLog musiała jednak otwierać nowe kierunki działań, wychodząc naprzeciw takim zobowiązaniom sojuszniczym naszego kraju jak np. udział w Grupach Bojowych Unii Europejskiej czy Sił Odpowiedzi NATO – mówi oficer prasowy 10 BLog

przygotowanie stanów osobowych Narodowego Elementu Wsparcia, prowadzenie ewidencji ilościowo-wartościowej polskich kontyngentów wojskowych i inwentaryzację mienia, zaopatrywanie polskich kontyngentów, ewakuację medyczną, ewakuację zwłok oraz organizację transportów z zaopatrzeniem.

Logistycy jak najbliżej innych jednostek wojskowych

10 Brygada Logistyczna szeroko współpracuje z jednostkami wojskowymi. Wynika to z zadań realizowa-

nych w ramach systemu zaopatrywania na rzecz regionalnych baz logistycznych i podległych im składów materiałowych oraz jednostek operacyjnych pozostających w rejonach odpowiedzialności 3 i 4 RBLog. 10 Brygada Logistyczna współpracuje z jednostkami pancer-

nych w ramach systemu zaopatrywania na rzecz regionalnych baz logistycznych i podległych im składów materiałowych oraz jednostek operacyjnych pozostających w rejonach odpowiedzialności 3 i 4 RBLog. 10 Brygada Logistyczna współpracuje z jednostkami pancer-

nymi i zmechanizowanymi, a zwłaszcza z 11 Lubuską Dywizją Kawalerii Pancernej i jej jednostkami: 10BK Panc i 34BK Panc oraz 17 Brygadą Zmechanizowaną, transportując sprzęt ciężki przy wykorzystaniu zestawów niskopodwoziowych. Współpraca 10 Brygady Logistycznej z jednostkami wojskowymi nie ogranicza się tylko do realizacji transportów. Z pomocą 11 Batalionu Remontowego w Żaganiu i 55 Batalionu Remontowego w Opolu na rzecz jednostek operacyjnych wykonywane są remonty i obsługa uzbrojenia

oraz sprzętu wojskowego. Podczas realizacji zadań poza granicami kraju 10 Brygada Logistyczna współpracuje z jednostkami wojskowymi Wojsk Lądowych, Dowództwa Wojsk Specjalnych i Sił Powietrznych (np. PKW Sycylia w operacji UE „Sophia”). – Uczestnicząc

oraz sprzętu wojskowego. Podczas realizacji zadań poza granicami kraju 10 Brygada Logistyczna współpracuje z jednostkami wojskowymi Wojsk Lądowych, Dowództwa Wojsk Specjalnych i Sił Powietrznych (np. PKW Sycylia w operacji UE „Sophia”). – Uczestnicząc

w misjach wojskowych, nasi żołnierze nawiązują współpracę z żołnierzami armii sojusznicznych, która jest kontynuowana również po zakończeniu misji – zauważa kpt. Piotr Płuciennik.

10 BLog działa dla wspólnoty lokalnej

Analizując współpracę 10 Brygady Logistycznej z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi, należy wspomnieć, że każdego roku wspiera ona lub współorganizuje ponad sto przedsięwzięć o charakterze pa-

triotycznym i edukacyjnym. Do najważniejszych można zaliczyć współpracę z dwiema szkołami średnimi w ramach programu pilotażowego ministra obrony narodowej dla certyfikowanych klas wojskowych, udział w programie „Samoobrona Kobiet” oraz wspieranie bieżącej działalności stowarzyszeń i organizacji kombatanckich województwa opolskiego. – Warto podkreślić dobrą współpracę Brygady z oddziałem TVP3 Opole, z którym udało się zrealizować 10-odcinkowy serial dokumentalny pt. „Jednostka”, opowiadający o 10 Brygadzie Logistycznej – mówi rzecznik prasowy 10 BLog.

Logistycy zapewniają sprawny przebieg misji i ćwiczeń

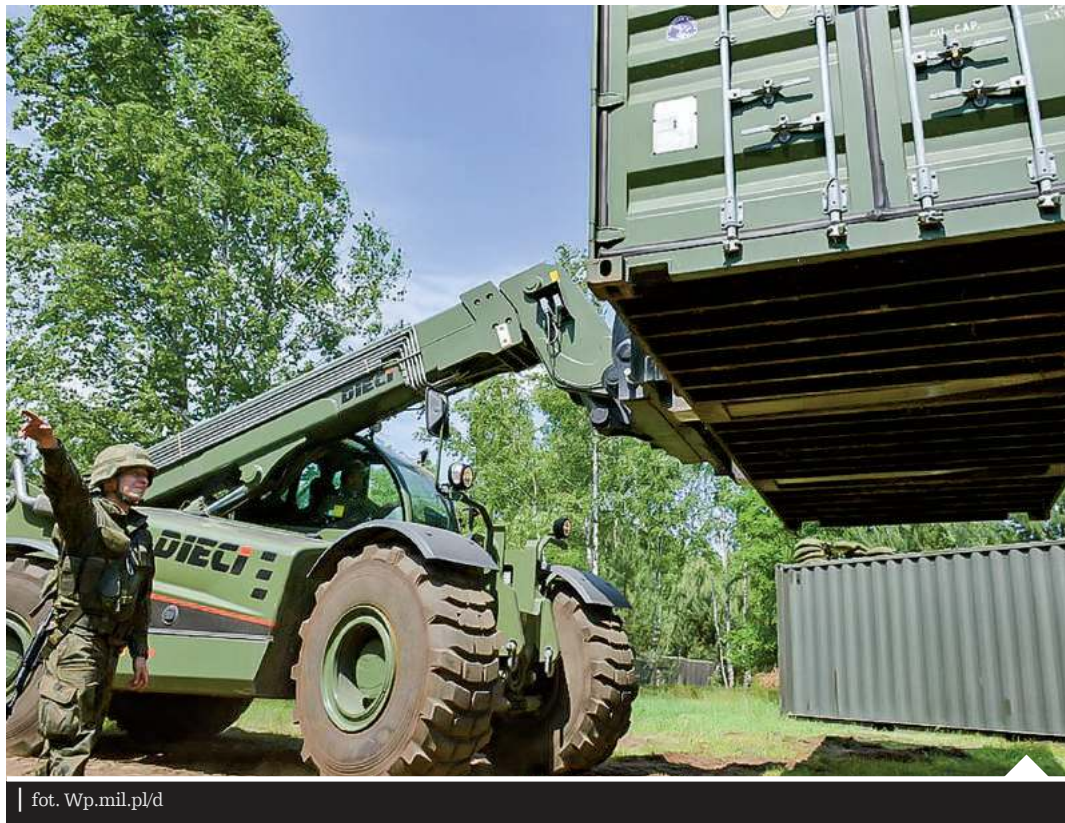
10 Brygada Logistyczna jest jednostką, która powstała w 1999 r. na potrzeby współpracy Sił Zbrojnych RP ze strukturami NATO. Od tego czasu żołnierze 10 BLog brali udział we wszystkich misjach realizowanych przez Siły Zbrojne RP. Były to misje wojskowe z mandatu ONZ i NATO oraz operacje humanitarne m.in. w Macedonii, Kosowie, Syrii, Libanie, Bośni i Hercegowinie, Iraku, Pakistanie, Grecji, Afganistanie, Kongu, Czadzie, Gru-



CIEŻKA PRACA

LOGISTYKA \ Proces planowania, realizowania, kontrolowania sprawnego i efektywnego ekonomicznie przepływu surowców, materiałów, wyrobów gotowych oraz odpowiedniej informacji z punktu pochodzenia do punktu konsumpcji w celu zaspokojenia wymagań klienta. Działania logistyczne mogą obejmować m.in.: obsługę klienta, przepływ informacji, kontrolę zapasów, realizowanie zamówień, czynności reparacyjne i zaopatrywanie w części.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



| fot. Wp.mil.pl/d

zji, Mali. Łącznie w misjach wzięło udział blisko 2000 żołnierzy brygady.

10 BLog regularnie jest również zaangażowana w duże manewry wojskowe, takie jak chociażby „Anakonda” oraz „Dragon”. W ćwiczeniach „Anakonda-16” z 16 Brygadą Wsparcia Logistycznego US Army wzięło

udział ok. 200 polskich wojskowych z 10 Brygady Logistycznej z Opola. W trakcie ćwiczeń polscy i amerykańscy żołnierze zbudowali na toruńskim poligonie Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia obozowisko, które stało się miejscem intensywnego szkolenia wojskowego i wymiany do-

świadczeń oraz zadań logistycznych, szczególnie przygotowania i realizacji transportów zaopatrzenia dla ćwiczących wojsk na poligonach w całym kraju. W ramach nadchodzących ćwiczeń „Anakonda-18” 10 Brygada Logistyczna wydzieli zespół oficerów do grupy operacyjnej.

**\\ 10 Brygada Logistyczna jest jednostką, która powstała w 1999 r. na potrzeby współpracy Sił Zbrojnych RP ze strukturami NATO. Od tego czasu żołnierze 10 BLog brali udział we wszystkich misjach realizowanych przez Siły Zbrojne RP. Były to misje wojskowe z mandatu ONZ i NATO oraz operacje humanitarne. **

Logiści dostosowują się do nowych wyzwań

10 Brygada Logistyczna w tym roku obchodziła swój 19. jubileusz. W tym czasie ogólne zadania postawione przed żołnierzami korpusu logistyki nie zmieniły się zasadniczo. Wciąż mamy za zadanie zaopatrywać jednostki operacyjne i polskie

kontyngenty wojskowe. W ciągu 19 lat 10 Brygada Logistyczna musiała jednak otwierać nowe kierunki działań, wychodząc na przeciw takim zobowiązaniom sojuszniczym naszego kraju jak np. udział w Grupach Bojowych Unii Europejskiej czy Sił Odpowiedzi NATO – mówi w rozmowie z „Codzienną” oficer prasowy 10 Opolskiej Brygady Logistycznej. Jak zauważa wojskowy, wymagania te wymuszały dostosowanie się do nowych warunków, zacieśnienie współpracy z wojskami NATO, poszukiwanie nowych rozwiązań realizacji zadań. Kluczem stały się interoperacyjność oraz wdrożenie rozwiązań organizacyjnych i technicznych, aby pododdziały logistyczne były kompatybilne, tzn. mogły współpracować i pomagać sobie przy realizacji wspólnych zadań. Powstała np. Sekcja Mobilnego Modułu Przeładunkowego z rozbudowaną spedycją. Dzięki tej komórce możliwa jest obsługa tak znacznej jak obecnie liczby przewozów międzynarodowych przy wykorzystaniu transportu powietrznego, drogowego, morskiego i kolejowego.

REKLAMA

WSTAJE DZIEŃ

Poniedziałek-piątek 6:30

TVP INFO



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:05 O mnie się nie martw (1) - serial	06:20 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	06:55 Coś dla ciebie	07:25 Nowa Maja w ogrodzie		08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Wieś - to też Polska
	08:15 Kwadrans polityczny	07:20 Na sygnale (114) - serial	07:55 Akademia ogrodnika	09:00 Malanowski i partnerzy (636) - serial	09:10 Telezakupy	09:25 Słowo życia
	08:30 Alarm!	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i partnerzy (637) - serial	09:40 Salonik polityczny	09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
	08:55 Ranczo (44) - serial	11:00 Panorama	11:00 Ukryta prawda (932) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (122) - serial	10:25 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	09:55 Komisarz Alex 7 (109) - serial	11:15 Pytanie na śniadanie	12:00 Szpital (821) - serial	11:00 Dlaczego ja? (735) - serial	11:00 Polityczna kawa	10:15 Rozmowy niedokończzone
	10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	11:25 Rodzinka.pl (3) - serial	13:00 Szkoła (584) - serial	12:00 Gliniarze (16) - serial	12:15 Gwiazdy w Republice	11:25 100 cudownych miejsc na świecie
	11:30 Korona królów - taka historia...	11:55 Barwy szczęścia (1898) - serial	14:00 19+ (285) - serial	13:00 Trudne sprawy (802) - serial	12:30 Telezakupy	11:35 Młodzi światu - Kasia K
	12:00 Wiadomości	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:30 Kuchenne rewolucje - mag.	14:45 Dlaczego ja? (848) - serial	13:10 Telezakupy	11:50 Retrospekcja
	12:15 Agrobiznes	13:15 Cena miłości (38) - serial	15:30 Szkoła (585) - serial	15:50 Wydarzenia, pogoda	13:30 Polska na dzień dobry	11:55 Święty na każdy dzień
12:35 Agropogoda	14:10 Postaw na milion - teleturniej	16:30 19+ (286) - serial	16:15 Interwencja	13:40 Telezakupy	12:00 Anioł Pański	
12:40 Magazyn rolniczy	15:10 O mnie się nie martw (1) - serial	17:00 Szpital (822) - serial	16:30 Na ratunek 112 (251) - serial	14:10 Polska na dzień dobry	12:03 Informacje dnia	
12:55 BBC w Jedyńce: Dzień Zachód: W sercu pustyni	16:00 Koło fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (933) - serial	17:00 Gliniarze (241) - serial	14:20 Telezakupy	12:20 W kolorze płomienia	
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (324) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	18:00 Pierwsza miłość (2720) - serial	14:45 Telezakupy	13:05 Robi
	15:00 Wiadomości	17:10 Łzy Cennet (13) - serial	19:35 Sport	18:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	13:20 Koncert życzeń
	15:10 Pogoda	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	19:20 Sport, pogoda	15:17 Republika po południu	14:10 Święty Paweł w Grecji
	15:15 Alarm!	18:25 Pogoda, sport	19:50 Uwaga!	19:30 Świat według Kiepskich (269) - serial	15:27 Telezakupy	14:50 Prof. Iwo Pogonowski
	15:35 Okrasa łamie przepisy - serial	18:35 Rodzinka.pl (160) - serial	20:15 Na Wspólnej (2746) - serial	20:10 Iluzja 2 - thriller, Francja/USA 2016.	15:42 Republika po południu	15:50 Ma się rozumieć
	16:05 Wieczna miłość (16) - serial	19:05 Wszystko przed nami (45) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej		17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (1898) - serial	21:30 Top Model (3) - reality show		18:15 Z Wiejskiej na gorąco	16:10 Sanktuaria polskie
	17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (1899) - serial	22:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (3) - reality show		18:30 Dzisiaj - serwis inform.	16:30 Zew natury
	18:00 Klan (3333) - serial	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	Uczestnicy programu dowiadują się, z kim wezmą ślub, dopiero na ślubnym kobiercu. Przez kolejne odcinki relacjonowane są pierwsze chwile małżeństw. W ostatnim odcinku (tj. po miesiącu wspólnego życia) pary decydują, czy zostają ze sobą, czy biorą rozwód.		19:00 Prognoza pogody	16:55 Świadkowie
	18:30 Korona królów (93) - serial	20:55 M jak miłość (1381) - serial			19:10 Świat wieczorem	17:25 Kartka z kalendarza
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”			19:25 Ekonomia raport - flesz	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w Dębówcu
	19:30 Wiadomości	21:55 Zemsta o jasnych oczach (3) - serial			19:42 Z Wiejskiej na gorąco	19:45 Jay Jay Odrzutowiec
	20:05 Pogoda	23:45 Oficerowie (10) - serial			19:55 Pytanie do	20:00 Informacje dnia
	20:10 Siatkówka mężczyzn: MŚ w Bułgarii i we Włoszech, mecz fazy grupowej: Polska-Iran	00:45 Syberiańska polska - dramat historyczny, Polska 2013			20:00 Tweet UP	20:20 Różaniec
	21:40 Sierpem w plecy - dok.				20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	20:50 100 cudownych miejsc na świecie
	22:25 Biała wizytówka (3) - serial				21:00 W punkt	21:00 Apel Jasnogórski
	23:35 4 Blocks (3) - serial				21:30 Starcie cywilizacji	21:20 Informacje dnia
	00:45 Szkoła stewardes - komedia, USA 2003				22:00 Poland Daily	21:40 Polski punkt widzenia
					22:10 Poland Daily - Weather	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa
					22:13 Poland Daily - Business	22:10 Mojżesz - 10 przykazań
				22:20 Ekonomia raport	23:00 Rocznicza napaści sowieckiej na Polskę	
				22:50 Suma dnia	23:40 Szansa na dziecko - naprotechnologia	
				23:25 Geopolityczny tygiel	00:00 Słowo życia	
				23:50 Z Wiejskiej na gorąco		
				00:00 Poland Daily		

REKLAMA

JEDYNA debata polityków najważniejszych
opcji parlamentarnych, współtworzona przez
widzów i słuchaczy

Nagraj pytanie, zostaw komentarz - 24h na dobę, 7 dni w tygodniu

ZADZWOŃ 22 645 24 00Zapraszam
Katarzyna Gojska**7x24.**
Niedziela 9:05Debata **NA ŻYWO** z Polskiego Radia 24Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla
zdrowia. Zadzwoń
i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Witamy Państwa!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej reklama@gpcodziennie.pl mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie”, w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń pod nr. tel. (22) 659 01 74 od poniedziałku do piątku w godz. 9–17.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

**Służby, komuniści
i znikające
dokumenty**

W numerze 37/2018 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Tajemnice FOZZ. Bomba podłożona pod fundamenty III RP”. W aferze FOZZ nie było przypadkowe: na czele Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego stał człowiek komunistycznego wywiadu wojskowego, a w jego władzach byli politycy, którzy do dziś odgrywają istotną rolę w życiu publicznym. Śledztwo powierzono zaufanemu prokuratorowi, a przez lata robiono wszystko, aby winni gigantycznej defraudacji nie ponieśli kary.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



DUŃCZYK NIE ZOSTAWIŁ RYWAŁOM ŻADNYCH ŻŁUDZEŃ

ŻUŻEL \ Leon Madsen zwyciężył w czwartym, ostatnim turnieju tegorocznego cyklu Indywidualnych Mistrzostw Europy na Żużlu. Duńczyk zdobył tytuł mistrzowski. Polak Jarosław Hampel w końcowej klasyfikacji zajął drugie miejsce. Zawody rozegrano na Stadionie Śląskim w Chorzowie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 17 WRZEŚNIA 2018

SPORT

19

EKSTRAKLASA \ Wisła pokonała Lechię 5:2 i została nowym liderem tabeli

W Krakowie jak za dawnych lat

Wisła Kraków rozgromiła dotychczasowego lidera ekstraklasy Lechię Gdańsk 5:2 i zajęła jej miejsce na szczycie ligowej tabeli. Stało się to tego samego dnia, kiedy klub zaatakowała telewizja TVN, zarzucając mu wspieranie różnych patologii na trybunach.



Gratuluje moim zawodnikom znakomitego meczu! – cieszył się trener Białej Gwiazdy Maciej Stolarczyk | fot. Jacek Bednarczyk/PAP

Artur Szczepanik

Przy Reymonta przed meczem równie wiele jak o meczu o liderowanie tabeli mówiło się o materiałach zebranych przez reportera „Superwizjera”. Wisła wydała oficjalne oświadczenie w tej sprawie, zarzucając dziennikarzom TVN nierzetelność i zapowiadając skierowanie sprawy do sądu.

Piłkarze na boisku sprawiali jednak wrażenie, jakby telewizyjne rewelacje nie robiły na nich żadnego wrażenia. Razem z gdańszczanami stworzyli najlepsze w tym sezonie widowisko piłkarskie i pokazali piłkę, jakiej na Wiśle kibice nie widzieli od sezonu 2010/2011.

Trener Maciej Stolarczyk Białą Gwiazdę objął na po-

czątku sezonu i zupełnie odmienił ten niemrawy od kilku sezonów zespół. Osoby z wnętrza klubu twierdzą, że tak dobrej atmosfery w szatni nie było od czasu, kiedy dokażywał w niej... Stolarczyk piłkarz, a oprócz niego rej w klubie wodzili Maciej Żurawski, Tomasz Frankowski czy Kamil Kosowski. Działo się to ponad dekadę temu, Wisła ogrywała wtedy rywali jak chciała nie tylko w lidze, ale także w europejskich pucharach. Nic dziwnego, skoro w jej składzie grali niemal sami reprezentanci Polski, wspierani przez świetnego Argentyńczyka Maura Cantoro i reprezentanta Nigerii Kalu Uche.

Teraz gwiazdorów w Wiśle nie ma. Nowy selekcjoner Jerzy Brzęczek dostrzegł jednak reprezentacyjny potencjał u bocznego obrońcy Rafa-

ła Pietrzaka i w meczu z Włochami dał mu zadebiutować w kadrze. Wczoraj lewy defensor okazał się jednym z najlepszych piłkarzy na boisku, notując dwie znakomite asysty. – Cieszymy się ze zwycięstwa, ale podchodzimy do tego spokojnie, bo za tydzień kolejny mecz. Skupiamy się na każdym kolejnym spotkaniu – mówił Pietrzak, zaliczający nie pierwszy już w tym sezonie dobry występ.

– Pokazaliśmy wiarę w to, że potrafimy odmienić losy spotkania – powiedział Pietrzak, nawiązując do tego, że Wisła przegrywała z Lechią najpierw 0:1, potem 1:2, ale nie załamywała się, tylko z nawiązką odrabiała straty. – Na Lechu Poznań byliśmy w podobnej sytuacji i też wygraliśmy. Podchodzimy do wszystkiego spo-

kojnie. Wydaje mi się, że po bramce na 3:2 już kontrolowaliśmy przebieg spotkania, bo Lechia musiała nas atakować. Po kontrach zdobyliśmy bramki. Robię wszystko, żeby Wisła Kraków miała ze mnie pożytek. Cieszę się, że drużyna dzisiaj wygrała i że zgarniamy trzy punkty. Od początku sezonu czuję się pewnie, zaufano mi i robię wszystkie, żeby to wykorzystać. Ciężko pracujemy na treningach, jako drużyna dobrze funkcjonujemy. Ta pewność siebie jest w całym zespole i nic tylko iść w tym kierunku – podsumował reprezentant Polski.

Po meczu Maciej Stolarczyk był dumny ze swojej drużyny. – Gratuluje moim zawodnikom znakomitego meczu – mówił na konferencji prasowej trener. – Przy tak licz-

nej publiczności, która nas wspinała dopingowała (i za co jej dziękujemy!), stworzyli wspaniałe widowisko. Obydwa zespoły były zainteresowane zwycięstwem, ale to nam udało się zdobyć więcej bramek. To udało się trzeba brać w cudzysłów, bo zawodnicy zasłużyli na to swoją determinacją. Rafał Pietrzak doznał w końcówce urazu, ale dopiero za dwa, trzy dni będziemy wiedzieli, czy jest to coś poważnego. Mam nadzieję, że nie – dodał opiekun nowego lidera ekstraklasy.

8. kolejka ekstraklasy

Zagłębie Lubin–Śląsk Wrocław 4:0 (2:0)

Jagiellonia Białystok–Cracovia 3:1 (1:0)

Wisła Płock–Miedź Legnica 2:2 (1:2)

Wisła Kraków–Lechia Gdańsk 5:2 (2:2)

Piast Gliwice–Arka Gdynia 1:0 (0:0)

Pogoń Szczecin–Korona Kielce 1:1 (1:0)

Legia Warszawa–Lech Poznań 1:0 (1:0)

Mecz Zagłębie Sosnowiec–Górnik Zabrze dziś o godz. 18.

1. Wisła Kraków	8	17	17-7
2. Lechia Gdańsk	8	17	13-8
3. Jagiellonia Białystok	8	16	13-7
4. Piast Gliwice	8	16	13-9
5. Zagłębie Lubin	8	15	13-9
6. Legia Warszawa	8	14	10-10
7. Lech Poznań	8	13	13-9
8. Korona Kielce	8	12	10-10
9. Miedź Legnica	8	11	11-12
10. Wisła Płock	8	7	12-13
11. Arka Gdynia	8	7	7-9
12. Górnik Zabrze	7	7	7-10
13. Śląsk Wrocław	8	6	8-13
14. Zagłębie Sosnowiec	7	5	11-15
15. Pogoń Szczecin	8	4	5-12
16. Cracovia Kraków	8	3	4-13

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stać na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę

we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mó-

wił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Ka-

czyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć

inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe:

Komitet Społeczny Budowy Pomnika śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego
Al. Jerozolimskie 125/127
02-017 Warszawa
nr konta 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001

INFORMACJA REDAKCYJNA

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-12 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16-17 OBRONA NARODOWA 18 PROGRAM TV 19-20 SPORT 2



MISTRZ OLIMPIJSKI Z RIO DE JANEIRO POBIŁ REKORD

2 GODZ. 1 MIN 39 S \ Tyle od wczoraj wynosi rekord świata w maratonie. Pobił go w Berlinie Kenijczyk Eliud Kipchoge. Poprawił aż o minutę i 18 sekund wynik sprzed czterech lat, również ze stolicy Niemiec, swojego rodaka Dennisa Kimetto. W swojej karierze Kipchoge wygrał 10 maratonów.

Artur Szczepanik

To miał być pierwszy trudny mecz na tym turnieju dla Polaków. Okazało się jednak, że Finowie zdołali nam się przeciwstawić tylko w jednym secie. Vital Heynen postawił na niemal identyczny skład jak w meczu otwarcia. Jedyną zmianą było wprowadzenie na środek Mateusza Bieńka w miejsce Jakuba Kochanowskiego. Zaskoczył za to opiekun rywali Tuomas Sammelvuo, który zamiast chwalonego i zdobywającego wiele punktów rozgrywającego Eemiego Tervaporttiego delegował do gry 40-letniego Mikka Esko.

Kibicom wydawało się, że Polacy wygrali dość łatwo, ale nasz belgijski selekcjoner miał inne zdanie i jak zwykle był bardzo surowy dla swoich graczy. – Nie jestem wcale usatysfakcjonowany wynikiem, bo straciliśmy seta, a plan był taki, by przycisnąć przeciwników i wygrać 3:0 – ujawnił Heynen.

– Trzy odsłony układały się po naszej myśli, ale w drugiej nie zagraliśmy mądrze. Mielśmy w końcówce szansę, ale ich nie wykorzystaliśmy. Finowie walczyli i zasłużyli na zwycięstwo w tej odsłonie. To niby tylko jeden przegrany set, ale gdyby za tym poszedł kolejny, to już

SIATKÓWKA \ Polska wygrała trzeci mecz na MŚ. Dziś zmierzy się z także niepokonanym Iranem

Nie do końca mądrze zagrali

Broniący tytułu mistrzów świata polscy siatkarze pokonali w Warnie Finów 3:1 (25:20, 26:28, 25:20, 25:15) w meczu grupy D mistrzostw świata organizowanych przez Bułgarię i Włochy. Mający po trzech kolejkach na koncie komplet zwycięstw Biało-Czerwoni są już pewni awansu do drugiej rundy. Dziś przed nami najtrudniejszy mecz I tury – z Iranem.



Iranijczycy zawsze grają z nami bardzo zmobilizowani i skoncentrowani – przestrzega kapitan Michał Kubiak | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

oznaczałoby stratę punktu. To samo przytrafiło się nam w meczu z Kubą. Nie do końca jestem zadowolony – podsumował Heynen.

Na koniec znalazł jednak pozytywy wygranej z Finlandią. – Dobrze, że jesteśmy liderem grupy i mamy na koncie komplet punktów. Niewiele zespołów może się tym pochwalić – zwrócił uwagę.

Siatkarze reprezentacji Polski przede wszystkim cieszą się z tego, że już nie muszą się martwić o awans do kolejnej rundy. Zapewnili go sobie sobotnią wygraną. – Najważniejsze, że mamy awans w swoich rękach – powiedział kapitan Polaków Michał Kubiak. – Tymczasem nie spisujemy jeszcze na straty Bułgarów, bo to drużyna nieobliczalna, zwłaszcza przed własną publicznością. Jednak trudniejsze będzie starcie z Iranem i zdajemy sobie z tego sprawę. Jeżeli chcemy zdobywać laury, to takie zespoły musimy pokonywać – dodał.

Wcześniej Biało-Czerwoni wygrali z Kubańczykami (3:1) i z Portorykańczykami (3:0). Dziś naszych mistrzów świata czeka mecz z Iranem – drugą drużyną naszej grupy, która ma na koncie komplet zwycięstw.

– Iran ma nieprzewidywalnego rozgrywającego i to jest ich siła. Wokół niego są zawodnicy, którzy nie są fenomenalni, ale przy nim podnoszą swój poziom. Oni zawsze grają z nami bardzo zmobilizowani i skoncentrowani. Nie wiem, z czego to wynika. Może to ja ich tak denerwuję? – zażartował Kubiak.

Polska–Finlandia 3:1
(25:20, 26:28, 25:20, 25:15)

Skład Biało-Czerwonych: Piotr Nowakowski, Michał Kubiak, Artur Szalpuk, Bartosz Kurek, Mateusz Bieńka, Fabian Drzyzga, Paweł Zatorski (libero) oraz Grzegorz Łomacz, Dawid Konarski, Jakub Kochanowski, Aleksander Śliwka.

KRZYŻÓWKA

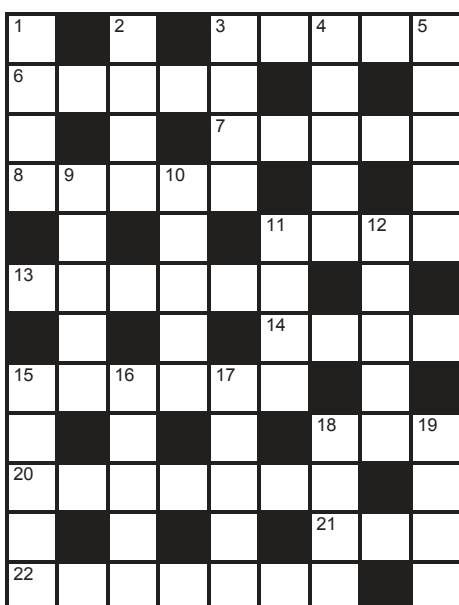
POZIOMO

- 3) miasto z Operą Śląską
- 6) świętżianka, rusalka
- 7) śniadanie bobasa
- 8) worek z pieniędzmi
- 11) guma na obcasie
- 13) piekielny pies
- 14) inaczej o pogodzie
- 15) tekst z komputera
- 18) afrykańska antylopa
- 20) część grzyba
- 21) pospółstwo, plemię
- 22) zespół muzyczny

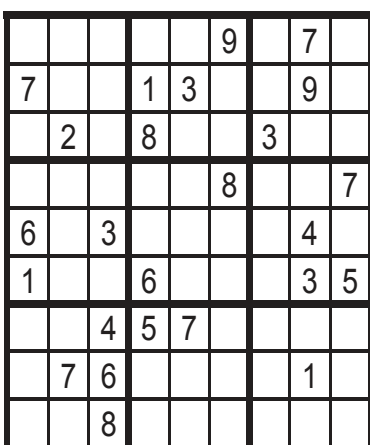
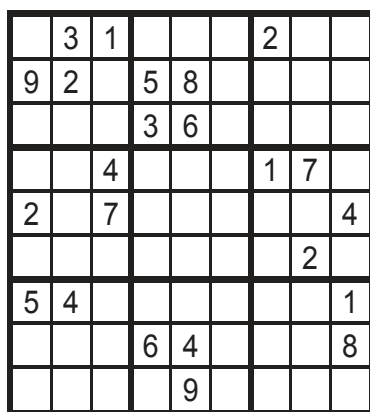
PIONOWO

- 1) dryf statku
- 2) mieszkał pod Wawelem
- 3) dawna nazwa latarni morskiej
- 4) koniczyna w kartach
- 5) wąskonosy małpa
- 9) miasto z Akropolem
- 10) dobry, gdy trafny

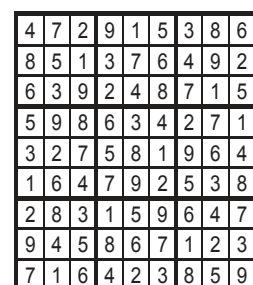
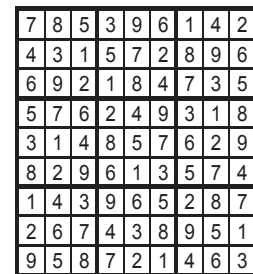
- 11) strój dyrygenta
- 12) szklany w komputerze
- 15) drzwi w stodole
- 16) miętowy z rulonika
- 17) obok wyspy Wolin
- 18) anonimowy kronikarz
- 19) urzędowy język Pakistanu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiak
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ŚWIĄTNIKI NIE CHODZI O ZEMSTĘ, ALE O PAMIĘĆ

Niedokończone msze wołyńskich księży

Na tablicy pamiątkowej przed kościołem Matki Bożej Bolesnej w Świątnikach znalazły się nazwiska zamordowanych duchownych – ofiar Sowietów i nacjonalistów ukraińskich | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W niedzielę podczas VIII Międzynarodowego Spotkania Miłośników Ziemi Wołyńskiej i Kresów Wschodnich w Świątnikach odsłonięto tablicę pamięci kapłanów, ojców i braci zakonnych pomordowanych na Wołyniu w latach 1939–1945.

Janusz Wolniak

Na kolejnej już tablicy pamiątkowej przed kościołem Matki Bożej Bolesnej w Świątnikach znalazły się nazwiska ponad 50 zamordowanych duchownych, podzielone na ofiary zbrodni i represji sowieckiej oraz tych, którzy zginęli w wyniku zbrodni nacjonalistów ukraińskich.

Pod inskrypcją „Krew męczenników ziarnem dla młodych świadków historii” znalazły się herby donatorów – gmin Siechnice i Żórawina, Rady Lokalnej nr 15947 w Miliczu, Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej oraz 27 Dywizji Wołyńskiej AK.

– Nie o zemstę, ale o pamięć wołają! Wśród męczenników Wołynia okresu II wojny światowej mamy 55 księży, zakonników i zakonnic. Z badań wynika, że mniej więcej po równo w jednej trzeciej zginęli oni z rąk Sowietów, Niemców i na-

jonalistów ukraińskich. Nie możemy zatem wspominać jednych, a zapominać drugich. Śmierć ich wszystkich zrównała. Rany sprzed 75 lat wciąż krwawią. Ofiary zbrodni nadal nie są pochowane, zbrodniarze nie są osądzeni, a prawda jest fałszowana. Tej prawdy o ludobójstwie Polaków na Wołyniu nadal brakuje w obu naszych krajach – mówi „Dodatekowi Dolnośląskiemu” ks. Witold Józef Kowalów z Wołynia.

Zainteresowania księdza sprawami Polaków na Wschodzie zaczęły się podczas pisanie pracy magisterskiej o jednym z duchownych we Lwowie. Od 26 lat jest proboszczem w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrogu. Z 380 mieszkańców ok. 100 to katolicy. W tej miejscowości w czasie rzezi wołyńskiej zamordowano 38 osób. Pozostali przy życiu zorganizowali samoobronę, dlatego więcej ofiar nie było. W okolicy Ostroga zaś wie-

le wioski całkowicie zniknęło z powierzchni ziemi.

Do Świątnik zjechali nie tylko weterani i ich rodziny, ale także ludzie młodzi, m.in. harcerze z wrocławskiego szczepla „Leśni”. Jak sami mówią, czuli, że w tym właśnie miejscu są szczególnie potrzebni, bo ich przodkowie pochodzili z Kresów.

– Jesteśmy służbą porządkową. Pomagamy w kuchni, roznosimy posiłki, pokazujemy wystawy. Moi dziadkowie pochodzili z Barysza w woj. tarnopolskim. W tym roku nasza aktywność jest też bardzo mocno związana z obchodami 100-lecia niepodległości. Realizujemy w Sobótce projekt „Nasze Święto”. Będą to historyczne konkursy, gry terenowe, spotkania ze świadkami historii i miasteczko harcerskie w Rynku – opowiada z pasją Natalia Kowcz, drużynowa 10 Ślęzańskiej Drużyny Harcerów „Szlak”.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WOJSKO
„Wojownik” Saleta we Wrocławiu

Przemysław Saleta poprowadzi kolejne zajęcia edukacyjno-sportowe dla weteranów i żołnierzy Wojska Polskiego w ramach 5. edycji projektu „Wojownik”, która odbędzie się 18 i 19 września w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Jak informuje rzecznik prasowy AWL mjr Marcin Jasnowski, mistrz świata w kick-boxingu oraz mistrz Europy w boksie przybliży weteranom techniki bokerskie oraz muay thai. Celem projektu jest przede wszystkim integracja środowiska weteranów, a także zainteresowanie ich sportami walki. W ramach tego przedsięwzięcia raz w miesiącu organizowane są zajęcia edukacyjno-sportowe dla żołnierzy weteranów misji poza granicami kraju, żołnierzy poszkodowanych, instruktorów wychowania fizycznego jednostek wojskowych wszystkich rodzajów sił zbrojnych. – Duża część polskich żołnierzy była uczestnikami misji poza granicami kraju – przypomina mjr Jasnowski. – Od 1953 r. WP wzięło udział w 92 operacjach, w których służyło 115 tys. polskich żołnierzy. Część z nich wróciła szczęśliwie do domów, niektórzy stracili zdrowie, a jeszcze inni nie wrócili, oddając swoje życie w służbie dla ojczyzny. Weteranom po powrocie



do kraju czasami trudno jest odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Mają na to wpływ nie tylko dramatyczne przeżycia i wspomnienia, ale przede wszystkim konieczność dopasowania się do warunków panujących w Polsce. Na misji żołnierze poddawani są wielu bodźcom dostarczającym adrenaliny, co powoduje, że stają się od niej zależni. Codzienne patrole, prowadzenie operacji, walka, pomoc społeczności lokalnej powodują, że gdy wracają do kraju, trudno jest im zwolnić i powrócić do normalnego funkcjonowania.

(ag)



PIERWSZE DRZEWO NA STULECIE ZASADZONE

ŚRODOWISKO \ W ramach kampanii „Ekohistoria – 100 drzew na stulecie odzyskania niepodległości 1918–2018” w Dobrzykowicach posadzono pierwsze drzewo w regionie. Została umieszczona przy nim tabliczka z biogramem Józefa Piłsudskiego. Kampania jest organizowana przez wojewodę dolnośląskiego, WFOŚiGW we Wrocławiu oraz Lasy Państwowe.

fot. DUW/d

PAMIĘĆ ŚWIĘTOWALI MIŁOŚNICY ZIEMI WOŁYŃSKIEJ I KRESÓW WSCHODNICH

Kresowe wspomnienia i poszukiwania prawdy

Otwarcie VIII Międzynarodowego Spotkania Miłośników Ziemi Wołyńskiej i Kresów Wschodnich odbyło się przed mszą św. odpustową Matki Boskiej Bolesnej Świątnicko-Niewirkowskiej. Ksiądz Piotr Oleksy w swoim kazaniu skupił się na siedmiu boleściach Maryi, związanych z etapami życia Chrystusa. Nawiązując do czasów współczesnych, zauważył, że i nas dosięgają „miecze boleści”.

Janusz Wolniak

O benny na uroczystościach ks. Zbigniew Słobodecki, kapelan środowisk kresowych, przypomniał o międzynarodowym charakterze tych obchodów, w których uczestniczą goście z Czech i Niemiec. Co roku jest inny temat wiódący. W ostatnich latach byli nim żołnierze pogranicza, cichociemni, nauczyciele, a w tym roku spotkanie poświęcone zostało kapłanom, ojcom i braciom zakonnym pomordowanym na Wołyniu w latach 1939–1945.

– Pierwsze spotkanie odbyło się w 2011 r. Był wtedy z nami bp Jan Bagiński z diecezji opolskiej. Bardzo wtedy się wzruszył przed cudownym obrazem Matki Boskiej z Niewirkowa, bo właśnie z tamtej miejscowości pochodził, i tam był ochrzczony. Zaczęła się tworzyć tradycja tych kresowych spotkań. Na trzecim spotkaniu było już tyle sztandarów, że nie mieściły się w kościele. Gościłiśmy też kard. Henryka Gulbinowicza – wspomina ks. Zbigniew Słobodecki.

Towarzystwo Miłośników Kultury Kresowej od lat zajmuje się renowacją grobów

na cmentarzach, przypomnianiem i odkrywaniem zapomnianych historii.

– Ostatnio dzięki pomocy państwa odsłoniłiśmy w miejscowości Niemile, w powiecie Kostopol na Wołyniu pomnik przy zbiorowej mogile, w której spoczywa 127 osób zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów. Monument w postaci trzech krzyży stanął na skraju byłej wsi – opowiada Ryszard Marcinkowski, prezes Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej we Wrocławiu.

15 osób z rodziny Ryszarda Marcinkowskiego zostało zamordowanych w Niemile.



Część rodziny prezesa stowarzyszenia cudem się uratowała. Stało się to dzięki mieszkającemu we wsi Bystrzyca Ukraińcowi Zokowi. Przyjaźnił

się z ich rodziną i kiedy zaczęła się rzeź, dał schronienie Polakom. Marcinkowski od 1980 r. utrzymuje kontakt z rodziną Zoka. Żyjący prawnukowie bo-

DROGA S3

Ekspresowe połączenie Dolnego Śląska z Lubuskiem

GDDKiA oddała do użytku kolejne 33 km drogi ekspresowej S3 na odcinku od Nowej Soli w woj. lubuskim do Kaźmierzowa w woj. dolnośląskim. Czas przejazdu między tymi dwiema miejscowościami skróci się niemal o połowę.

– Budujemy drogi w miejscach, które były zapomniane; dążymy do tego, aby Polacy widzieli, że można się czuć jak na Zachodzie, to główny cel gospodarczo-społeczny naszego rządu – mówił premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości otwarcia drogi.

Jak podaje GDDKiA, oddane w sobotę do użytku dwa odcinki, od węzła Nowa Sól Południe do węzła Gaworzyce oraz od węzła Gaworzyce do węzła Kaźmierzów, to inwestycja, która kosztowała ok. 803 mln zł przy współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej. Powstała dwujezdniowa droga ekspresowa, na którą można wjechać przez jeden z pięciu węzłów drogowych. Ponadto wybudowano 33 obiekty mostowe, m.in. estakadę o długości 160 m nad doliną rzeki Biała Woda oraz drogą powiatową. Estakada pełni także funkcję przejścia dla zwierząt. Przebudowano istniejącą sieć dróg w miejscu przecięcia z nową S3. Według szacunków



W otwarciu nowego odcinka S3 wzięli udział m.in. premier, ministrowie inwestycji i rozwoju oraz infrastruktury | fot. DUW/d

GDDKiA nowy odcinek pozwoli skrócić niemal o połowę czas przejazdu między Nową Solą a Kaźmierzowem. Z miejscowości leżących wzdłuż dotychczasowej DK3 wyprowadzony zostanie ruch tranzytowy.

Minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński wskazał,

że S3 jest najważniejszym połączeniem drogowym między woj. lubuskim i dolnośląskim.

– To jest jeden z trzech najważniejszych szlaków północ-południe w Polsce – ocenił Kwieciński. – To nie jest tylko szlak komunikacyjny. W tej chwili wszystkie te transeu-

ropejskie sieci transportowe stanowią osie rozwoju w Unii Europejskiej i z tego punktu widzenia nam szalenie zależało, żeby ten rozwój przebiegał tutaj w Polsce, a nie po drugiej stronie granicy.

GDDKiA zapowiada, że jeszcze w tym roku odda do użytku ko-

lejne fragmenty S3: w woj. lubuskim od Zielonej Góry do Nowej Soli (dobudowa drugiej jezdni), a w woj. dolnośląskim od autostrady A4 do Bolkowa w kierunku granicy z Czechami. Wyłoniono też najkorzystniejsze oferty na zaprojektowanie i budowę przedłużenia S3 do granicy państwa. Ten ostatni 32-kilometrowy odcinek udroźni cały szlak drogowy wzdłuż zachodniej granicy Polski, od Szczecina do Lubawki. Droga S3 docelowo połączy zespół portów morskich Szczecin-Świnoujście z południową granicą kraju. Przewiduje się zakończenie prac do 2023 r.

Droga S3 stanowi nie tylko fragment korytarza paneuropejskiego łączącego Szwecję z Grecją, ale także szlaku łączącego okolice Gorzowa Wielkopolskiego, Zielonej Góry, Lubina, Legnicy, Jawora, Bolkowa oraz Kamiennej Góry. S3 będzie miała blisko 510 km długości.

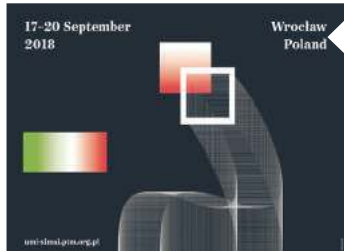
(ag/GDDKiA, PAP)



WIĘKSZY SUKCES, MNIEJ PIENIĘDZY Z UE

CYTAT \ „Dolny Śląsk jest przykładem sukcesu gospodarczego, to drugi region w Polsce, który przekroczył 75 proc. średniej unijnej, a to oznacza, że w przyszłości będzie w mniejszym stopniu korzystał z funduszy unijnych” – minister Jerzy Kwieciński.

fot. DUW/d



WROCŁAW STOLICĄ MATEMATYKI

NAUKA \ Ponad 700 naukowców z całego świata weźmie udział w konferencji matematycznej UMI-SI-MAI-PTM, która rozpocznie się dziś na Politechnice Wrocławskiej. To największa konferencja matematyczna w historii stolicy Dolnego Śląska.

fot. mat. pras./d



Spotkania w Świątnikach organizowane są od 2011 r.

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

haterskiego Ukraińca traktują rodzinę Marcinkowskich jak swoją. A mama pana Ryszarda ma dzisiaj 92 lata i bierze udział w uroczystościach.

Jeszcze inną historię można usłyszeć od pani Teresy Brewczuk, która jest potomkiem kresowej rodziny z Berdyczowa. O swoich korzeniach dowiedziała się niedawno dzięki pomocy Towarzystwa Kultury Kresowej. Po śmierci bliskich odziedziczyła wiele oryginalnych dokumentów i w ten sposób poznała historie swoich krewnych, m.in. niezwykle losy swojego dziadka zesłanego w latach 20. na 10 lat do Magadanu na Syberii. Teraz pani Teresa ma jeszcze jeden cel.

– Pragnę nie tylko zgłębiać historię swojej rodziny, ale chcę pomóc biednym rodzinom tam żyjącym na Wschodzie. Zamierzam zaprosić do nas i zorganizować kolonie dla dzieci z tamtych okolic – zapowiada Teresa Brewczuk, dziś mieszkanka Żorawiny.

Głównym uroczystościom towarzyszyły także wystawy. Można było zobaczyć m.in. ekspozycje „Madonny Kresowe”, „Niemila – upamiętnienie ludobójstwa”.

Kresowianie nie tylko żyją historią. Potrafią wspaniale biesiadować, tańczyć i śpiewać. Do zabawy porwały ich zespoły Leśne Echo z Lubszy, Uciecho-Wianki z Uciechowa, Wrzosey Dzierżoniowskie i Górzanie z Piławy Górnej.

le obywateli w rządzeniu miastem, w jego opinii w opozycji do władzy, która proponuje centralizację.

– Republika Wrocław to odpowiedzialność za obywateli, której poza wydawaniem pieniędzy musi towarzyszyć miłość i zaufanie do mieszkańców – dodał.

Jacek Sutryk nie tylko kandyduje na prezydenta miasta, ale i zamierza walczyć o mandat radnego. To on jest liderem listy Koalicji Obywatelskiej w okręgu nr 1. Ponadto dwie jedyne przypadły byłym niedoszłym posłom Platformy Obywatelskiej: Ewie Wolak i Jarosławowi Chałcampowiczowi. Obojgu nie udało się uzyskać ponownie mandatu w ostatnich wyborach. Listę KO w okręgu nr 2 otwiera radny Nowoczesnej Piotr Uhle, a w okręgu nr 5 szef dolnośląskich struktur tej partii Tadeusz Grabarek. Nowoczesna ma zatem we Wrocławiu wyjątkowo mocną reprezentację na listach do rady miejskiej. Przypomnijmy, że dwoje jej przedstawicieli znajduje się także na pierwszych miejscach Komitetu Wyborczego Rafała Dutkiewicza.

.....
(ag/PAP)

HASŁA WYBORCZE

Blżej banału już się nie da

W drugiej turze wyborów samorządowych w 2014 r. prezydent Wrocławia zaprezentował swoje nowe hasło: „Blżej”. Namaszczony przez niego na następcę urządnik magistratu Jacek Sutryk idzie jeszcze dalej. Podczas sobotniej konwencji Koalicji Obywatelskiej ujawnił swój wyborczy lejtmotyw, który brzmi: „Cały Wrocław blżej”. A wraz z nim mnóstwo górno-lotnych komunałów.

Miasto powinno być blżej mieszkańców, wsłuchiwać się w ich potrzeby – mówił Jacek Sutryk. – Aby zbudować taką wspólnotę, należy mądrze inwestować w ludzi i w miejsca, a cały Wrocław musi stać się „miastem blżej”. Miastem blżej naszych osiedli, blżej naszych domów, naszych rodzin. „Cały Wrocław blżej” to wspólne wyzwanie do two-

żenia miasta zdrowia, solidarności i wzajemnej pomocy, do tworzenia republiki Wrocław jako twierdzy samorządności, modelowej przestrzeni czy wreszcie wiedzy i przedsiębiorczości.

Kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta miasta chwalił swoich poprzedników:

– To miasto wspaniałych prezydentów, którzy o nie dbali – Bogdana Zdrojewskiego, Stanisława Huskowskiego i Rafała Dutkiewicza. Chcę w imieniu nas wszystkich powiedzieć im: dziękujemy za Wrocław, za miasto, z którego jesteśmy dumni – mówił. – Uważam to za naszą wspólną, wielką odpowiedzialność, pozostawić po nas Wrocław kolejnym pokoleniom, które będą mogły z tego miasta być dumne.

Kandydat mówił wiele o partycypacji i o szerokim udziałzie

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Świat cenzury

Spotkanie autorskie „Zakłamywany świat cenzury na przykładzie PRL-u” z Błażem Torańskim autorem książki „Knebel. Cenzura w PRL-u”. Dziennikarz i publicysta otrzymał za nią w 2018 r. nagrodę Zarządu Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Książka zawiera wywiady z 21 rozmówcami: dziennikarzami, reżyserami, grafikami, kompozytorami, artystami i literatami, odsłaniającymi kulisy swoich kontaktów z cenzurą. Twórcy ujawniają mechanizmy, dzięki którym władza potrafiła skutecznie zmusić ich do trudnych ustępstw, a wielu z nich nawet do współpracy. Pokazuje, iż największym zwycięstwem cenzury PRL było wmówienie zainteresowanym, że właściwie

nie istnieje – choć przenikała wszystkie aspekty życia. I tak w trakcie wywiadu z profesorem Romkiem dowiadujemy się, że cenzorzy znali prawdę o Katyniu „od zawsze” i ponadto zostali wręcz wyedukowani do oceny treści pod kątem poszukiwania aluzji. Natomiast krakowski cenzor wspomina, jak udało mu się wywieźć na Zachód i opublikować tajne zapisy oraz instrukcje dla cenzorów. Dyrektor opolskiej delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk opowiada o próbach pogodzenia wiary w Boga i pracy dla komunistycznego systemu. W książce Błażego Torańskiego znajdziemy również ocenę zredagowane zdjęcia PAP.

Wtorek, 18 września, godz. 18, Filia nr 12 MBP, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

MUZYKA/BLUES



fot. mat. pras./d

Legenda Erica Claptona

Koncert poświęcony Ericowi Claptonowi „Tribute to Eric Clapton” i jego największym przebojom zainauguruje jesienną odsłonę cyklu Gitarowe Przeboje Wszech Czasów. Najnowszy cykl w ramach wROCKfest.pl prezentuje twórczość artystów, którzy wywarli największy wpływ na współczesną muzykę rockową. Pierwszy wrześniowy koncert poprowadzi polski gitarzysta młodego pokolenia Bartek Miarka. Muzyk ur. w 1980 r. został już dwukrotnie okrzyknięty najlepszym polskim gitarzystą roku (w 2010 r. i 2012 r.). Podczas dotychczasowej kariery, jak

informują organizatorzy, Bartek Miarka nawiązał współpracę z wieloma muzykami zarówno w kraju, jak i za granicą, czego owocem są nagrane płyty i liczne koncerty m.in. z: Carlosem Johnsonem, Anitą Lipnicką, Katarzyną Groniec, Jurkiem Styczyńskim (Dżem), Sebastianem Riedlem. Podczas jutrzejszych zmagani muzycznych z legendą Erica Claptona Bartkowi Miarcie towarzyszyli będą wokalista Kuba Kęsy oraz zespół muzyków: Andrzej Stagracyński (bas), Bartosz Niebielecki (perkusja), Piotr Świętoniowski (klawisze).

Wtorek, 18 września, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław



ODBIJAJĄ SIĘ OD DNA

KOSZYKÓWKA \ PGE Turów wraca na koszykarską mapę Polski. Jak poinformował w komunikacie Polski Związek Koszykówki, drużyna ze Zgorzelca wystąpi w drugiej lidze. Turów zastąpi KS Stal Ostrów Wielkopolski, która wycofała się z rozgrywek. Klub, który kilka tygodni temu ogłosił upadłość, zaczyna od niższego szczebla. Zgorzelczanie pierwszy mecz rozegrają już 29 września.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Bramkarz wrocławian Jakub Słowik dał sobie strzelić dwie bramki bezpośrednio z rzutów różnych, a przy trzeciej przepuścił piłkę między nogami

Dwa tygodnie ciężkiej pracy przyniosły efekt – podsumował trener Miedzi Mariusz Lewandowski | fot. mat. pras./d

Dolny Śląsk w pomarańczowych barwach

Prestizowy pojedynek Zagłębia Lubin ze Śląskiem Wrocław zapowiadany był jako wielka rywalizacja i zacięty mecz, ale zakończył się jednostronnym widowiskiem. Lubinianie wygrali 4:0 i awansowali do czołowej ósemki. Śląsk natomiast spadł jeszcze niżej w tabeli i balansuje wokół strefy spadkowej.

Dawid Paluch

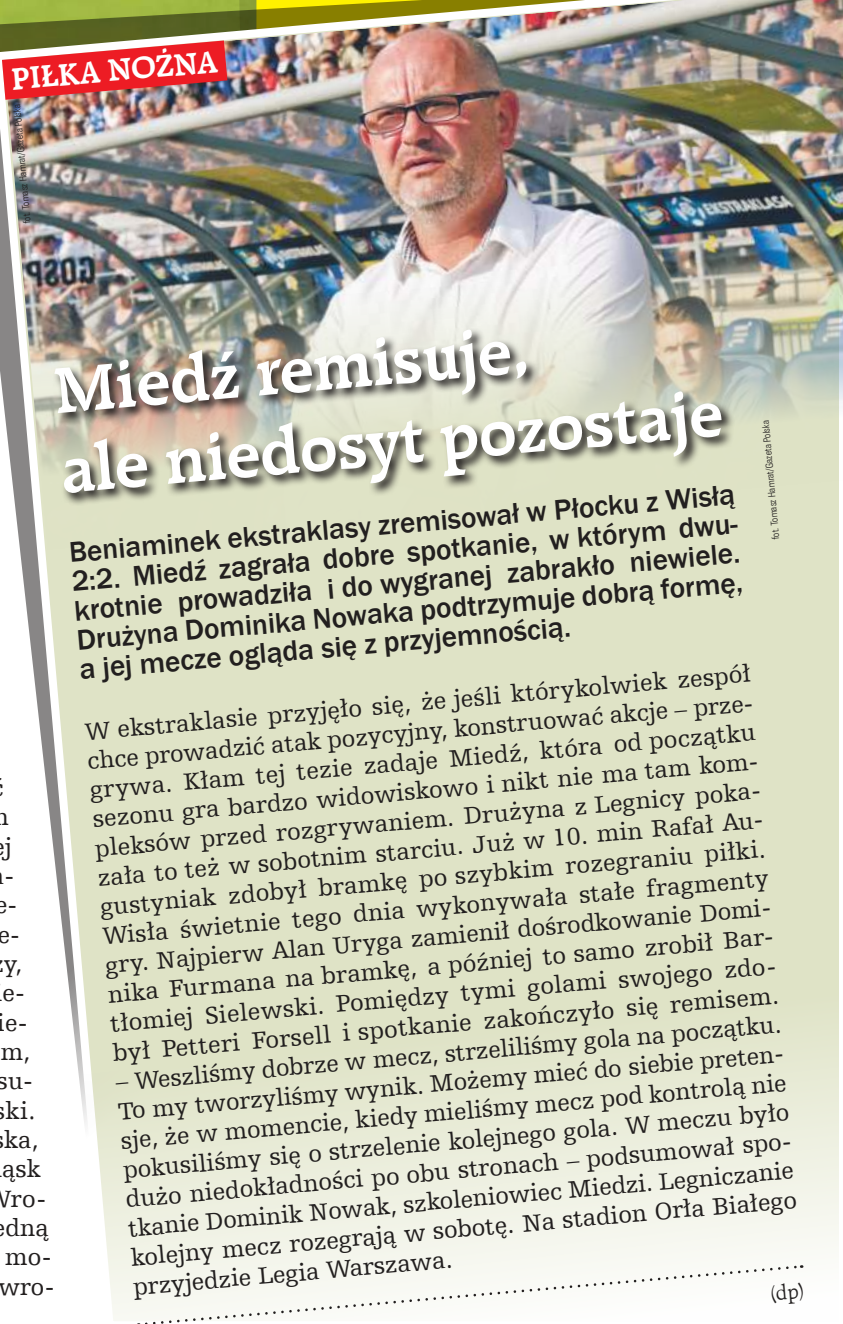
Derby Dolnego Śląska były pierwszym meczem 8. kolejki. Po przegranej w poprzedniej serii z Miedzią Mariusz Lewandowski, trener Zagłębia, zapewniał, że jego drużyna zrehabilituje się i wygra ze Śląskiem. Słowa dotrzymał, a w dużej mierze pomógł mu bramkarz wrocławian – Jakub Słowik, który dał sobie strzelić dwie bramki bezpośrednio z rzutów różnych, a przy trzeciej przepuścił piłkę między nogami. Choć mecz był najpierw wyrównany, a w długich okresach Śląsk przeważał, po pierwszej straconej bramce wszystko się zmieniło. Zagłębie dostało nowej energii, a WKS popełniał kolejne błędy. Gdy w 60. min czerwoną kartkę obejrzał Mateusz Cholewiak, gospodarze byli pewni wygranej. – Wysoka porażka. Gratulacje należą się Zagłębiu. Myślę, że był to bardzo dziwny mecz mojego zespołu. Do 30. min spotkanie było wyrównane, podchodziliśmy pod bramkę przeciwnika, ale brakowało nam ostatniego dokładnego podania, żeby wykończyć akcję. Kuriozalna bramka na 1:0, do tego w ostatniej akcji pierwszej połowy Zagłębie podwyższyło prowadzenie. W szatni próbowaliśmy

4:0

Zagłębie Lubin
– Śląsk
Wrocław

jeszcze wszystko odbudować, bo myśleliśmy, że wynik zdołamy odrobić. Natomiast już czerwona kartka Cholewiaka postawiła nas pod murem i konsekwencją tego były kolejne trafienia rywali. Zasłużone zwycięstwo Zagłębia – skomentował spotkanie Tadeusz Pawłowski, szkoleniowiec Śląska. – Bardzo chcieliśmy wygrać to spotkanie, jak już mówiłem przed meczem. Dwa tygodnie ciężkiej pracy przyniosły efekt. Cieszę się, że zawodnicy wykonali dzisiaj plan, który im nakreśliłem. Po strzeleniu bramki grało nam się zdecydowanie łatwiej. Wynik 4:0 na pewno cieszy, nie tylko mnie, ale również kibiców, bo chcieliśmy się zrehabilitować za spotkanie z Miedzią. Ja sam jestem z tego regionu i rozumiem, jak dużo znaczą te derbowe spotkania – podsumował trener Miedzi Mariusz Lewandowski. Zagłębie w następnej kolejce jedzie do Gdańska, by powalczyć o punkty z tamtejszą Lechią. Śląsk natomiast wraca na własny stadion. Do Wrocławia przyjedzie Piast Gliwice, który jest jedną z sensacji początku sezonu. Kolejna porażka może przynieść zmianę na ławce trenerskiej we wrocławskim klubie.

PIŁKA NOŻNA



Miedź remisuje, ale niedosyt pozostaje

Beniaminek ekstraklasy zremisował w Płocku z Wisłą 2:2. Miedź zagrała dobre spotkanie, w którym dwukrotnie prowadziła i do wygranej zabrakło niewiele. Drużyna Dominika Nowaka podtrzymuje dobrą formę, a jej mecze ogląda się z przyjemnością.

W ekstraklasie przyjęło się, że jeśli którykolwiek zespół chce prowadzić atak pozycyjny, konstruować akcje – przechodzi przez Miedź, która od początku sezonu gra bardzo widowiskowo i nikt nie ma tam kompleksów przed rozgrywaniem. Drużyna z Legnicy pokazała to też w sobotnim starciu. Już w 10. min Rafał Augustyniak zdobył bramkę po szybkim rozegraniu piłki. Wisła świetnie tego dnia wykonywała stałe fragmenty gry. Najpierw Alan Uryga zamienił dośrodkowanie Dominika Furmana na bramkę, a później to samo zrobił Bartłomiej Sielewski. Pomiędzy tymi golami swojego zdołał Petteri Forsell i spotkanie zakończyło się remisem. – Weszliśmy dobrze w mecz, strzeliliśmy gola na początku. To my tworzyliśmy wynik. Możemy mieć do siebie pretensje, że w momencie, kiedy mieliśmy mecz pod kontrolą nie pokusiliśmy się o strzelenie kolejnego gola. W meczu było dużo niedokładności po obu stronach – podsumował spotkanie Dominik Nowak, szkoleniowiec Miedzi. Legniczanie kolejny mecz rozegrają w sobotę. Na stadion Orła Białego przyjedzie Legia Warszawa.

(dp)

SĄD WRACA SPRAWA BYŁEGO PREZESA MPK ŁÓDŹ

Historia jednego donosu

**Sprawa Krzysztofa
Wąsowicza
znajdzie dziś
prawdopodobnie
swój finał
przed Sądem
Apelacyjnym
w Łodzi**

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

CBA, prokuratura, aresztowanie, straszenie, inwigilacja, przeszukania, utrata pracy, kreowanie w mediach wizerunku przestępcy, wreszcie sąd. Cztery zarzuty, ponad 80 rozpraw w ciągu dziesięciu lat, ponad 100 świadków. I oskarżony: Krzysztof Wąsowicz, w latach 2003–2009 prezes spółki MPK Łódź, którą wyprowadził z zapaści i sprawił, że zaczęła zarabiać i że można było zrealizować trudną inwestycję – Łódzki Tramwaj Regionalny – taniej o kilkadziesiąt milionów złotych. Komuś się to nie spodobało. Ktoś doniósł. Ktoś wykorzystał. Także politycznie.

**Bogumiła
Kempińska-Mirowska**

Moja historia to przykład „układu zamkniętego”, w którym dla zniszczenia człowieka, który jest spoza układu i nie chce w niego wchodzić, wykorzystuje się pomówienia, polityczne powiązania i wymiar sprawiedliwości – mówi Wąsowicz, którego sprawa znajdzie dziś prawdopodobnie swój finał przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi.

A zaczęło się 15 września 2008 r. Dariusz Joński i Jarosław Berger, wówczas radni SLD, złożyli do CBA zawiadomienie „o prawdopodobnych nieprawidłowościach przy budowie Łódzkiego Tramwaju Regionalnego”. Nie była to ich inicjatywa. Wcześniej skontaktował się z nimi przedsiębiorca – były pracownik MPK, którego spółka wygrała przetarg

na budowę dwóch z pięciu odcinków ŁTR. Wkrótce po rozpoczęciu prac pojawiły się jednak problemy z realizacją umowy. Występowały niedoróbki, pojawiły się opóźnienia, a przedsiębiorca zaczął się domagać pieniędzy za prace nieobjęte umową. – Udaremniłem wyłudzenie od MPK 38 mln zł za roboty dodatkowe w ramach prac torowo-sieciowych. Nie mógł się z tym pogodzić, poszedł do lewicowych radnych i rzucił fałszywe oskarżenia, ci je podchwycili i zgłosili do CBA – tłumaczy Wąsowicz.

Zawiadomienie dotyczyło najpierw Jarosława Malca, współpracownika Wąsowicza, który był prokurentem w MPK i miał jakoby powiązania z firmami, które wygrywały przetargi. Malec wytoczył Bergerowi i Jońskiemu proces cywilny, przedstawiając dowody na nieprawdziwość oskarżeń, ale na dzień przed rozprawą CBA

zatrzymało Malca i Wąsowicza. Ten trafił do aresztu. Tym razem pod zarzutem przyjęcia łapówki za jakoby ustawiony przetarg przy budowie ŁTR. Wręczającym łapówkę miał być nie kto inny jak przedsiębiorca. On też stał się głównym świadkiem oskarżenia.

O niewinności Wąsowicza jest przekonany radny PiS Włodzimierz Tomaszewski, wiceprezydent Łodzi za czasów prezydentury Jerzego Kropiwnickiego. – Osadzenie w więzieniu Wąsowicza uważam za jeden z największych łódzkich skandali z polityką w tle. Twierdząc tak, ponieważ znam doskonale realia funkcjonowania łódzkiego MPK. Ten skandal niesie ze sobą olbrzymie rachunki krzywd – mówił wielokrotnie i podkreślał, że jest to przykład absurdu karnego kogoś za gospodarność.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WYBORY

Listy PiS do Rady Miejskiej w Łodzi

Pierwsze miejsca na listach wyborczych PiS do Rady Miejskiej w Łodzi zajęli obecni radni. Na Bałutach Zachodnich i Teofilowie liderem listy będzie przewodniczący klubu PiS Sebastian Bulak. W innej części Bałut 1. miejsce zajął były wiceprezydent Łodzi Włodzimierz Tomaszewski. Liderką listy na Polesiu będzie przewodnicząca komisji ochrony środowiska RM w Łodzi Marta Grzeszczyk. Na Chojnach listę utworzy wiceprzewodniczący klubu PiS w łódzkiej radzie Radosław Marzec. Z 1. miejsca na liście na osiedlach Katedralna

i Górniak wystartuje radny Kamil Jeziorski, a z Dołów i Łagiewnik adwokat Bartłomiej Dyba-Bojarski. Na Widzewie natomiast wystartuje działacz stowarzyszenia kibiców Widzewa Rafał Markwant. Na Wiskitnie, Chojnach-Dąbrowie i Andrzejowie 1. miejsce otrzymał wiceprzewodniczący RM w Łodzi Krzysztof Stasiak. Z obecnych radnych na listach znaleźli się także: społecznik, działacz stowarzyszenia kibiców Widzewa Marcin Chruścik (3. miejsce na Chojnach) i wykładowca akademicki Sebastian Tylman (2. miejsce na Dąbrowie). Z 4. miejsca na liście do Sejmiku Województwa Łódzkiego wystartuje zaś rzecznik klubu PiS w RM w Łodzi Łukasz Magin.

(bk)

KOMUNIKACJA

Będą przystanki na żądanie

W Łodzi od 15 października pojawią się przystanki na żądanie dla pasażerów komunikacji miejskiej. Pierwsze będą działały na dwóch liniach autobusowych: 68 i 94. Na rozkładzie przystanki na żądanie oznaczone zostaną literami NŻ przy nazwie przystanku i w przebiegu tra-

sy. Na przystankach będzie krótka informacja o tym, co trzeba zrobić, aby wsiąść do pojazdu. Urzędnicy planują wprowadzić kolejne przystanki na żądanie również na innych liniach. – Będą to linie jeżdżące po peryferiach miasta i linie nocne – twierdzi Tomasz Andrzejewski, rzecznik ZDiT w Łodzi. Przystanki na żądanie znajdą się m.in. przy ul. Chocianowskiej, Maratońskiej, Łaskowice czy Sanitariuszek.

(bk)



DOŻYNKI PREZYDENCKIE

SPAŁA \ Msza św. z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy z małżonką rozpoczęła w niedzielę Dożynki Prezydenckie w Spale. Po nabożeństwie para prezydencka wraz z korowodem dożynkowym w strojach ludowych z różnych regionów Polski przeszła na stadion Centralnego Ośrodka Sportu, gdzie odbyła się ceremonia dożynkowa uświetniona przez Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

SĄD WRACA SPRAWA BYŁEGO PREZESA MPK ŁÓDŹ

Historia jednego donosu

Cztery zarzuty, ponad 80 rozpraw, więcej niż stu świadków. I oskarżony: Krzysztof Wąsowicz, w latach 2003–2009 prezes spółki MPK Łódź, którą wyprowadził z zapaści i sprawił, że zaczęła zarabiać i że można było zrealizować trudną inwestycję – Łódzki Tramwaj Regionalny – taniej o kilkadziesiąt milionów złotych. Komuś się to nie spodobało. Ktoś doniósł. Ktoś wykorzystał. Także politycznie.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

Szerzej całą sprawę widzi też Wąsowicz. – Od początku miała ona charakter prowokacji. Za pomocą pomówienia była nakierowana na doprowadzenie do zmian

w zarządzie MPK przy wykorzystaniu organów ścigania prowadzących postępowanie z doniesienia na zlecenie lobby polityczno-biznesowego środowiska przeciwnych ówczesnemu prezydentowi Łodzi Jerzemu Kropiwnickiemu. Chodziło o przejęcie władzy i wpływów w mieście,

Wszystko zaczęło się 15 września 2008 r., kiedy Dariusz Joński i Jarosław Berger, wówczas radni SLD, złożyli do CBA zawiadomienie „o prawdopodobnych nieprawidłowościach przy budowie Łódzkiego Tramwaju Regionalnego”. Nie działali sami z siebie



w tym w szczególności w obszarze komunikacji. Atak na mnie był jedynie środkiem. Moje działania gospodarcze w ramach MPK spowodowały naruszenie wcześniej dobrze ułokowanych interesów – wyjaśnia.

Pierwszy wyrok zapadł 29 czerwca 2012 r. przed Sądem

Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia i dotyczył wątku korupcyjnego. Sąd nie miał wątpliwości – Wąsowicz i Jarosław Malec, b. dyrektor spółki, byli niewinni. Ich wyjaśnienia sąd przyjął jako wiarygodne w całości. Natomiast zeznania przedsiębiorcy – świadka oskarżenia

uznał za całkowicie niewiarygodne i mające charakter pomówienia. Uzasadnienie wyroku było miażdżące. „W żadnej mierze nie można było dać wiary zeznaniom świadka (...) – pisał sąd – bowiem jako nie logiczne, niespójne, wewnętrznie sprzeczne, niekonsekwent-

WICEPREMIER GLIŃSKI W ŁODZI

fol. Jan Środa/Gazeta Polska



Trzeba odbudować elity

Stoimy przed koniecznością odbudowy elit i związania ich interesu z interesem wspólnoty – mówił wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego, Piotr Gliński, podczas IV Forum Organizacji Młodzieżowych „Razem dla Przyszłości”, które odbyło się w sobotę w Łodzi. Wykład poświęcił kształtowaniu się i roli elit rozumianych jako grupy pełniące w społeczeństwie rolę przewodnią i formacyjną. – Po pierwsze, musimy określić interes wspólnoty, czyli kanon wartości, jakich Polska potrzebuje, wokół których etos nowych elit musi się formować. Po drugie, musimy zbu-

dować państwo, które będzie w stanie realizować ten interes na wszystkich poziomach. Zbudować mechanizm tworzenia i odtwarzania się elit w kraju – takich, które będą nakierowane na realizację racji stanu Polski – podkreślił prof. Gliński. W jego opinii oligarchizacja, koncentrowanie się na interesie własnym, jest jednym z największych zagrożeń współczesnych elit. – Sposobem na ich odrodzenie powinno być odwołanie się do etosu polskiej inteligencji z XIX w. z różnymi jej nurtami – stwierdził wicepremier.

(PAP, eb)

KAMPANIA WYBORCZA

Jacek Saryusz-Wolski poparł Waldemara Budę

Europoseł Jacek Saryusz-Wolski poparł Waldemara Budę w wyborach na prezydenta Łodzi. – Postanowiłem poprzeć pana Waldemara Budę, bo Łódź zasługuje na więcej. A on może zrobić dla Łodzi więcej – mówił eurodeputowany. – Moje motto jako europośla od 14 lat to „Łódzkie w sercu Europy” i sądzę, że Łódź może z relacji z Europą uzyskać więcej. Trzeba tylko potrafić i móc po te narzędzia i środki sięgnąć. Chciałbym w tej kwestii mieć partnera w Łodzi i liczę na to, że właśnie pan Waldemar Buda takim partnerem będzie – dodał europoseł.

Jacek Saryusz-Wolski uważa, że w Łodzi jest dużo do zrobienia, a Waldemar Buda ma bardzo dobry program na rządzenie miastem. – Łódź to wielki obszar zaniedbań, jeśli chodzi o warunki życia ludzi. Przede wszystkim 60 proc. substancji mieszkaniowej jest poniżej standardów. Dlatego potrzebny



jest młody, dynamiczny, wykorzystujący to, co oferuje Unia Europejska, prezydent. Upatruję w kandydaturze Waldemara Bu-

dy wielkich, nowych szans dla Łodzi – powiedział europoseł.

(oprac. eb)



UTONAŁ W ZALEWIE SULEJOWSKIM

WYPADEK \ W sobotę ok. godz. 1 w miejscowości Zarzęcín starszy mężczyzna wypadł z zacamowanej łodzi i wpadł do Zalewu Sulejowskiego. Strażacy wyciągnęli zwłoki mężczyzny ok. godz. 11. 69-latek od jakiegoś czasu mieszkał na łodzi.

fot. Policja.gov.pl/d



Z KSIĄŻECZKĄ SZCZEPIEŃ PUPILA

KOMUNIKACJA MIEJSKA \ Łódzcy radni zmienili przepisy dotyczące przewozu zwierząt w autobusach i tramwajach MPK. Każda osoba przewożąca zwierzę musi posiadać przy sobie aktualne świadectwo szczepień.

fot. Wikipedia/d



O niewinności Krzysztofa Wąsowicza jest przekonany radny PiS Włodzimierz Tomaszewski (na zdjęciu), wiceprezydent Łodzi za czasów prezydentury Jerzego Kropiwnickiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ne i sprzeczne z obiektywnymi dowodami na wiarę zwyczajnie nie zasługują". Mimo

to prokuratura wniosła apelację. Jednak 9 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi uznał ją za bezzasadną „w sposób oczywisty” i utrzymał w mocy wyrok uniewinniający. Co ciekawe, w uzasadnieniu zwrócił uwagę na dążenie prokuratury do „podbudowania wiarygodności zeznań świadka” poprzez odwoływanie się do okoliczności niezwiązanych z zarzutem korupcyjnym. – Uniewinnienie spowodowało, że prokuraturze posypała się cała sprawa. Gdybym został uznany za winnego przyjęcia łapówki, można by mnie znowu wsadzić i podważyć wiarygodność zeznań w toczącej się wówczas nadal sprawie o działanie na szkodę spółki MPK, niedopełnienie obowiązku informacyjnego oraz wyrządzenie spółce znacznej szkody majątkowej – tłumaczy Wąsowicz.

W zakresie tych zarzutów sprawę prowadził Sąd Okręgowy w Łodzi IV Wydział Karny. W latach 2013–2017 odbyły się 74 rozprawy i przesłuchano ponad stu świadków. – Bywali tacy świadkowie, którzy zupełnie nie wiedzieli, dlaczego zostali wezwani. I takie przesłuchania, podczas których wywierano presję, by odpowiadać zgodnie z przyjętą przez pro-

kuraturę tezę. Chodziło o to, żeby za wszelką cenę udowodnić mi winę – mówi Wąsowicz.

Wyrok ogłoszono 17 lutego 2017 r. W zakresie dwóch zarzutów, tj. działania na szkodę spółki MPK oraz wyrządzenia spółce znacznej szkody, Wąsowicz został uniewinniony. W zakresie zarzutu, że będąc prezesem spółki i składając wnioski o płatność do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego „wbrew ciążącemu obowiązkowi nie powiadamiał o powstaniu sytuacji mogącej mieć wpływ na ograniczenie udzielonego wsparcia finansowego”, został uznany za winnego i skazany na sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok.

Od tego wyroku Wąsowicz się odwołał, wskazując na m.in. na błędną ocenę dowodów. Dziś prawdopodobnie zapadnie ostateczne orzeczenie sądu w tej sprawie. Na dziś też przed sądem konferencję prasową zwołał radny PiS Włodzimierz Tomaszewski. – Prawdziwi oszuści są bezkarni, a ludzie uczciwi i gospodarni 10 lat tłumaczą się z tego, że przysporzyli miastu i MPK korzyści na co najmniej 70 mln zł – tłumaczy powody dalszego zajmowania się tematem były wiceprezydent.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

Historyczna przysięga

Prawie 80 ochotników, którzy zdecydowali się wstąpić w szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej, złożyło w sobotę przysięgę wojskową na terenie 31. Wojskowego Oddziału Gospodarczego w Zgierzu. Są wśród nich kobiety i mężczyźni w różnym wieku, którzy tworzą 9. Łódzką Brygadę Obrony Terytorialnej. Przysięga w Zgierzu jest historyczna, bo pierwsza, jaką składają żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej w Łódzkiem.

– Kochani koledzy! Towarzysze broni! Jestem dumny! Składaliście dzisiaj przysięgę wierności ojczyźnie. Myśmy to samo robili, z tym że w innych warunkach. Przeżywam to dzisiaj ponownie. Bo kto kocha swoją matkę, gotów jest oddać za nią życie! Naszą drugą matką była i jest Polska! – mówił do składających przysięgę łódzkich terytorialsów ppłk Stanisław Pasikowski ps. Tygrys, wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Ochotnicy, którzy złożyli przysięgę, przeszli wcześniej



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

intensywne szkolenie podstawowe, m.in. w zakresie strzelstwa, taktyki, topografii, łączności, zasad zachowania na polu walki, sztuki przetrwania, a także udzielania pierwszej pomocy medycznej. Kurs zakończył się sprawdzianem składającym się z 21 zadań. Każdy z przyszłych żołnie-

rzy Wojsk Obrony Terytorialnej musiał zaliczyć ćwiczenia m.in. ze strzelania, z orientacji w terenie, ze wskazywania punktów na podstawie współrzędnych czy z szybkiego wkładania masek i wojskowych ubrań ochronnych.

..... (oprac. eb)



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

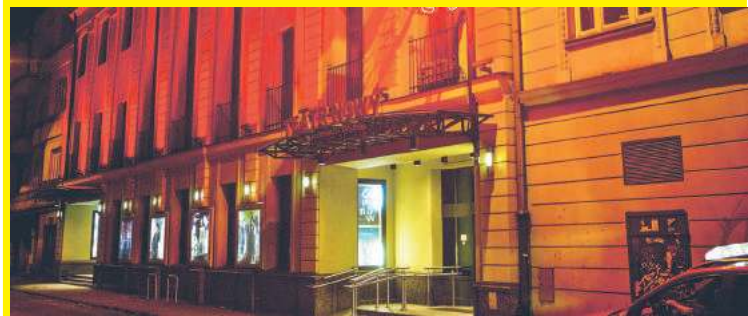
Festiwal Filmu Irlandzkiego

20 września o godz. 20 w kinie Charlie przy ul. Piotrkowskiej rusza Festiwal Filmu Irlandzkiego. Rozpocznie go pokaz muzycznego komediodramatu „Młodzi przebojowi” w reż. Johna Carneya. Jest to opowieść o próbach zakładania w Irlandii grup muzycznych. Natomiast w piątek (21 września) o godz. 10 kino Charlie zaprasza na projekcję bajki „Sekrety morza” w reż. Toma Moore’a. Dziewczynka o imieniu Sirsza obchodzi swoje szóste urodziny. Nic nie wygląda tak, jak by chciała. Starszy brat jej dokucza, tata jest zatopiony w myślach, a mamy nie ma z nimi od dawna. Na do-

miar złego przyjeżdża zręcząca babcia, która zamierza zabrać rodzeństwo do miasta. Po nieudanym przyjęciu Sirsza podkrađa bratu muszlę, którą kiedyś podarowana mu mama. Dziewczynka zaczyna na niej grać. Muzyka prowadzi ją do skrzyni, w której znajduje się niezwykle płaszcz. Sirsza rozpocznie podróż, dzięki której zrozumie, kim jest i co stało się z mamą. W sobotę (22 września) o godz. 16 będzie można obejrzeć dokument o irlandzkim polityku Johnie Humie, walczącym o niepodległość Irlandii Północnej. Konsekwencją jego determinacji było podpisanie porozumienia pokojowego. Bilety na wszystkie projekcje w kasach kina Charlie.

(kb)

KOMEDIA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Czego nie widać” w Nowym

W najbliższe piątek i sobotę o godz. 19 oraz w niedzielę o godz. 16 na dużej scenie Teatru Nowego można obejrzeć angielską komedię Michaela Frayna „Czego nie widać” w reż. Pawła Dągla. Jest to pełna angielskiego humoru, piętrzących się scenicznych intryg i zakulisowych wypadków opowieść o powstawaniu przedstawienia. „To jest farsa. To jest teatr. To jest życie!” – te słowa wypowiada Lloyd Dallas, reżyser teatralny, usiłujący doprowadzić do końca chyba najdłuższą próbę generalną w jego karierze. Przed zespołem kilka miesięcy podróży ze spektaklem po angielskiej prowincji. Teatralna katastrofa wisi w powietrzu. – „Czego nie

widać” Michaela Frayna to jedna z najchętniej wystawianych i oglądanych sztuk o teatrze i ludziach teatru. Nie bez powodu nazywana jest farsą fars, gdyż autor doprowadził swój tekst niemal do granic gatunku, z wirtuozerią pokazując i demaskując jego chywyty i reguły – twierdzą realizatorzy spektaklu. W przedstawieniu występują m.in. Magdalena Kaszewska, Agnieszka Korzeniowska, Lucyna Szerok, Katarzyna Żuk, Paweł Audykowski, Marek Cichucki, Przemysław Dąbrowski, Dymitr Hołówko czy Krzysztof Pyziak. W nagraniu muzyki do spektaklu wziął udział zespół w składzie: Lena Ledoff, Michał Kobjek, Bartek Stępień oraz Przemysław Kuczyński.

..... (kb)



CZWARTA PORAZKA ŁÓDZIANEK

EKSTRALIGA \ Piłkarki UKS SMS Łódź przegrały przed własną publicznością z GKS Katowice 0:1. Po 6. kolejce podopieczne trenera Marka Chojnackiego zajmują 8. miejsce w tabeli z 6 pkt. Skład UKS SMS: Paturaj – Enjo, Zubczyk, Konat, Kurzawa (75. Molenda) – Zbyrad, Parczewska (75. Achcińska), Osińska (52. Turkiewicz) – Karczewska, Filipczak (85. Wesołowska), Stanović (57. Jedlińska).

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Sobotni mecz na stadionie przy al. Piłsudskiego oglądało 16 658 widzów. Wśród nich było kilkudziesięciu fanów Błękitnych Stargard

PIŁKA SIATKOWA

PGE Skra wygrywa w Gostyninie

Mistrzowie Polski rozpoczęli towarzyski turniej w Gostyninie od zwycięstwa 3:1 nad Treblem Gdańsk. Drugim finalistą okazał się niemiecki zespół Netzhoppers KW, który ograł Chemika Bydgoszcz. Bełchatowianie nie mieli problemów z wywalczeniem drugiej wygranej. Podopieczni trenera Roberta Piazzy pokonali Netzhoppers KW 3:2. W obu spotkaniach w barwach PGE Skry wystąpił testowany Czar-nogórzec Marko Vukašinović. Na turniej nie pojechał kontuzjowany Patryk Czarnowski, ale w drużynie PGE Skry zagrał środkowy Patryk Akala. W najbliższy weekend bełchatowscy siatkarze wezmą udział w turnieju we włoskim Cuneo.

Rusza sprzedaż kartów na mecze ŁKS

Od 18 września będzie można kupować karty na mecze ŁKS Commercecon Łódź w sezonie 2018/2019. W pierwszym etapie sprzedaż będzie prowadzona jedynie stacjonarnie – w kasach biletowych przy al. Unii 2. Stałe wejściówki kosztują 150 zł (normalna) i 50 zł (ulgową). Wstęp wolny na mecze siatkarów mają dzieci do lat 5. Karty ulgowe mogą kupować dzieci i młodzież do lat 16, a także emeryci i renciści.

Dzięki wygranej widzowi utrzymali się na pozycji wicelidera rozgrywek | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew zabłysnął tylko w pierwszej połowie

Widzewiacy dobrze rozegrali tylko jedną część meczu z Błękitnymi Stargard. W pierwszej połowie strzelili rywalom aż cztery gole, a po przerwie pozwolili przyjezdnym przejąć inicjatywę i pojedynek zakończył się wynikiem 4:2.

Daniel Mroczek

Podopieczni Radosława Mroczkowskiego rozwiązyli worek z bramkami w 17. min. Środkiem boiska przedarł się Konrad Gutowski, minął dwóch zawodników i z linii pola karnego posłał piłkę do siatki. 10 min później Darijo Krišto świetnie zagrał do Mateusza Michalskiego. Pomocnik popędził prawą stroną boiska i dograł do niepilnowanego Filipa Mihaljevicia, a ten mocnym strzałem pokonał Mariusza Rzepeckiego. Trzy minuty później Michalski dośrodkował piłkę z rzutu różnego w taki sposób, że futbolówka wpadła prosto do bramki! Czwarte-go gola dla widzowiaków strzelił Mihaljević. Chorwacki napastnik przelobował obrońców, minął bramkarza i trafił do pustej bramki.

Pod koniec pierwszej połowy przyjezdni wykorzystali błąd w kryciu defensorów Widzewa i strzelili pierwszego gola. Po przerwie łodzianie pozwolili Błękitnym przejąć inicjatywę. W rezultacie w 55. min po dośrodkowaniu z rzutu wolnego piłkę

w bramce łódzkiej drużyny umieścił Patryk Baranowski.

Widzew Łódź–Błękitni Stargard 4:2 (4:1)

Bramki: 17. Gutowski, 27., 39. Mihaljević, 30. Michalski – 44. Orłowski, 55. Baranowski.

Widzew: Wolański – Kozłowski, Sylwestrzak, Zielonicki, Pięczek (65. Gibas) – Michalski, Kazimierowicz (21. Paulius, 64. Wełna), Krišto, Gutowski – Banaszak (46. Kwantaliani) – Mihaljević.

Błękitni: Rzepecki – Patrzykąt, Baranowski, Ogrodowski, Rogala – Orłowski (71. Starzycki), Karmański (46. Cywiński), Shimmura, A. Kwiatkowski (75. Napora), M. Kwiatkowski – Kurbiel (46. Brzeziński).

Żółte kartki: Kwantaliani – Shimmura, Napora.

W innym meczu 10. kolejki 2. ligi PGE GKS przegrał w Pruszkowie z tamtejszym Zniczem. To pierwsza porażka bełchatowian w aktualnych rozgrywkach. Jedyne-go gola w tej konfrontacji strzelił Marcin Smoliński z rzutu karnego w 43. min.

Znicz Pruszków–PGE GKS Bełchatów 1:0

Bramka: 43. Smoliński (k)

Znicz: Misztal – Bochenek, Klepczarek, Rybak, Rackiewicz (68. Budek) – Tarnowski, Długolecki (84. Machalski), Kocot, Smoliński (75. Zjawiński), Kubicki – Kinast (86. Faliszewski).

PGE GKS: Lenarcik – Sierczyński (87. Grzelak), Grolik, Michalski, Szymorek – Czajkowski (88. Zdybowicz), Ryszka – Biel (81. Ty-lec), Mularczyk (81. Setla), Thiakane – Bartosiak.

Żółte kartki: Smoliński – Sierczyński, Ryszka.

PIŁKA NOŻNA

Trener ŁKS: Potrafimy grać lepiej

Łódzki Klub Sportowy pokonał na wyjeździe Puszcę Niepołomice 2:0 i awansował na siódme miejsce w tabeli Fortuna 1 Ligi. Po meczu trener Kazimierz Moskal cieszył się z trzech punktów, ale nie był zadowolony z gry swoich podopiecznych.

Mówi się, że zwycięzców się nie sędzi, ale nie jestem zachwycony naszą grą, poziomem tego spotkania – przyznał Moskal podczas pomeczowej konferencji prasowej. – Szczególnie w pierwszej połowie zaprezentowaliśmy się bardzo słabo. Wiem, że potrafimy grać lepiej. W trudnym momencie na początku meczu Michał Kołba był na posterunku i obronił groźny strzał. Na szczęście udało nam się utrzymać czyste konto w pierwszej części spotkania, ale prawie zdobyliśmy dwa gole. Cieszę się ze zwycięstwa, ale musimy szybko wrócić do treningów. Przed nami trudny okres, bo będziemy rozgrywać mecze co trzy dni – dodał. Wyniki dziesiątej kolejki: Puszcza Niepołomice–ŁKS Łódź 0:2, GKS Tychy–Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2, Sandecja Nowy Sącz–Bytovia Bytów 1:1, Wigry Suwałki–Warta Poznań 1:1, GKS 1962 Jastrzębie–Garbarnia Kraków 1:2, Chojniczanka Chojnice–Stomil Olsztyn 2:1, Odra Opole–Buk-Bet Termalica Nieciecza 4:1, Chrobry Głogów–GKS Katowice 2:0, Raków Częstochowa–Stal Mielec 1:1. W środę ŁKS zagra na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała (o godz. 19), a w sobotę zmierzy się na własnym boisku z GKS Tychy (o godz. 16).

(dm)

HISTORIA OBCHODY ROCZNICY 17 WRZEŚNIA 1939 ROKU

Pomorska pamięć sowieckiej agresji

fot. IPN/d

W Gdańsku, Tczewie i w kaszubskim Szymbarku odbędą się uroczystości związane z rocznicą inwazji ZSRS na Polskę. Dla wielu przyszłych mieszkańców Pomorza tragedia wojny zaczęła się właśnie tego dnia.

Piotr Sawczuk

Mimo że Gdańsk i Pomorze związane są z niemiecką agresją rozpoczynającą II wojnę światową, pamięć o sowieckim „nożu w plecy” dopełniającym klęskę kampanii wrześniowej jest również w naszym regionie żywa. Po zakończeniu wojny to tu osiedlali się mieszkańcy Kresów wypędzeni ze swoich ziem. Wielu z nich miało za sobą zesłanie po 17 września w głąb ZSRS, na Syberię, do Kazachstanu i w inne miejsca niewolniczej pracy w systemie gułagów. Po raz 20. w Gdańsku zostaną uczczeni uroczystością przy pomniku „Golgota Wschodu” na cmentarzu Łostowickim. Początek uroczystości o godz. 10. Modlitwę za tych, którzy nie wrócili do ojczyzny z nieludzkiej ziemi, poprowadzi kapelan gdańskiego koła Związku Sybiraków, ks. kanonik Hen-

ryk Kilaczyński. W uroczystości wezmą również udział Rodziny Katyńskie.

O godz. 13 w Tczewie, w Pantheonie Katyńskim przy ul. Królowej Marysieńki 10, rozpoczyna się uroczystości współorganizowane przez gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej. O godz. 18.30 odbędzie się msza za ojczyznę w tczewskiej farze, godzinę później w centrum kulturalnym Fabryka Sztuk część artystyczna uroczystości.

Również o godz. 13 uczestnicy gdańskich obchodów przyjadą do Szymbarka na Kaszubach, gdzie od 15 lat odbywa się Światowy Zjazd Sybiraków. Dzięki m.in. tej tradycji wrześniowa data została ustanowiona w 2013 r. przez Sejm Dniem Sybiraka.

– Od początku Zjazd Sybiraków odbywa się niezmiennie 17 września, nigdy tej daty nie przesuwano – informuje Katarzyna Cyra z szymbarskiego Centrum Edukacji i Promocji Regionu. – I tym razem spo-

tkają się 17 września Sybiracy, Rodziny Katyńskie, ich rodziny, bliscy oraz wszyscy, którzy chcą, aby pamięć o ofiarach nie odeszła w mrok – dodaje.

Pamięć o wywózkach na Wschód łączy społeczności – kresową, przybyłą na Pomorze po 1945 r., i miejscową. Po zakończeniu wojny wielu Kaszubów doświadczyło tej samej gehenny. Upamiętnienie obydwu zesłań jest jednym z elementów programu szymbarskiego CEPR.

W programie uroczystości odbywających się w centrum znajdzie się apel pamięci, msza koncelebrowana przez abp. Zbigniewa Staniewicza, metropolitę ryskiego, a także premiera filmu dokumentalnego „Różaniec z chleba” w reż. Grażyny Górniak, wyprodukowanego przez gdański oddział TVP, oraz koncert orkiestry Morskiego Oddziału Straży Granicznej, zapewniającej też oprawę muzyczną całych gdańsko-szymbarskich uroczystości.

Pamięć o wywózkach na wschód łączy społeczności – kresową, przybyłą na Pomorze po 1945 r., i miejscową. Po zakończeniu wojny wielu Kaszubów doświadczyło tej samej gehenny. Upamiętnienie obydwu zesłań jest jednym z elementów programu szymbarskiego CEPR

DZIELNICE

Plażyński stawia na edukację sportową

Kandydat PiS w wyborach na prezydenta Gdańska poparł inicjatywę budowy boiska dla klubu piłkarskiego Jaguar. To po Gedanii 1922 największy gdański klub wyspecjalizowany w kształceniu młodych piłkarzy (szkółka liczy 700 adeptów). – Chcemy pomagać młodym ludziom rozwijać swoje sportowe pasje i sprawić, aby ten sport w Gdańsku był jeszcze bardziej powszechny – mówi Plażyński podczas wczorajszej

konferencji w klubie. Zbudowany od zera przez pasjonatów klub działający w dzielnicy Kokoszek obecnie dysponuje jedynie zaniedbanym boiskiem trawiastym. Nowe miałyby mieć sztuczną nawierzchnię. Kandydat PiS, jeśli wygra wybory, w planach ma też budowę basenu olimpijskiego, dwóch kompleksów sportowych, czterech kortów tenisowych oraz dziewięciu wielofunkcyjnych boisk w różnych częściach miasta. Koszt wszystkich inwestycji sportowych jest szacowany na ponad 100 mln zł.

(sb)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Adamowicz odkrywa karty

Komitet obecnego prezydenta Wszystko dla Gdańska przedstawił pełne listy wyborcze. Z niepopierającej Pawła Adamowicza PO kandydować będzie pięcioro radnych oraz dwoje wiceprezydentów. Wszyscy zostali zawieszani w prawach członka partii. Z obecnych radnych kandydować będą Teresa Wasilewska, Piotr Dzik, Wojciech Stybor, wiceprzewodniczący rady Wojciech Błaszowski oraz Beata Dunajewska. Spośród zastępców Adamowicza kandydować będą:

zajmujący się polityką społeczną Piotr Kowalczyk (jedynek w okręgu nr 5 obejmującym Zaspę i Przymorze) oraz Piotr Grzelak odpowiedzialny za politykę komunalną (jedynek w okręgu nr 4 obejmującym m.in. Wrzeszcz, Brętowo i Strzyże). Wiceprezydent Aleksandra Dulciewicz będzie dwójką po Adamowiczu w okręgu nr 2 (m.in. Śródmieście, Chełm i Ujeścisko-Łostowice). Pozostałe jedynki to radna Dunajewska w okręgu nr 1 (Brzeźno, Nowy Port i Orunia), radny Dzik (Siedlce Suchanino, Piecki-Migowo) i działacz kulturalny Andrzej Stelmasiewicz w oliwskim okręgu nr 6.

(sb)



ZMARŁ PROF. ANDRZEJ BOLT

POŻEGNANIA \ Naukowiec z Politechniki Gdańskiej był wybitnym specjalistą w dziedzinie geotechniki i hydrotechniki. Wiele jego unikatowych rozwiązań zastosowano m.in. przy budowie tras Kwiatkowskiego w Gdyni i Sucharskiego w Gdańsku, obwodnicy Trójmiasta, a także na Trasie Siekierkowskiej w Warszawie. Miał 74 lata. Pogrzeb jutro o godz. 12.15 na sopockim cmentarzu katolickim.

fot. mat. pras./d

AKCJA CHARYTATYWNA

Ogólnokrajowa zbiórka krwi energetyków

Do 11 listopada potrwa zbiórka krwi w branży energetycznej zainicjowana przez Fundację Kropelka Energii. Udział w pomocy potrzebującym zaproponowano łącznie 45 spółkom energetycznym z całej Polski. Wydarzenie to zostało objęte patronatem honorowym ministra zdrowia i ministra energii.

Kamil Tucholski

Inicjatywa Fundacji wiąże się z obchodami setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Zdaniem pomysłodawców Narodowe Święto Niepodległości upamiętnia wysiłek wielu rodaków, spośród których liczni przelali krew za odzyskanie niepodległości.

– Mamy nadzieję, że wspólna akcja przełamie lęk u osób niezdeterminowanych i będzie miała znaczący wpływ na propagowanie i rozwój honorowego krwiodawstwa. Zależy nam na jak największej ilości zebranej krwi – mówi Tomasz

Rubanowicz, prezes zarządu Fundacji Kropelka Energii. – Serdecznie zapraszamy energetyków do oddawania krwi w Regionalnych Centrach Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, a także do zaprezentowania własnych inicjatyw. W ramach uczestnictwa zachęcamy Państwa do pełnego zaangażowania – dodaje.

Twórcy kampanii podkreślają, że to pierwsza w historii kraju tego typu branżowa inicjatywa wśród energetyków organizowana na taką skalę. – Akcja ma na celu zintegrowanie środowisk energetycznych ze spółek górniczych, paliwowych i elektroenergetycznych wokół wspól-

nego uczczenia przelanej krwi za Ojczyznę poprzez oddawanie własnej dla ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka – tłumaczy Fundacja.

Do akcji koordynowanej przez Kropelkę Energii włączyło się również Narodowe Centrum Krwi i podlegające mu Regionalne Centra Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. – Każda spółka wyznaczyła lub jest w trakcie wyznaczania w swojej organizacji lokalnych koordynatorów dawców, których rolą jest czuwanie nad przebiegiem akcji. Ich zadaniem jest zorganizowanie mobilnych punktów poboru krwi oraz wskazanie najbliższych punk-



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

SERCE MIASTA WRÓCIŁO NA SWOJE MIEJSCE

GDAŃSK \ W sobotę odsłonięta została wmurowana w bruk ul. św. Ducha replika kamienia wyznaczającego geometryczny środek miasta. O jego przywrócenie walczył prof. Andrzej Januszajtis, znawca historii Gdańska.

fot. mat. pras./d



GROŹNY WYPADEK NA KRAJOWEJ SZÓSTCE

NOSKOWO \ 20-letnia kobieta została ranna, po tym jak kierowany przez nią samochód wjechał w tył przyczepy rolniczej. Kierująca została zakleszczona w pojeździe. Siła uderzenia była tak wielka, że urwała tylną oś przyczepy.

fot. Policja.gov.pl/d

Fundacji Kropelka Energii od sierpnia 2012 roku udało się zebrać ponad tysiąc litrów krwi



tów stacjonarnych, a przede wszystkim wspieranie i dopinowanie współpracowników do oddawania krwi pod hasłem „Oddaję krew w ramach akcji Kropelka Energii dla Niepodległej” – opisują stan przygotowań organizatorzy. Jednak Fundacja zaprasza do udziału w akcji nie tylko pracowników sektora energetycznego.

– Mamy to na uwadze, że energetycy biorą udział w różnych lokalnych inicjatywach, stąd chcielibyśmy je pokazać na forum ogólnokrajowym. Podkreślamy, że w naszej akcji mogą uczestniczyć wszystkie chętne osoby, również niebędące energetykami, ponieważ jest to otwarta inicjatywa. Jej celem jest propagowanie i popularyzowanie idei honorowego krwiodawstwa jako niezastąpionej metody ratowania ludzkiego życia – mówi Piotr Krysiński, wiceprezes zarządu Fundacji Kropelka Energii, która specjalizuje się w organizowaniu zbiórek krwi od 8 sierpnia 2012 r. Od tego czasu zebrała ponad tysiąc litrów krwi, czyli ponad 2 tys. donacji po 450 ml każda.

Akcja zbiórki krwi potrwa do 11 listopada 2018 r.

| fot. mat. pras./d

GDYNIA

Egzotyka na żaglowcu

Nie jest znany powszechnie fakt, że banany i awokado rosną również w Europie. W Gdyni można ich spróbować na pokładzie francuskiego żaglowca „Le Marité”, który do czwartku 20 września cumuje przy Nabrzeżu Pomorskim w celu promowania żywności uprawianej w tak zwanych ultraperyferyjnych regionach Starego Kontynentu.

Jak informuje miejski serwis Gdynia.pl, trójmasztowy żaglowiec „Le Marité” daje możliwość zwiedzania wszystkim zainteresowanym. Załoga będzie wpuszczać gości codziennie od godz. 9 do 18. Na pokładzie statku znajduje się także wystawa zdjęć „Exotic Taste of Europe” poświęcona produktom rolnym z ultraperyferyjnych regionów Europy i ich producentom. Egzotyczne rośliny dające jadalne owoce rosną m.in. na Wyspach Kanaryjskich i Maderze. Jak podkreślają twórcy nietypowej kampanii promocyjnej – oferują one konsumentom smak i jakość gwarantowane znakiem jakości



RUP. Unia Europejska uruchomiła program promocji produktów rolnych, którego celem jest wzmocnienie konkurencyjności sektora rolniczego UE. Oznaczenie RUP gwarantuje wysoką jakość żywności, zgodną z normami wspólnoty europejskiej, a także znane i sprawdzone miejsce pochodzenia, cechujące się szacunkiem dla środowiska i bioróżnorodnością. – Sam „Le Marité” jest barkentyną (inaczej szkunerbarkiem), czyli żaglowcem posiadającym trzy lub więcej masztów. Został zbudowany

w 1921 r. w Fecamp. Jest dziś ostatnią czynną tego typu jednostką, które w Normandii przeznaczone były do połowów dorszy – opisuje historię jachtu serwis Gdynia.pl. Na przełomie lat 70. i 80. został przerebiony na jacht rejsowy. Między 2017 a 2020 rokiem trójmasztowiec odbywa aż 18 rejsów w ramach promocji kampanii Exotic Taste of Europe. W październiku 2017 r. jednostka odwiedziła już Gdańsk.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

KSIAŻKA



fot. mat. pras./d

Okupacja sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprasza na promocję albumu „Okupacja sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941”. Dziś w muzeum na poziomie -2 o godz. 17 będzie można dowiedzieć się więcej na temat sowieckich działań. Bogato ilustrowany album w sposób przystępny opisuje rzeczywistość Polski pod okupacją komunistów. Autorzy są historykami badającymi okres stalinowskiego terroru.

GDYNIA



fot. mat. pras./d

Pionier kinematografii

Narodowe Centrum Kultury Filmowej od dziś w Multikinie w Gdyni prezentuje instalację poświęconą pionierowi kinematografii Kazimierzowi Prószyńskiemu, wybitnemu wynalazcy, który w swojej pracy nad „ożywieniem fotografii” wyprzedził nawet braci Lumière. Instalacja jest pierwszą w Polsce prezentacją nieudostępnianych wcześniej materiałów, w tym ze zbiorów National Science and Media Museum w Bradford.

GDAŃSK



fot. mat. pras./d

Scena Młodych w Uphagenie

W pałacu Uphagena dziś o godz. 18 przy ul. Grunwaldzkiej 5 w Gdańsku wystąpią dwaj wyśmienici młodzi muzycy: Adam Suska, 18-letni skrzypek, laureat wielu konkursów międzynarodowych, i Bartosz Skłodowski, doktorant AM w Gdańsku, pianista dysponujący wyrazistością wypowiedzi muzycznej i dojrzałością. Zwycięzca konkursów międzynarodowych, przygotowujący się do prestiżowego konkursu w Hamamatsu.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Plakat artystyczny

Andrzej Pągowski od lat tworzy plakaty artystyczne. Jest też propagatorem tej formy sztuki w Polsce. Jego staraniem w ustawie PISF znalazł się zapis dotyczący obowiązku projektowania plakatów artystycznych do filmów współfinansowanych przez PISF. Od dziś w Teatrze Muzycznym w Gdyni jest prezentowana wystawa obejmująca 20 plakatów powstałych w ciągu ostatnich lat autorstwa Pągowskiego i innych.

SOPOT



fot. mat. pras./d

Jolly Roger na deskach Teatru Boto

Teatr Granda z Bielska-Białej wystąpi dziś gościnnie o godz. 18 w Teatrze Boto w Sopocie. Zaprezentuje przedstawienie „Jolly Roger”, historię pary bezdomnych, którzy odnajdują na śmietniku skarb. Czy to odmieni los bohaterów? A może poróżni wieloletnich przyjaciół w niedoli. To historia bez happy endu. W rolach głównych: Robert Oleksy (Jolly Roger) i Grażyna Gumińska (Meggie).

SOPOTEKA



fot. mat. pras./d

Historia polskiego szaleństwa

Biblioteka Sopotka zaprasza do Sopotki na spotkanie z dr Mirą Marcinów, autorką książki „Historia polskiego szaleństwa: Słońce wśród czarnego nieba. Studium melancholii”. Autorka skrupulatnie bada polską literaturę psychiatryczno-psychologiczną XIX w., odnosząc się do najważniejszych i opowiadając o genezie ducha polskiego oraz współczesnego pojęcia racjonalności.



REPREZENTACJA DZIŚ W ERGO ARENIE

KOSZYKÓWKA \ Dziś wieczorem, w hali na granicy Gdańska i Sopotu reprezentacja Polski koszykarzy rozpoczyna drugi etap kwalifikacji do Mistrzostw Świata, które w 2019 r. odbędą się w Chinach. Rywalem Białych-Czerwonych jest reprezentacja Chorwacji. Bilety można nabyć poprzez www.ebilet.pl, w kasie nr 2 Ergo Areny i w autoryzowanych punktach sprzedaży.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Trener Arki Zbigniew Smółka i trener Lechii Piotr Stokowiec mają nad czym myśleć i pracować przed sobotnimi meczami. W sobotę ich pomysły na grę z różnych powodów nie wypaliły



Dušan Kuciak obronił karnego – ale to jedyne, co dał w sobotę drużynie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia ciężko ranna w strzelaninie w Krakowie

Nie udały się wyprawy pomorskich drużyn w ekstraklasie na południe Polski. Najpierw Arka w bezbarwnej grze przegrała w Gliwicach z Piastem 0:1. Potem Lechia po emocyjnym meczu uległa w Krakowie Wiśle 2:5.

Marek Madej

Mecz Wisła-Lechia był meczem na szczycie ekstraklasy i rzeczywiście widać było, że grają dwie aktualnie najlepsze w Polsce drużyny. Kibice dostali prawdziwe widowisko, do przerwy było już 2:2. Pełen stadion, szybkie tempo gry, jakość z obu stron, stylowe sytuacje wymagające wideoweryfikacji, co dodawało kolejnych emocji, twarde, ale nie za brutalne starcia. Rzadko się zdarza w naszej lidze, aby grano tak otwarty futbol. Obie drużyny były świadome swojej wartości i uznały, że mogą pójść na całość. Padło ostatecznie aż siedem goli. Dla kibiców Wisły i dla postronnego widza była to prawdziwa uczta. Niestety dla drużyny i kibiców Lechii aż pięć spośród tych siedmiu goli strzeliła Wisła.

Drużyna z Krakowa po prostu pokazała, że jest obecnie zespołem lepszym, bardziej ułożonym i zdyscyplinowanym niż Lechia, zwłaszcza w obronie. Może 5:2 to zbyt wysoki wymiar kary dla gdańszczan, na boisku nie było widać między zespołami aż takiej różnicy. Lechia przegrała, bo powróciły stare demony. W poprzednim sezonie straciła dużo goli po nieporozumieniach w defensywie. Błędy zbyt często popełniał też bramkarz Dušan Kuciak albo po prostu nie dawał od siebie nic ekstra. Tak właśnie było znowu w sobotę w Krakowie.

10
tyle meczów trwała
seria Lechii
bez porażki
w lidze

Defensywa popełniła głupie błędy. Kuciak obronił karnego – ale to jedyne, co dał w sobotę drużynie. Poza tym zawałił co najmniej jednego gola. A przecież w poprzednich kolejkach było już tak dobrze, wydawało się, że Lechia ma już szczelną defensywę, a Kuciak jest wręcz najlepszym golkeeperem w lidze.

Lechia została w Krakowie zraniona po raz pierwszy w tym sezonie, i to od razu ciężko. Straciła pozycję lidera i aż pięć goli. Ostatni mecz w lidze przegrała 4 maja br. (z Termalicą u siebie 0:1).

Nie da się tak wiele powiedzieć o meczu Piast-Arka. Pod względem poziomu był na przeciwległym biegunie. Prawie nic nie działo się do końcówki I połowy, kiedy to druga żółta, a w konsekwencji czerwoną kartkę dostał pomocnik Arki Andrij Bohdanow. Potem już osłabiona Arka głównie się broniła przed atakami Piasta. W 62. min gola strzelił Papadopoulos i znowu gra siadła. Piasta satysfakcjonował wynik, a Arka w dziesiątkę nie potrafiła stworzyć większego zagrożenia.

Szansa na rehabilitację już za kilka dni, zwłaszcza że do Trójmiasta przyjadą solidni rywale. W piątek Arka podejmie Lecha Poznań, a w sobotę Lechia Zagłębie Lubin.

PIŁKA NOŻNA

Bez porażki w 1 lidze

W 10. kolejce Fortuna 1 Ligi drużyny z Pomorza nie dały się pokonać rywalom. Chojniczanka Chojnice w sobotę wyszła zwycięsko z pojedynku ze Stomilem Olsztyn. Bramki dla chojniczan zdobyli Tomasz Boczek i Emil Drozdowicz. Dla gości trafił Michał Góral. Z kolei Bytovia Bytów zremisowała na wyjeździe z Sandecją Nowy Sącz 1:1. Karnego dla gospodarzy w 16. min wykorzystał Maciej Małkowski, jednak Juliuszowi Letniowskiemu udało się doprowadzić do remisu w 72. min meczu.

BIEG CHARYTATYWNY

Memoriał Olgi Gajdus

W niedzielę 30 września na terenie Centrum Hewelianum odbędzie się Bieg Race for the Cure Gdańsk 2018 – Memoriał Olgi Gajdus – wydarzenie edukacyjno-charytatywne poświęcone wal-

ce z rakiem piersi. Tego dnia Gdańsk będzie biegać równocześnie z Atenami, Brukselą, Antwerpią, Namurem, Sarajewem oraz Tbilisi. W rywalizacji na 6 i 3 km oraz biegu wirtualnym mogą wziąć udział kobiety, mężczyźni i dzieci od 10. r.ż. Szczegóły na stronie Thinkpinkpoland.pl.

ŻEGLARSTWO

Miarczyński walczy o medal

W niedzielę 16 września w portugalskim Portimao rozpoczęła się pierwsza tura zmagania w ramach mistrzostw świata w windsurfingu. W formule windsurfing oraz formule windsurfing foil wystartuje zawodnik SKŻ Ergo Hestia Sopot – Przemysław Miarczyński, który w tym roku zdobył już srebrny medal podczas sopockich Mistrzostw Europy Formuły Windsurfing Foil. Rywalizacja na tegorocznych mistrzostwach świata potrwa do niedzieli 23 września.

PIŁKA RĘCZNA

Derby Pomorza dla MMTS Kwidzyn

W piątkowy wieczór szczypiorniści Energi Wybrzeże Gdańsk przed własną publicznością zmierzyli się z MMTS Kwidzyn. Obie drużyny sezon rozpoczęły od dwóch zwycięstw. W trzeciej serii spotkań czerwono-biało-niebieskim nie udało się wykorzystać atutu własnej hali i po zaciętym pojedynku przegrali ostatecznie jedną bramką 26:27 (15:16).

W piątkowy wieczór hala AWFIS wypełniła się po brzegi fanami szczypiorniaka. W poprzednią niedzielę podopieczni Marcina Lijewskiego zagrali na wyjeździe z Piotrkowianinem, MMTS Kwidzyn podejmował Chrobrego Głogów i oba mecze trzymały w napięciu do samego końca. Scenariusz rodem z Hitchcocka powtórzył się też podczas derbów, choć przez większą część meczu nieznaczną przewagę utrzymywali kwidzynianie, którzy zaczęli od wbicia dwóch bramek, wali kwidzynianie, którzy musieli gonić wynik. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 15:16. Druga rozpoczęła się kolejnymi dwoma trafieniami czerwono-czarnych, chwilę później – po kolejnej bramce Michała Pereta – doszli nawet do czteropunktowej przewagi (17:21). Gospodarzom udało się jeszcze doprowadzić do remisu, a nawet prowadzić jedną bramką w 57. min. – Mielśmy nerwową końcówkę, ale wszystko się udało i przechylił się szal zwycięstwa na naszą stronę – podsumował rozgrywający Kacper Adamski. Wygraną przypieczętował Michał Peret, który zagrał w meczu ze stuprocentową skutecznością. Gdańszczanom nie udało się wykorzystać ostatnich 40 s i rzutu wolnego przyznanego już po końcowym gwizdku.

(mad)

Poniedziałek
17/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION CZAS NA DOBRĄ ZMIANĘ

Prezydenci odchodzą, ale zostawiają wielkie długi

12 lat rządów prezydenta Zbigniewa Podrazy kończy się zadłużeniem Dąbrowy Górniczej na 320 mln zł | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Jacek Krywult, prezydent Bielska-Białej, zrezygnował z walki o kolejną kadencję. Zostawia miejskie finanse w opłakanym stanie – zgodnie z projektem uchwały budżetowej zadłużenie miasta ma w tym roku urosnąć aż do 249 mln zł, z 94 mln zł na koniec 2017 r. Niestety, podobna sytuacja jest w innych gminach naszego regionu.

Andrzej Hola

Urząd Miejski w Bielsku-Białej ogłosił właśnie przetarg na udzielenie kredytu długoterminowego w wysokości 120 mln zł na finansowanie planowanego deficytu oraz spłatę wcześniejszych zobowiązań zaciągniętych przez miasto. Spłata długu ma nastąpić w ciągu 10 lat, a to oznacza, że Krywult i popierająca go PO zostawiają „gorący kartofel” nowemu prezydentowi i nowej radzie, w której większość może zdobyć prawica. Ustępującemu prezydentowi zarzuca się, że zrealizował wiele drogich i nietrafionych inwestycji, a tymczasem zabrakło pieniędzy w kasie miejskiej m.in. na budowę tanich mieszkań czy walkę ze smogiem. Kandydat PiS na prezydenta Bielska-Białej Przemysław Drabek uważa, że wiele spraw finansowych wymaga wyjaśnienia. – Kiedy my-

śle o przejrzystości działania, transparentności, a także rzetelności władz naszego miasta, to niestety w pierwszej kolejności przychodzi mi do głowy sytuacja bielskiego Podbeskidzia. Finansowanie spółki TS Podbeskidzie przez miejski samorząd budzi dziś wiele kontrowersji. Sprawa dotyczy nie tylko dotacji czy dokapitalizowania spółki, ale przede wszystkim zaniedbań, które ciągną się od wielu lat – podkreśla. W TS Podbeskidzie SA od czerwca trwa audyt prowadzony przez biegłych rewidentów. Niewykluczone są zawiadomienia do prokuratury wobec byłych pracowników spółki.

Niestety, podobnie wygląda sytuacja finansowa w wielu innych gminach naszego regionu – m.in. w Dąbrowie Górniczej rządzonej od 12 lat przez prezydenta Zbigniewa Podrazę, który też zrezygnował z ubiegania się o reelekcję i „namaścił” swojego następcę – oczywiście też z lewicy.

Grzegorz Jaszczura, dąbrowski radny PiS wśród porażek prezydenta Podrazy wskazuje przede wszystkim zadłużenie Dąbrowy Górniczej na 320 mln zł (z powodu niewłaściwego zarządzania budżetem) oraz jedną z najwyższych w województwie cen za dostarczenie wody i odprowadzenie ścieków.

Podobnie jest w Bytomiu, gdzie zadłużenie do 2006 r. wynosiło tylko 10,5 mln zł, ale potem stale rosło. W latach 2007–2012 władze miasta zaciągnęły kredyty, pożyczki i wyemitowały obligacje na łączną kwotę prawie 279 mln zł. W 2013 r. Bytom wyemitował obligacje na kwotę 86 mln zł. W latach 2015–2016 zaciągnięto kolejne zobowiązanie z tytułu obligacji i pożyczek na łączną kwotę ponad 65 mln zł. Mariusz Janas, kandydat PiS na prezydenta Bytomia uważa, że tylko radykalne zmiany w mieście mogą przeciąć tę spiralę zadłużenia i zapoczątkować dobre przemiany.



CZĘSTOCHOWA

Nie ma już wiceprezydenta

Jak poinformował Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Częstochowie, Mirosław S. nie jest już wiceprezydentem Częstochowy, jego obowiązki zostały przekazane innym osobom. 57-letni mężczyzna został zatrzymany przez policję w ub. tygodniu, jest podejrzany o nieudzielenie pomocy uczestnikowi zdarzenia drogowego (o czym pisaliśmy na naszych łamach). W środę w miejscowości Nierada zderzył się z 10-letnim rowerzystą i oddalił się z miejsca

zdarzenia. Zatrzymany następnego dnia rano był pod wpływem alkoholu, a w trakcie przesłuchania zeznał, że spożywał alkohol w późnych godzinach wieczornych, po wypadku. Przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Od stanu zdrowia chłopca zależeć będzie, czy śledczy zmieni kwalifikację czynu z wykroczenia na przestępstwo. Po przesłuchaniu został zwolniony do domu za poręczeniem majątkowym. Poszkodowany chłopiec po obserwacji w szpitalu wrócił do domu. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

(ak)

KATOWICE

Program wyborczy prezydenta

„Bo liczą się Katowice” – pod tym hasłem ugrupowanie urzędującego w Katowicach pierwszą kadencję prezydenta Marcina Krupy wystartuje w wyborach samorządowych. Prezydent zapowiedział m.in. budowę obwodnicy, wprowadzenie karty mieszkańca ze zniżkami i powstanie muzeum Jerzego Kukuczki. Poparcia urzędującemu prezydentowi udzieliło Prawo i Sprawiedliwość. W Komitecie honorowym popierającym prezydenta Krupę zasiadają m.in. muzyk Artur Rojek, Miłosz i Józef

Skrzek, były rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Janusz Janeczek, okulista prof. Edward Wylęgała oraz wiele innych znanych w regionie osobistości. – Naszą wartością i siłą jest to, że od ponad 20 lat w Katowicach rządzą bezpartyjni prezydenci. To wielka wartość, która pozwala na możliwość działania ponad wszelkimi podziałami, na pójście na wprost, nie oglądając się na inne działania czy nakazy przychodzące często z góry – powiedział Marcin Krupa podczas sobotniej konwencji wyborczej rządzącego w Katowicach ugrupowania „Forum Samorządowe i Marcin Krupa”.

(pa)



KATOWICE \ Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny Metis w Katowicach, Chorągiew Śląska ZHP oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Józefa Lompy w Katowicach zapraszają do udziału w VIII Konferencji Regionalnej „Człowiek potrzebuje korzeni i skrzydeł”, która odbędzie się 19 września br., w godz. 13–16, pod tytułem Harcerska służba dla Niepodległej. Konferencja odbędzie się w hotelu Skaut.

fol. mat. pras./d

PAMIĘĆ PRZETRWAŁA PRZEZ DZIESIĘCIOLECIA

Tragiczne losy śląskich policjantów

W Katowicach zgodnie z wieloletnią tradycją uczczono ofiarę ponad 6 tys. policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy służby więziennej II Rzeczypospolitej, którzy po wybuchu II wojny światowej i agresji ZSRR na Polskę trafili do sowieckiej niewoli i tam zginęli.



Symboliczny Grób Policjanta Polskiego znajduje się na terenie KWP w Katowicach

| fot. KWP Katowice/d

Uroczystości, związane również z 25. rocznicą utworzenia i poświęcenia Grobu Policjanta Polskiego, rozpoczęły się mszą św. w intencji poległych i pomordowanych mundurowych II Rzeczypospolitej w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Następnie uczestnicy przemaszewali wraz z pocztami sztandarowymi i oddziałami honorowymi do Grobu Policjanta Polskiego na terenie KWP w Katowicach. Tam dowódca uroczystości złożył meldunek komendantowi wojewódzkiemu policji nadinsp. Krzysztofowi Justyńskiemu. Przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto flagę na maszt i zapalono znicz pamięci na Grobie Policjanta Polskiego.

Wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz postanowieniem prezydenta RP odznaczył nadinsp. Krzysztofa Justyńskiego oraz dyrektora Biura Historii i Tradycji Policji KGP nadkom. Krzysztofa Musielaka srebrnymi krzyżami załugi. Pięknym i symbolicznym elementem uroczystości było posadzenie Dębu Niepodległości.

Po odczytaniu apelu pamięci delegacje złożyły kwiaty przed Grobem Policjanta Polskiego, oddając honory. Organizatorem obchodów była Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach oraz Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Rodzina Policji-na 1939 r.”.

Na przedwojennym Śląsku policja była doskonale zorganizowana. Niestety, po wybuchu

II wojny światowej losy śląskich policjantów okazały się tragiczne – mordowali ich zarówno Niemcy, jak i Sowieci. – Policja Województwa Śląskiego została utworzona rozporządzeniem wojewody śląskiego z 17 czerwca 1922 r. – opowiada Monika Kobyłańska, asystent prasowy Oddziału IPN w Katowicach. – Podlegała bezpośrednio jemu oraz sejmowi śląskiemu i była utrzymywana ze środków skarbu śląskiego. Na jej czele stał główny komendant. Gros kadry stanowili wówczas powstańcy śląscy oraz dawni funkcjonariusze Policji Górnego Śląska, Żandarmerii Górnego Śląska i Żandarmerii Krajowej Śląska Cieszyńskiego, którzy przeszli odpowiednio przeszkolenie – dodaje.

W 1939 r. śląscy policjanci wzięli udział w walkach granicznych, by następnie, zgodnie z rozkazem ewakuować się na wschód. Korpus śląskiej policji liczył wówczas ponad 3 tys. ludzi. Większość z nich niestety dostała się w ręce Sowieci. Funkcjonariusze Policji Śląskiej, wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną lub NKWD, byli rozstrzeliwani na miejscu. Ocalałych zgromadzono w obozie w Ostaszkowie. Od kwietnia do maja 1940 r. przetrzymywani tam funkcjonariusze Policji Śląskiej i Policji Państwowej zostali wymordowani przez NKWD w Kalininie (obecnie Twer). Ich ciała pogrzebano w rejonie Miednoje.

(mk)

Z DOMINIKIEM KOLORZEM, przewodniczącym Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, rozmawia AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK

Za nami obchody upamiętniające 38. rocznicę podpisania Porozumienia Jastrzębskiego oraz Katowickiego i 30. rocznicy górniczych strajków z 1988 r. Dlaczego te wydarzenia mają tak wielkie znaczenie dla pracowników i rynku pracy oraz dla przyszłości naszego kraju?

Gdyby w 1980 r. Wybrzeże nie zostało wsparte przez Śląsk i Zagłębie, historia potoczyłaby się zupełnie inaczej. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Wówczas mało kto wierzył, że Śląsk się „ruszy”. Ale górnicy, hutnicy i przedstawiciele innych zakładów w naszym regionie dali wspaniały przykład solidarności. Podobnie w 1988 r. niewielu miało wiarę, że uda się doprowadzić do częściowo wolnych wyborów i w konsekwencji do odzyskania przez Polskę suwerenności.

Jak Pan ocenia z perspektywy czasu strajk górników z kopalni „Manifest Lipcowy”, dzisiejszej „Zofiówki”?

Wtedy na strajku w kopalni wytrzymało do samego końca niespełna 200 niezłomnych żołnierzy Polski, żołnierzy Solidarności. Ci ludzie pokazali, że dla górników, dla ludzi pracy na Śląsku godność i uczciwość to wartości najwyższe. Strajkujący w 1980 i 1988 r. pokazali też, że gdy działamy razem, gdy dobro wspólne przedkładamy nad własny interes, możemy dokonywać rzeczy wielkich. Solidarność na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim jest dziś tak silna właśnie dlatego, że wyrosła na tym fundamencie.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości uznaje reformowanie górnictwa za priorytet. Co Pan sądzi o przyszłości przemysłu ciężkiego?

Doceniamy działania rządu Prawa i Sprawiedliwości na rzecz polskiego górnictwa. Jednak trzeba też powiedzieć, że te działania to nic innego jak realizacja porozumienia podpisanego 17 stycznia 2015 r. między związkami zawodowymi i ówczesnym rządem Ewy Kopacz po strajkach górniczych. Rząd PO-PSL porozumienie podpisał, ale go nie realizował. Zrobił to dopiero rząd PiS. Nie oznacza to jednak, że wszystkie działania rządzących w obszarze górnictwa oceniamy pozytywnie. Zwłaszcza jeśli chodzi o likwi-

REGION GÓRNICZY ZMIENILI BIEG HISTORII



Dla ludzi na Śląsku i uczciwość to

dację kopalń. Kopalnia „Śląsk” w naszej ocenie została zamknięta przedwcześnie, z kolei kopalnia „Krupiński” w ogóle nie powinna zostać zlikwidowana, co niestety nastąpiło. Jednak w naszej ocenie ten zakład jest jeszcze do uratowania. W kopalni powstała spółka pracownicza, która pozyskała brytyjskiego inwestora gotowego odtworzyć wydobycie i zwrócić pomoc publiczną przeznaczoną na reaktywację „Krupińskiego”. Jeżeli reaktywacja kopalni „Krupiński” nie dojdzie do skutku, utracimy bezpowrotnie kilka tysięcy dobrych, stabilnych miejsc pracy i kilkadziesiąt milionów ton węgla koksowego doskonałej jakości.

Na co jeszcze zwracacie uwagę, jeśli chodzi o politykę rządu wobec górnictwa?

Nasze głębokie niezadowolenie budzi również bardzo defensywna polityka rządu w kwestii tzw. drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego Unii Europejskiej. Wdrożenie tych rozwiązań w obecnym kształcie oznacza katastrofę nie tylko dla polskiego

górnictwa i energetyki opartej na węglu, ale dla całej gospodarki. Na drugim pakiecie zyskają wyłącznie najbogatsze państwa zachodniej Europy, kosztem takich krajów jak Polska. Niepokój strony społecznej wywołuje również kwestia notyfikacji pomocy publicznej dla górnictwa w Komisji Europejskiej. Ministerstwo Energii do tej pory nie przekazało związkom zawodowym wniosku notyfikacyjnego, a więc nie wiemy, czy dalsza pomoc publiczna ma być przeznaczona na rzeczywistą restrukturyzację, czy też na zamykanie kolejnych kopalń. Jeśli chodzi o ten drugi scenariusz, to spotka się on ze zdecydowanym sprzeciwem strony społecznej i rządzący muszą mieć tego świadomość.

Jak ocenia Pan obecny rynek pracy w naszym regionie? Czy są przestrzegane prawa pracowników, np. do godziwego wynagrodzenia, wypoczynku?

Z jednej strony mamy rekordowo niskie bezrobocie i dobrą sytuację na rynku pracy. Jednak z drugiej, w naszym regionie i nie tylko obserwujemy co-



Śląsku godność i wartości najwyższe

Doceniamy działania rządu Prawa i Sprawiedliwości na rzecz polskiego górnictwa – mówi Dominik Kolorz

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

raz bardziej niepokojące zjawiska. Niepewna jest przyszłość dwóch wielkich fabryk motoryzacyjnych zlokalizowanych na Śląsku, czyli zakładów Opla i Fiata. Od ich kondycji zależy również los dziesiątek innych, mniejszych zakładów produkujących podzespoły i części. Wciąż niepewny jest również los gliwickich Zakładów Mechanicznych „Bumar Łabędy”. Nasz niepokój budzi też coraz bardziej antypracownicza polityka w niektórych spółkach

należących do Skarbu Państwa. Fatalna jest sytuacja w centrach logistycznych Amazona, gdzie w ocenie członków naszego związku łamane są podstawowe prawa pracownicze.

Co można zrobić, by mieszkańcom regionu pracowało się tutaj lepiej?

Lista problemów w poszczególnych zakładach i branżach jest bardzo długa. Żeby je rozwiązać, pracownicy muszą się organizować. Silne związki za-

wodowe to jedyne skuteczne narzędzie w rękach pracowników, jeśli chcą poprawić swoje warunki pracy i wywalczyć godne wynagrodzenia.

Niedziele wolne od handlu to nadal gorący temat. Czy pracodawcy przestrzegają ich w naszym regionie i czy konsumenci przyzwyczaili się do robienia zakupów w nowym systemie?

Wolne niedziele w handlu to przede wszystkim przykłąd tego, jak skutecznym związkiem zawodowym jest Solidarność. Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że to rozwiązanie jest niemożliwe do wprowadzenia. A jednak się udało, mimo ogromnej negatywnej kampanii przeciwników wolnych niedziel. Tak jak prognozowaliśmy, społeczeństwo ze spokojem i zrozumieniem przyjęło to, że sklepy w niedziele są zamknięte. Ludzie nie ulegli medialnej histerii związanej z tą kwestią, a pracownicy handlu wreszcie mogą spędzać niedziele ze swoimi rodzinami, a nie w kasie supermarketu.

Tytuł Człowieka Niepodległości i Wolności dla Antoniego Macierewicza

W czasie obchodów 38. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego zorganizowanych w Jastrzębiu-Zdroju Stowarzyszenie „Pamięć Jastrzębska” (skupia działaczy podziemia niepodległościowego), którego prezesem jest znany związkowy działacz, ikona strajków górniczych, Alojzy Pietrzyk, nadało tytuł Człowieka Niepodległości i Wolności roku 2018 Antoniemu Macierewiczowi. Wyróżniono w ten sposób działacza opozycji demokratycznej w latach 1968–1989, współzałożyciela Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. W Jastrzębiu odsłonięto też tablicę upamiętniającą powstanie i działanie NSZZ „Solidarność” KWK Moszczenica. Współorganizatorem obchodów była Śląsko-Dąbrowska Solidarność.

Wcześniej, w czerwcu br. „Pamięć Jastrzębska” zorganizowała dwie konferencje dla młodzieży poświęcone m.in. Porozumieniu Jastrzębskiemu.

(ak)

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Miasto, które nigdy nie zasypia



Teatr Polski w Bielsku-Białej zaprasza 18, 19 i 20 września, o godz. 20, na spektakle „Boskiej!” w reżyserii Pawła Szkotaka. To przedstawienie pozwoli widzom przenieść się do tętniącego muzyką Nowego Jorku, do pełnego blichtru salonu w Hotelu Ritz czy do świetlistej Carnegie Hall. Do miasta, które nigdy nie zasypia. Do dżungli ludzkich marzeń, aspiracji i rozczarowań. Do miasta, które najpierw wykpiło, a potem pokochało miłością bezwarunkową łamiący się głos Florence Foster Jenkins. Przedstawienie „Boska!” to słodko-gorzka komedia o „najgorszej śpiewaczce świata”, która mimo braku talentu i słuchu muzycznego zrobiła międzynarodową karierę i występowała w najśłynniejszych salach koncertowych. Nie przejmowała się krytyką i wierzyła w swój talent. Sceniczna opowieść o tej autentycznej

postaci XX-wiecznej kultury pokazuje, że nawet najbardziej szalone marzenia warto realizować. To pełna pogody ducha opowieść dla młodszych i starszych widzów. Scenografię zaprojektował Damian Styryna, animacje multimedialne są dziełem Damiana Styryny i Eliasza Styryna, kostiumy – Anny Chadaj, a choreografia – Iwony Runowskiej. Spektakl wyreżyserował Paweł Szkotak, twórca Teatru Biuro Podróży, reżyser kilkudziesięciu spektakli teatralnych (ostatnio „Eugeniusza Oniegina”, „Amadeusza”, „Opery za trzy grosze”). W roli głównej występuje Beata Olga Kowalska, aktorka na co dzień grająca w teatrach muzycznych w Łodzi i Warszawie, u jej boku m.in.: Grzegorz Margas, Tomasz Lorek i Wiktoria Węgrzyn.

(m)

DLA DZIECI

Tuwim i lalki



Teatr Lalek „Banialuka” w Bielsku-Białej zaprasza na przedstawienie pt. „Tuwim i...”. Premiera spektaklu zbiega się z obchodami 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i powstania grupy Skamander. Jest to muzyczne widowisko oparte na tekstach Juliana Tuwima, skierowane do dzieci i całych rodzin. W inscenizacji nie brakuje znanych i lubianych wierszy, takich jak „Okulary”, „Lokomotywa” czy „Zosia Samosia”. Spektakl wyreżyserował Paweł Aigner, scenogra-

fię przygotował Pavel Hubicka, a muzykę Piotr Klimek. Na scenie zobaczyć będzie można ok. 300 lalek, a u ich boku aktorów: Małgorzatę Bulską, Marię Byrską, Magdalenę Obidowską, Lucynę Sypniewską, Dagmarę Włoszek, Władysława Aniszewskiego, Konrada Ignatowskiego, Włodzimierza Pohla, Ziemowita Ptaszковского oraz Tomasza Sylwestrzaka. Najbliższe spektakle 18 września, o godz. 9 i 11.

(m)



PIAST ZROBIŁ SVOJE

PIŁKA NOŻNA \ Gliwiczanie pokonali w sobotę przed własną publicznością Arkę Gdynia 1:0 i umocnili się w czołówce Lotto Ekstraklasy, mając na koncie 16 pkt po 8 kolejkach. Jedyne goła strzelił w 62. min Michał Papadopoulos. Podopiecznym Waldemara Fornalika zadanie ułatwiła czerwona kartka, którą ujrzał przed przerwą pomocnik rywali Andrij Bogdanow.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Dzisiejszy (o godz. 18) mecz na Stadionie Ludowym zamknie 8. kolejkę rozgrywek Lotto Ekstraklasy, a więc pierwszą po dwutygodniowej reprezentacyjnej przerwie. Zarówno sosnowiczanie, jak i zabrzanie, mierzyć będą w (dopiero!) drugie w sezonie zwycięstwo



Trener Górnika Zabrze Marcin Brosz | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Derbowy pojedynek przyjaciół na Ludowym

Ósmą kolejkę rozgrywek Lotto Ekstraklasy zamknie budzący w naszym regionie wiele emocji mecz Zagłębia Sosnowiec z Górnikiem Zabrze, czyli drużyn, których trenerzy na co dzień się przyjaźnią.

Grzegorz Maciejewski

Mowa oczywiście o Marcinie Broszu (Górniki) i Dariuszu Dudku (Zagłębie). Obaj w przeszłości przez wiele lat tworzyli wspólnie sztab szkoleniowy, pracując w kilku klubach.

– Z Marcinem znamy się od... zawsze. Miałem okazję z nim pracować w Odrze Wodzisław czy Piaście Gliwice, gdzie wywalczyliśmy awans, a potem graliśmy w europejskich pucharach. Można powiedzieć, że jestem wręcz jego uczniem, bo moja pierwsza praca w roli drugiego trenera była właśnie w jego sztabie, pod jego okiem. Teraz spotykamy się po przeciwnych stronach i będzie to ładunek emocjonalny pewnie nie tylko dla mnie, ale też dla Marcina, który wiele mnie nauczył. Byliśmy też razem na wielu stażach, w Liverpoolu czy Madrycie, więc trochę po świecie pojeździliśmy. W poniedziałek będziemy ze sobą rywalizować, ale na co dzień jesteśmy przyjaciółmi i to się nie zmieni – mówi Dudek.

Dla niego dzisiejszy mecz jest też szczególnie o tyle, że „święta wojna” między hanysami a gorolami musi w nim budzić mieszane odczucia. Choć obec-

nie jest sosnowiczanie, to pochodzi z Knurowa.

– Emocjonalnie czuję się bardzo związany ze Śląskiem. Razem z bratem wychowywaliśmy się na sukcesach piłkarzy Górnik, ale to teraz nie ma dla mnie znaczenia. Od trzech lat mieszkam w Sosnowcu, gdzie żyje mi się bardzo dobrze. Czuję się pełnoprawnym sosnowiczanie, pracuję w klubie o barwnej historii i jemu oddaję teraz swoje serce – podkreśla szkoleniowiec Zagłębia.

Dzisiejszy (o godz. 18) mecz na Stadionie Ludowym zamknie 8. kolejkę rozgrywek Lotto Ekstraklasy, a więc pierwszą po dwutygodniowej reprezentacyjnej przerwie. Zarówno sosnowiczanie, jak i zabrzanie, mierzyć będą w (dopiero!) drugie w sezonie zwycięstwo.

– Górnik to nie jest słaby rywal. Czekają nas emocjonujące spotkanie. Trochę przez ostatnich kilkanaście dni popracowaliśmy. Chcemy grać jeszcze bardziej ofensywnie, pamiętając jednocześnie o defensywie, którą wzmocniło przyjsię Słowaka Patrika Mraza. To ważny mecz dla układu tabeli, dlatego zrobimy wszystko, by punkty zostały w Sosnowcu – mówi Dariusz Dudek.

72

tyle razy mierzyły się zespoły Zagłębia i Górnik. Sosnowiczanie wygrali 18 razy, a zabrzanie – aż 35

SIATKÓWKA

Katowice górą w Łaziskach

GKS Katowice pokonał Jastrzębski Węgiel 3:1 w sparingu między dwoma przedstawicielami PlusLigi, rozegranym w hali sportowej przy ul. Ogrodowej w Łaziskach Górnych. Spotkanie to odbyło się w ramach obchodów 10-lecia powstania tamtejszego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Niżej notowani katowiczanie przegrali tylko drugiego seta – do 19 – a pozostałe wygrali do: 23, 21 i 19. Mecz ten obejrzało kilkuset kibiców. Wszystkie bilety rozeszły się już kilka dni wcześniej.

PIŁKA NOŻNA

Decydowały końcówki

Niezwykle emocjonujące były sobotnie mecze przedstawicieli naszego województwa w drugiej lidze. Rozwój Katowice uległ u siebie liderowi, Olimpii Grudziądz, mimo dobrej postawy tracąc gola w 89. minucie. Końcówki były z kolei sprzymierzeńcem Ruchu Chorzów i ROW 1964 Rybnik. Drużyny te remisowały 2:2. Niebiescy za sprawą Artura Balickiego uratowali w 88. min punkt ze Stałą Stalowa Wola, a rybniczanie uniknęli porażki z Radomiakiem, mimo że jeszcze na 20 min przed końcem przegrywali różnicą dwóch bramek.

PIŁKA NOŻNA

Gorąco w Gieksie

Katowiczanie ponieśli cztery z rzędu porażki, plasują się w strefie spadkowej tabeli Fortuna 1 Ligi i trener Jacek Pászulewicz mówi wprost, że nie wie, czy będzie mu dane poprowadzić zespół w najbliższym spotkaniu.

Trzykrotnie walczyłem jako trener o awans do ekstraklasy. Dzisiejszy GKS Katowice to najmocniejszy personalnie i jakościowo zespół, jaki prowadziłem. Ironią losu jest fakt, że mamy zaledwie 7 punktów. Biorę za to odpowiedzialność, bo ta drużyna, te transfery, to mój autorski projekt. Nie wykluczam, że nie będzie mi dane prowadzić następnego spotkania. Porozmawiamy o tym, co jest najlepsze dla zespołu. Ego zawodników czy trenerów nie jest ważniejsze niż GKS Katowice, czyli klub zasługujący na „czub” tabeli – powiedział Jacek Pászulewicz po porażce w Głogowie. li – powiedział Jacek Pászulewicz po porażce w Głogowie. Mimo że katowiczanie byli od Chrobrego lepsi, to nie byli w stanie zdobyć bramki, a sami w końcówce stracili dwie i ponieśli czwartą z rzędu porażkę. Tak złego wejli do pierwszoligowy sezon nie zanotowali od siedmiu lat! Kibice najpierw żądali rewolucji i ją przeprowadzili – przyszło 18 nowych zawodników. Wiadomo, że trzeba było czasu, by drużyna się zgrała, ale wokół klubu brakuje spokoju. Wciąż spekuluje się, że w miejsce niektórych chętnie widzieliby na stanowisku trenera Roberta Góralczyka, a więc byłego współpracownika selekcjonera Adama Nawalki w reprezentacji Polski. Już w środę Gieksa zagra przy Bukowej z Odrą Opole.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

(gma)

Poniedziałek
17/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



**Piotr Guział
zbudował
swoją pozycję
na walce z Hanną
Gronkiewicz-
Waltz. Doprowadził
w 2013 r.
do referendum
w sprawie jej
odwołania. Okazało
się niewiążące
ze względu na zbyt
niską frekwencję,
ale było miażdżące
dla urzędującej
prezydent.
Ponad 90 proc.
głosujących chciało
jej odwołania**

STOLICA KAMPANIA SAMORZĄDOWA

Guział rezygnuje i popiera Jakiego

Patryk Jaki i Piotr Guział po ogłoszeniu decyzji o rezygnacji Guziała w wyścigu do fotela prezydenckiego | fot. Radek Pietruszka/PAP

Piotr Guział wycofał się z kandydowania na prezydenta Warszawy i poprosił swoich potencjalnych wyborców, aby oddali głos na Patryka Jakiego. Jeśli to kandydat Zjednoczonej Prawicy zostanie prezydentem stolicy, jego zastępcą będzie właśnie Piotr Guział.

Jarosław Molga

Dołącza do nas lewica. Piotr Guział będzie moim wiceprezydentem, wiceprezydentem miasta stołecznego Warszawy. Guział to człowiek, który stworzył największy ruch miejski, ruch społeczny w Warszawie. W ostatnich wyborach uzyskał trzeci wynik, ogromne zaufanie mieszkańców Warszawy. Dodatkowo jest osobą, która zna Warszawę jak mało kto. Ponad 20 lat w samorządzie, duże doświadczenie, zna jednostki samorządu terytorialnego. Piotr Guział będzie odpowiedzialny za organizację największych imprez w Warszawie, w tym np. WOŚP. Będzie odpowiedzialny za kwestie związane z kulturą, kontakty z przedsiębiorcami i szeroko pojęte sprawy spo-

łeczne – mówił Patryk Jaki zaraz po ogłoszeniu decyzji przez Piotra Guziała.

Tym samym zmniejszyła się liczba kandydatów do prezydenckiego fotela. Przypomnijmy, że obecnie o prezydenturę w Warszawie ubiegają się: Rafał Trzaskowski (Koalicja Obywatelska), lider Wolnego Miasta Warszawa Jan Śpiewak (Wygra Warszawa), rzecznik PSL Jakub Stefaniak, b. wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz, kandydat SLD Andrzej Rozenek, Justyna Glusman (Koalicja Ruchów Miejskich skupiona wokół stowarzyszenia Miasto Jest Nasze), burmistrz Targówka Sławomir Antonik (Bezpartyjni), a także lider Ruchu Sprawiedliwości Społecznej Piotr Ikonowicz oraz prezes partii Wolność Janusz Korwin-Mikke.

Piotr Guział w poprzednich wyborach w 2014 r. starto-

wał z Komitetu Wyborczego Warszawska Wspólnota Samorządowa i w I turze zdobył ponad 8 proc. głosów. To dało mu wówczas trzeci wynik. Guział zbudował swoją pozycję na walce z Hanną Gronkiewicz-Waltz. Doprowadził w 2013 r. do referendum w sprawie jej odwołania, które okazało się niewiążące ze względu na zbyt niską frekwencję 25,66 proc. Zgodnie z przepisami, aby referendum było ważne, potrzebna była frekwencja przekraczająca 29 procent. Zabrakło niewiele ponad 45 tys. głosów. Głosowanie mieszkańców było jednak miażdżące dla urzędującej prezydent. W sumie oddano 339 482 ważnych głosów. Za odwołaniem prezydent Warszawy było 322 017 mieszkańców stolicy, 17 465 przeciw.

KALENDARZ POWSTANIA

17 września 1944 r.

Niemcy wzmagają ataki na przyczółek czerniakowski. Nad ranem na przyczółku czerniakowskim lądują kolejne oddziały 9. Pułku Piechoty. Łącznie z przybyłymi dnia poprzedniego dociera z odsieczą ponad 1200 dobrze uzbrojonych ludzi. Podczas przeprawy ginie ok. 200 żołnierzy. Berlingowcy wraz z AK zajmują pozycje w domach przy ul. Idżkowskiego i Zagórnej. Obrońcy przyczółku wytrzymu-

ją wszystkie szturmy, udaje im się nawet odbić dom przy Idżkowskiego 5/7. Na Marymoncie przeprawia się jedna kompania 6. Pułku Piechoty 2. Dywizji Piechoty LWP. Nie udają się próby ponownego przebicia przejścia na Czerniaków w rejonie ul. Książęcej. Trwa potężne bombardowanie Mokotowa i Śródmieścia. Wzmaga się niemiecki ostrzał artyleryjski Żoliborza i Mokotowa. Do obozu w Pruszkowie przybywa delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Paul Vyss.

(oprac. jm)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Radomscy kandydaci PiS

Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło w sobotę kandydatów do Rady Miejskiej w Radomiu oraz do Sejmiku Województwa Mazowieckiego. – To najlepsza drużyna od przełomu 1989 r., która startuje, żeby zmieniać miasto na lepsze – ocenił szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski. Na listach znaleźli się m.in. wicewojewoda mazowiecki Artur Standowicz, dotychczasowi radni miejscy: m.in. przewodniczący Dariusz Wójcik oraz Mirosław

Rejczak, Andrzej Sobieraj, a także byli radni Platformy Obywatelskiej: Marcin Kaca, Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz i Dariusz Chłopicki. O mandat radnego będą też ubiegali się dyrektorzy radomskich szkół Tomasz Gogacz i Robert Pluta oraz bliscy współpracownicy radomskich posłów: m.in. Łukasz Podlewski, Kinga Bogusz i Karol Gutkowicz. Do Sejmiku Województwa Mazowieckiego startują: mazowiecki radny Radosław Fogiel, szef kancelarii Senatu Jakub Kowalski, mazowiecki kurator oświaty Aurelia Michałowska oraz obecni radni Jan Rejczak i Agnieszka Górską.

(oprac. jm)



ELEKTRYCZNE AUTA NA GODZINY

SIEDLCE \ W sobotę spółka PGE Nowa Energia zaprezentowała samochody elektryczne, które już za kilka tygodni mieszkańcy Siedlec będą mogli wypożyczać „na godziny” podobnie jak rowery miejskie. Siedlce mają być jednym z pierwszych miast tej wielkości, gdzie będzie testowany program car-sharingu. Do dyspozycji mieszkańców będzie początkowo pięć samochodów Renault ZOE.

fol. mat. pras./d



Janusz
Sujecki

KOMENTARZ

Symbol demokracji na pl. Piłsudskiego

Stało się wreszcie to, na co od kilku lat czekaliśmy: prezydent Andrzej Duda zadeklarował symboliczne przystąpienie do odbudowy pałacu Saskiego w dniu obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości. To niewątpliwie powód do wielkiej radości, ale też okazja do przypomnienia o kilku faktach, które w atmosferze świętowania sukcesu nie powinny nam umknąć. Przede wszystkim powinniśmy mieć świadomość, że deklaracja Andrzeja Dudy jest faktycznie wykonaniem woli suwerek-

przygotowań do wznowienia procesu rekonstrukcji nie zapomniano, że inicjatorem odbudowy pałaców Saskiego i Brühla był w 2004 r. ówczesny prezydent m.st. Warszawy Lech Kaczyński. Wypełniając społeczne oczekiwania, oświadczył wtedy: „Rozpoczynamy odbudowę warszawskich zabytków na wielką skalę – dwa stare pałace, pełniące ważne funkcje państwowe w okresie międzywojennym, staną znów na pl. Piłsudskiego”. Odnoszę wrażenie, że w ogólnym ferworze związanym z powrotem

Niebawem rozpocznie się sezon grzewczy, a tzw. kopciuchy jak były, tak są. Konferencje prasowe, zapewnienia władz stolicy bez wątplenia służą podniesieniu świadomości społecznej na temat smogu. Co jednak zrobić, by słowa przekuć w czyny?

Anna Gębalska

Z problemem smogu trudno walczyć jedynie słowami, bo zatrucie powietrza w stolicy to wciąż duży problem. Konieczność konkretnych działań w tym zakresie zauważyli także kandydaci ubiegający się o fotel prezydenta miasta stołecznego Warszawy.

Kilka dni temu prezes Najwyższej Izby Kontroli, Krzysztof Kwiatkowski, powiedział, że Warszawa jest jednym z miast, gdzie przekroczone są normy dwutlenku azotu.

Władze stolicy od 2017 r. prowadzą nabór wniosków o dofinansowanie wymiany pieców na paliwa stałe. Działacze ruchu miejskiego „Miasto jest Nasze” przyjrzeni się efektom tych działań i opisali je na swojej stronie internetowej. Według nich program antysmogowy nie działa dobrze, czego dowodem jest chociażby niska liczba wniosków o dofinansowanie do wymiany pieca złożonych przez właścicieli budynków i wspólnoty mieszkańców. Według przytoczonych przez „Miasto jest Nasze” danych, w 2017 r. udzielono w Warszawie jedynie 262 dotacji do wymiany pieców (dla porównania w tym samym okresie w Krakowie 6 tys., a we Wrocławiu 1,5 tys.).

Jak poinformowała nas Agnieszka Kłab, rzecznik prasowy stołecznego ratusza, od września warszawiacy mogą składać wnioski o dofinansowanie likwidacji starego pieca bądź przyłączenia do miejskiej sieci ciepłowniczej zaplanowanego na przyszły rok.

Natomiast zgodnie z zapewnieniami Michała Olszewskiego, wiceprezydenta Warszawy, do końca 2022 r. z całego województwa mają zniknąć „kopciuchy” na węgiel lub drewno niespełniające przyjętych norm i dyrektyw unijnych.

Ze smogiem podjął walkę nawet sejmik województwa mazowieckiego. W 2017 r. przyjął stosowną uchwałę, w której rozróżniono m.in., jakich pieców można używać do ogrzewania, a jakich nie, i czy spełniają one normy ekoprojektu.

Dla Radosława Fogla, radnego sejmiku z ramienia PiS,

OCHRONA ŚRODOWISKA

Pomysły ze smog

Z problemem smogu trudno walczyć jedynie słowami, bo zatrucie powietrza w stolicy to wciąż duży problem. Konieczność konkretnych działań w tym zakresie zauważyli także kandydaci ubiegający się o fotel prezydenta miasta stołecznego Warszawy

**\\ Nie ma w przyjętej uchwale informacji na temat finansowania pieców, a to nie są tanie rzeczy. Ponadto bez dodatkowych programów pomocy wymiany pieców to tak naprawdę martwy przepis – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Radosław Fogiel, radny sejmiku województwa mazowieckiego z PiS **

na i aktem wypełnienia zapisu zawartego w artykule 4 konstytucji RP. W swoich wypowiedziach prezydent nie przychylił się do stanowiska żadnego z przedstawicieli elity (choć w jej gronie są przecież także zwolennicy odbudowy), tylko zadeklarował wypełnienie woli i oczekiwań rzeczywistego „zbiorowego inicjatora” odbudowy, czyli większości warszawiaków, a także – znacznej części społeczeństwa polskiego. Na masowe poparcie dla idei rekonstrukcji pałacu Saskiego wskazują bowiem przeprowadzane od wielu lat sondaże i badania. Poparcie to nigdy nie osłabło. Andrzej Duda słusznie postrzega dzieło odbudowy pałacu Saskiego jako trwały symbol obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. Warto jednak dodać, że podjęcie takiej odbudowy będzie również, a może nawet przede wszystkim trwałym symbolem honorowania fundamentalnych zasad demokracji. Co zaś tyczy się kwestii pamięci, to chyba nie tylko ja chciałbym, aby w toku

do kwestii odbudowy pałacu Saskiego, nazwisko Lecha Kaczyńskiego zostało zapomniane. Podobny los spotkał stowarzyszenie Saski 2018, które od 2012 r. wytrwale pilotuje sprawę odbudowy Saskiego. Zgromadzeni w nim społecznicy, z Jerzym Bombczyńskim na czele, działali w najtrudniejszym okresie, gdy pełniła w latach 2014–2015 funkcję ministra kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzata Omilanowska otwarcie, wbrew woli społeczeństwa, atakowała ideę rekonstrukcji pałaców Saskiego i Brühla. Stowarzyszenie Saski 2018 było pomysłodawcą symbolicznego wznowienia odbudowy obu pałaców właśnie w dniu 11 listopada 2018 r. (stąd nazwa organizacji). To samo stowarzyszenie przygotowało też projekt ustawy pozwalającej na wywłaszczenie terenu pod odbudowę pałaców, w warunkach blokowania jej przez ratusz. Pamiętajmy więc o wszystkich inicjatorach przywracania warszawskiej tożsamości.

zapisy przyjętej uchwały nie są wystarczające. Okazuje się, że aktywiści z innych organizacji naciskali na marszałka, aby przyjąć przepisy walki ze smogiem z pewnymi znaczącymi zmianami. – Nie

ma w przyjętej uchwale informacji na temat finansowania pieców, a to nie są tanie rzeczy. Ponadto bez dodatkowych programów pomocy wymiany pieców to tak naprawdę martwy przepis – mówi „Dodat-



ŚMIERĆ POD ŚMIECIARKĄ

WARSZAWA \ Cofająca się śmieciarka potrafiła na ul. Pawlikowskiego na Gocławiu starszego mężczyznę, który znajdował się za samochodem. 80-latek zginął na miejscu. Policja będzie ustalała okoliczności tego zdarzenia.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



TRAGEDIE NA TORACH

REGION \ Pociąg relacji Lublin-Kołobrzeg na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Jawczycach śmiertelnie potrafił mężczyznę, który znajdował się na torach. Ruch kolejowy w kierunku Poznania był wstrzymany. Do podobnego wypadku doszło w Gostyninie.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

y na walkę giem



Kilka dni temu prezes Najwyższej Izby Kontroli, Krzysztof Kwiatkowski, powiedział, że Warszawa jest jednym z miast, gdzie przekroczone są normy dwutlenku azotu | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

kowi Mazowieckiemu” Radosław Fogiel.

W ocenie radnego z programów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej też przez lata niewiele wynikało. Jego zdaniem większym problemem w Warszawie są jednak samochody.

– Nie jestem zwolennikiem wyrzucania samochodów z miasta, ale jestem za tym, by dotacje i konkretną pomoc podzielić geograficznie i czasowo, żeby uzależnić wejście przepisów od sytuacji. W niektórych częściach województwa kwestia wymiany pieców jest bardziej paląca niż w innych – wyjaśnia radny Fogiel.

Czy rozwiązaniem problemu smogu może być rozwój trans-

portu zbiorowego? Stołeczny ratusz chwali się na swojej stronie, że warszawiacy mogą się cieszyć z nowych tras komunikacyjnych, jeżdżą ekologicznymi autobusami i tramwajami, do dyspozycji mają wiele tras rowerowych.

Unowocześnienie transportu zbiorowego to dobry pomysł zdaniem Dariusza Lasockiego, radnego dzielnicy Praga-Południe. Według niego nowoczesne technologie i przejście na paliwo gazowe dla taboru autobusowego zmniejszyłoby ilość pyłów.

– Niestety proces poprawy komunikacji za rządów prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz wlecz się miejskim żółwim tempem – mówi rad-

ny Lasocki. W jego ocenie uchwały są potrzebne, od prawa trzeba zacząć, ale ważniejsze jest, by słowo przekuć w czyn. – Trzeba wprowadzać inteligentne rozwiązania, dlatego priorytetem są III i IV linia metra, by odciążać węzły komunikacyjne. Nie jestem za wykluczeniem tych, którzy mają samochody, ale za tym, by unowocześnić transport zbiorowy i wprowadzić tańsze rozwiązania korzystania z niego – tłumaczy Dariusz Lasocki.

Dobrze, że tym problemem zainteresowali się kandydaci na urząd prezydenta stolicy. Już niebawem propozycje będą miały okazję zamienić się w praktyczne rozwiązania.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Finisaż wystawy, promocja książek

Zakończenie wystawy „Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939” i promocja książek mjr. SG dr. Artura Ochała – „Na litewskiej rubieży. Brygada Korpusu Ochrony Pogranicza »Grodno« (1929–1939)” oraz „Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939”. Finisażowi towarzyszyć będą prelekcje. **Poniedziałek, 17 września, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Improwizacje wyjątkowego duetu

Koncert wyjątkowego duetu. Natalia Niemen to piosenkarka, altowiolistka, plastyczka, autorka muzyki i tekstów. Michał śpiewa autorski repertuar, akompaniując sobie na harfie. Bilet: 50 zł. Organizatorzy proszą o zgłoszenia uczestnictwa i rezerwacje pod nr. tel. 887 333 383. **Poniedziałek, 17 września, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Krasińskiego 25, Warszawa**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Utkane

Kilimy, makatki, makramy – dla jednych to tylko relikty przeszłości, dla innych piękne, unikatowe dekoracje ścienne. Były nieodzownym elementem mieszkań lat 60. Tradycja tkacka w Polsce sięga znacznie wcześniej i jest niezwykle bogata – od tkanin ludowych przez artystyczne aż po awangardowe.

Poniedziałek, 17 września, godz. 19.00, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Zakorzeni w niepodległości

Opowieść o trzech kolegach urodzonych w czasach, w których Polacy marzyli o wolności. Doświadczali skutków walk o niepodległość w latach 1914–1918, a w 1939 r. walczyli w kampanii wrześniowej. Spotkanie poprowadzi Weronika Chróśny z Koła Ochrony Dóbr Kultury i Środowiska „Hereditas” UKSW. **Wtorek, 18 września, godz. 18, Biblioteka przy Zawiszy, Aleje Jerozolimskie 121/123, Warszawa**

MUZYKA DAWNA



fot. mat. pras./d

Rytm ze Szkocji

Premierowy koncert, na który składają się tradycyjne utwory szkockie, zapisane i napisane w XVIII–XIX w. Zespół ÓIR zagra tradycyjne i nowe piosenki oraz melodie z wydanego w 1866 r. zbioru Alexandra Walkera w aranżacjach na XIX-wieczny flet poprzeczny i altówkę. Wstęp wolny, możliwość zakupu płyty.

Poniedziałek, 17 września, godz. 19.30, Centrum Kultury, ul. Spółdzielcza 9, Grodzisk Mazowiecki

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Wieczór z bajką i ciasteczkami

Organizatorzy wydarzenia zapraszają wszystkich chętnych na głośne czytanie bajek przez bibliotekarzy i wolontariuszy. Spotkanie adresowane jest do dzieci w wieku 0–6 lat wraz z rodzicami i opiekunami. Po zakończeniu czytania goście otrzymają słodki poczęstunek. **Bezpłatne. Środa, 19 września, godz. 17, Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 22, ul. Ks. J. Chrościckiego 2, Warszawa**



ROSA POLECA KARNETY

KOSZYKÓWKA \ Trwa sprzedaż karnetów na mecze Rosy Radom. Dla osób, które wykupią abonament, przewidziano udogodnienia, rabaty i niespodzianki. Każdy posiadacz abonamentu będzie miał w hali przypisane dla siebie krzeselko, dodatkowo otrzyma darmowe gadzety i napoje, będzie miał też zagwarantowany wstęp na mecze Rosy w europejskich pucharach. Więcej na www.rosasport.pl.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Gol Dominika Nagya zdecydował o wygranej Legii z Lechem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zjednoczyli się i wygrali

Nareszcie! W meczu z Lechem Legia w końcu wyglądała na drużynę, która wie, po co wyszła na boisko i co ma zrobić, żeby wygrać. Zamiast człapania, do którego przyzwyczaili nas ostatnio mistrzowie Polski, zobaczyliśmy walkę i jedność zespołu, której tak bardzo brakowało. Efekt? Ambitna, waleczna gra i zwycięstwo 1:0 nad największym ligowym rywalem.

3
punkty straty
do lidera ma
Legia

Małgorzata Chłopaś

Jakości w grze Legii jest jeszcze mało, ale właśnie na taką waleczną drużynę czekali przez całe wakacje kibice. Doczekali się dopiero w połowie września, po nieudanych eliminacjach do europejskich pucharów. Trzeba było takiej katastrofy, by władze warszawskiego klubu w końcu zdecydowały się postawić na osobę, która zna się na trenerskim rzemiośle.

W niedzielę w grze Legii widać już było rękę Ricardo Sa Pinto, choć sam Portugalczyk przyznaje, że do szczytu formy jeszcze jego piłkarzom daleko. Zespół powtarzał na boisku to, co ćwiczył na treningach, a ponadto widać było, że piłkarze podnieśli głowy i się zjednoczyli. Zupełnie jak na oprawie,

którą pokazali na Żywiecie kibice Legii: „United we stand, divided we fall”. Dopóki Legia była podzielona, leżała na ziemi i kopali ją kolejni rywale, ale kiedy wszyscy grają do jednej bramki, różnicę od razu widać na murawie.

Warszawianie byli aktywni od początku spotkania. Strzału z dystansu spróbował Cafu, ale Matus Putnocky bez większych problemów złapał piłkę. Odpowiedź Lecha też mogła się podobać – Kamil Jóźwiak dobrze wycofał piłkę do Christiana Gytkaera, ale Duńczyk minimalnie spudłował. Legia jeszcze dwa razy postraszyła rywali. Najpierw głową niecelnie uderzał Artur Jędrzejczyk, potem Paweł Stolarski spudłował po znakomitej centrze od Michała Kucharczyka. W 31. min Putnocky wyjmował już jednak piłkę z siatki. Sebastian Szymański zagrał prostopadłą piłkę do Dominika Nagya, a ten, po minięciu bramkarza posłał ją do siatki.

Im dłużej trwał mecz, tym więcej atutów było po stronie Legii. Obrona Kolejorza grała niepewnie i miała problemy z pressingiem gospodarzy, który zaczynał się już od Carlitosa i bardzo aktywnego Nagya. W 55. min sędzia Daniel Stefański podyktował nawet rzut karny po tym, jak Węgier upadł w polu karnym. Powtórki VAR wykazały jednak, że faulu na legionistcie nie było i Michał Kucharczyk, który już sposobiał się do strzału z 11 metrów, musiał obejść się smakiem.

Pod koniec meczu w Legii zadebiutował Andre Martins, ale zabrakło mu czasu na zaprezentowanie swoich walorów.

PIŁKA NOŻNA

Stracili czujność i komplet punktów

Radomianie czekają na wyjazdowe zwycięstwo od półtora miesiąca. W tym sezonie taka wygrana zdarzyła im się tylko raz – w 2. kolejce pokonali 2:0 Ruch. W Rybniku do zwycięstwa zabrakło im ośmiu minut.

Jeszcze w 81. min wyjazdowego meczu z ROW 1964 Rybnik Radomiak prowadził 2:0 i wszystko wskazywało na to, że w końcu zdobędzie 3 pkt na obcym stadionie. Pierwszy gol dla Zielonych padł tuż przed przerwą, a jego autorem był Patryk Mikita. Po wznowieniu gry prowadzenie podwyższył sprowadzony z Legii Rafał Makowski i Radomiakowi pozostało uważnie zagrać w defensywie, co jakiś czas kontratakując. Mimo niekorzystnego wyniku ROW nie rzucił się jednak do odrabiania strat, a to uspiło czujność gości, którzy dostosowali się do leniwego tempa meczu. Kwadrans przed końcem strzelał co prawda Leandro, ale trafił wprost w bramkarza. Pięć minut później Brazylijczyk opuścił murawę, a wtedy... w osiem minut ROW doprowadził do wyrównania!

W pierwszej sytuacji błąd popełnił Artur Haluch, który przysnął przy strzale Michała Rostkowskiego. Najgorsze stało się jednak w 2. min doliczonego czasu. Z dystansu uderzył Kamil Spratek, a Haluch po raz kolejny dał się zastrzelć. Tym samym marzenia o wyjazdowej wygranej Radomiak musi przesunąć o co najmniej dwa tygodnie, do meczu z Elaną Toruń.

(mch)